

Grudziądz
Koalicja Obywatelska
w nowej radzie
miasta wzięła prawie
wszystko **str. 12**



Golub-Dobrzyń
Kontrowersje wokół
remontów
w spółdzielni
str. 13



Toruń
Doskonali
żołnierskie rzemiosło
w grach wojennych
str. 14



SPORT

Weekend awansów! Wielka radość w Toruniu i Inowrocławiu. Siatkarze CUK Aniołów awansowali do Tauron I ligi, koszykarze Ciech Noteci zagrają na zapleczu PLK **str. 21, 22**

Emerytka z regionu dostaje najwyższą emeryturę w kraju!

Najwyższą emeryturę w regionie, a zarazem najwyższą kobiecą w Polsce, otrzymuje 90-letnia bydgoszczanka. Pracowała 61 lat, kończąc karierę zawodową w wieku 81 lat **str. 4**



Duże skażenie legionellą w regionie. Jak się przed nią chronić? **str. 6**

Mandatu nie zdobędą, ale partii pomogą

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Przyjrzelśmy się ludziom, którzy wspierają partie swoimi nazwiskami. Kim są „wypełniacze” na listach kandydatów do Parlamentu Europejskiego?

W wyborach do Parlamentu Europejskiego reguły są brutalne - w praktyce (choć zdarzały się nieliczne wyjątki) jest to rozgrywka wyłącznie pomiędzy jedynkami na listach. Mglisty cień szansy rysuje się dla dwójki i tych z ostatnią pozycją na liście. Cała reszta godzi się na rolę politycznego „planktonu”. Niektórzy na prośbę, inni na po-

lecenie partii (jeśli zawdzięczają jej posady i honory). Nazwiska nie są jednak bez znaczenia, bo za sprawą metody d'Hondta znani „wypełniacze” uciulać mogą sporo punktów.

Jakie strategie przyjęły partie tworząc listy w naszym regionie?

W szeregach Prawa i Sprawiedliwości na listach do PE znajduje się cała galeria parlamentarzystów. Tworzący listy uznali, że nie czas na ryzyko i eksperymenty - tylko znane figury gwarantują zabranie głosów, które przełożą się na mandat.

W Koalicji Obywatelskiej, w której za pewnik uznano mandat dla Krzysztofa Brejzy, kreowanych będzie kilka nazwisk z drugiego planu.

Na listach Trzeciej Drogi królują obecni parlamentarzyści. Odnajdujemy tam jednak również dwie mniej znane panie.

Wśród kandydatów Lewicy znajdujemy największą grupę mniej znanych nazwisk. I nic dziwnego - Lewica ma wyłącznie teoretyczne szanse na mandat więc może wykorzystać wybory do kreowania nazwisk.

Konfederacja dopiero buduje swoje struktury lokalne, więc nic dziwnego, że „środkowe” nazwiska, które zobaczymy na liście kandydatów do Parlamentu, mówią większości z nas niewiele.

©P

Czytaj więcej na stronie 4

REKREACJA

Z uśmiechem na ustach biegali po lesie w okolicach Grudziądza



Około 150 osób wzięło wczoraj udział w szóstej edycji biegu „Delfin” Cross Run po lasach w okolicach Grudziądza. Bieg miał charakter terenowy. Przy słonecznej pogodzie drzewa zapewniały orzeźwiający cień. Biegacze pokonali trasę liczącą 5 kilometrów wytyczoną leśnymi ścieżkami. Część z nich pobiegła dwa „kółka”, zaliczając dystans 10 kilometrów. Zdjęcia z imprezy i wyniki na www.pomorska.pl/grudziadz

Jutro w „Pomorskiej” Strefa Biznesu

Tomasz Dereszyński
publicysta

DLACZEGO TRACIMY ENERGIĘ?

Okazuje się, że za dużo promieni słonecznych to niezdrowo. Ktoś powie „absurd”. Nie do końca. Po raz kolejny wyprodukowana zielona energia „poszła na straty”. Jak to możliwe? Dzięki pięknej pogodzie towarzyszącej nam przez całą majówkę źródła odnawialne wyprodukowały ponad 380 021 MWh z energii słonecznej i 260 221 MWh z wiatrowej. Niestety, duża część przepadła. Ze względu na stosunkowo niskie zapotrzebowanie (wynikające z dni wolnych) konieczne było wyłączenie tych instalacji. Jest już kolejna sytuacja, w której tracimy energię elektryczną. W zeszłym miesiącu, podczas Świąt Wielkanocnych, nie wykorzystaliśmy ponad 130 00 MWh. Strach się bać, co będzie latem, a podobno ma być słoneczne. Przez pięć dni majowego szaleństwa (1-5 maja) i idealnych wręcz temperatur dla energii odnawialnej (OZE), operator polskiej sieci elektroenergetycznej (PSE) dzień po dniu nakazywał wyłączenie instalacji fotowoltaicznych. Zdarzyły się także dni, w których wyłączenie dotyczyło również farm wiatrowych.

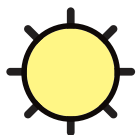
Najgorsze jest to, że takich dni w tym roku mieliśmy już wiele, tylko od początku 2024 roku „przepadło” prawie 319,6 GWh energii. Polskie Sieci Elektroenergetyczne ograniczają podaż energii ze źródeł odnawialnych w celu zrównoważenia systemu elektroenergetycznego. Chodzi głównie o wyłączenia średnich i małych elektrowni wiatrowych i słonecznych. Takie sytuacje będą się powtarzać. Dane te podał dr Kamil Kwiatkowski, dyrektor ds. projektów badawczych w Euros Energy.

Winnych takiego stanu rzeczy brak. Pogoda? Człowiek? System? Zła organizacja? Braki odpowiednich przepisów? Jak zawsze w tych sytuacjach wina „leży tam, gdzie leży”. Oczywiście nie ma prostej recepty na rozwiązanie tego problemu. Być może pomogłoby lepsze planowanie, czy np. zaprzęgnięcie AI do planowania i konsumpcji energii na podstawie prognozy pogody. Wszak na pogodzie znają się wszyscy Polacy. I to jest jakieś światło w tunelu. W tle transformacja energetyczna, ale jak widać, nie jest to bułka z masłem, a zajęcie dla fachowców. Mam nadzieję, że za rok nie będziemy musieli przytaczać podobnych danych... ©©

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

20°C
4°C



Imieniny obchodzą
Dzisiaj
**Agnieszka, Gloria,
Robert**
Jutro
**Maciej, Tamara,
Wiktor**

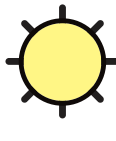
Wtorek

21°C
7°C



Środa

19°C
9°C



- Stopy procentowe utrzymane, ale raty części kredytów wzrosną
- Większe dopłaty do używanych aut elektrycznych niż do nowych

Chińczycy zakazali e-papierosów, a nasze dzieci się tym nadal trują

Mira Suchodolska
Rozmowa

Z prof. Katarzyną Krenke, szefową Polskiego Towarzystwa Pneumonologii Dziecięcej.

Miała pani do czynienia z młodymi pacjentami, którzy z powodu palenia jednorazowych e-papierosów popadli w kłopoty zdrowotne.

Do naszej kliniki trafiają pacjenci z takimi problemami. Do tej pory było ich kilkoro - z bardzo poważnym schorzeniem, jakim jest krwawienie do pęcherzyków płucnych. Innym powikłaniem, do którego może dojść na skutek palenia jednorazowych e-papierosów, jest tzw. EVALI, czyli zespół ostrego uszkodzenia płuc w przebiegu inhalacji substancjami zawartymi w e-papierosach, ale ci pacjenci często najpierw trafiają do oddziałów intensywnej terapii. To jest choroba, która zaczyna się kaszlem, dusznością, przyspieszonym oddechem, ale szybko może dojść do niewydolności oddychania. Część z tych młodych ludzi wymaga wprowadzenia mechanicznej wentylacji, a w części przypadków to schorzenie kończy się zgonem. Znany jest też i opisany przypadek siedemnastolatka, który miał tak zniszczone płuca, że musiał przejść zabieg ich transplantacji. To najpoważniejsze powikłania, one są rzadkie, niemniej jednak dotyczą bardzo młode osoby. To są nastolatki - zwykle 14, 15, 16 lat. Na szczęście na razie nie mieliśmy nikogo poniżej 10 roku życia.

Czy wiadomo, np. z wywiadu lekarskiego, jak długo i jak często nastolatki sięgały po tę używkę?

Używały tych papierosów często, w zasadzie codziennie, przez cały czas. Pamiętam chłopca, to był 15-latek, który trafił do nas właśnie z krwawieniem do pęcherzyków płucnych, które manifestowało się krwiopłuciem. Po wypisaniu ze szpitala wrócił do domu i do e-papierosów, w efekcie czego trafił do nas jeszcze dwukrotnie. Na szczęście wreszcie

stwierdził, że nie będzie dalej ryzykował życiem.

Jakie substancje zawarte w e-papierosach sprawiają, że są one tak groźne?

Cały czas trwają nad tym badania, pomału się tego dowiadujemy. Sytuacja jest o tyle skomplikowana, że w e-papierosach, szczególnie w jednorazowych, tych substancji szkodliwych jest bardzo dużo, zwłaszcza w tych z nie do końca sprawnego źródła - w ich przypadku po prostu nie wiemy, co się w nich znajduje. Co do jednej substancji nie ma wątpliwości - to nikotyna, która zwarta jest w wielu jednorazowych papierosach, taka sama, jak w „normalnych” papierosach, która silnie uzależnia i może doprowadzić do tego, że ci młodzi ludzie z e-papierosów przejdą na tradycyjne i będą palaczami w wieku dorosłym. Oprócz niej jest szereg różnych substancji, które w temperaturze pokojowej nie są szkodliwe dla płuc, ale podgrzane tworzą niezwykle toksyczną mieszaninę. Kiedy dostaje się ona do płuc, może doprowadzić do bezpośredniego uszkodzenia struktur w układzie oddechowym, np. oskrzeli, naczyni krwionośnych, generuje także stres oksydacyjny: w jego trakcie powstają duże ilości wolnych rodników, które uszkadzają tkanki, co może mieć wpływ na rozwój nowotworów i szeregu innych chorób, takich jak przewlekła obturacyjna choroba płuc. Jednak muszę przyznać, że jeśli chodzi o wiedzę na temat tych wszystkich mechanizmów wywołanych paleniem e-papierosów, to - tak naprawdę - jesteśmy na takim samym etapie jak wówczas, kiedy wchodziły do użytku papierosy „klasyczne”. Przecież na początku one były reklamowane przez kobiety w ciąży, przez dzieci i były wręcz uważane za coś zdrowego. Sprzedawano je jako lek na astmę, a dopiero po latach okazało się, jakie wielkie szkody wyrządzają. Poza tym, czym innym jest bezpośrednia szkodliwość e-papierosów, którą możemy obserwować, a czym innym odległe skutki, jakie będzie miało ich używa-



Prof. Katarzyna Krenke

nie. Na razie dostępne są badania, które pokazują, że już po trzech do ośmiu lat inhalowania się substancjami w nich zawartymi może dojść do różnych chorób układu oddechowego, takich jak choćby zarostowe zapalenie oskrzelików - bardzo groźna choroba, która może prowadzić do niewydolności oddychania, konieczności wykonania przeszczepienia płuc czy nawet do zgonu. U części osób może także wystąpić włóknienie płuc, co także jest prostą drogą do niewydolności oddychania. Palący mają także większe predyspozycje do wystąpienia astmy, a każdy czynnik drażniący wprowadzany do układu oddechowego będzie powodował jej zaostrzenie. A trzeba pamiętać, że astma to najczęstsza przewlekła choroba układu oddechowego u dzieci i u młodzieży, mówimy więc o dużej grupie osób.

E-papierosy są groźniejsze od tych zwykłych?

Trzeba powiedzieć, że najgorsze substancje rakotwórcze powstają przy spalaniu nikotyny, przy jej podgrzewaniu w e-papierosach taki proces nie zachodzi. Co nie oznacza, że nie powstaje szereg innych, równie niebezpiecznych związków, jednak dopiero po latach się okaże, czy częstotliwość występowania np. raków płuca nie jest taka sama u użytkowników e-papierosów, co u osób, które palą tradycyjne papierosy.

Takie krwawienie do pęcherzyków płucnych jest groźne?

Zależy od tego, jak bardzo jest nasilone, ale może doprowadzić do bardzo znacznego spadku hemoglobiny, co może być zagrożeniem życia, jak

u naszego pacjenta, który trafił do szpitala z hemoglobiną na poziomie 3 gramów na decylitr, podczas gdy norma to 13-18 gramów na decylitr. Poza tym wynacznienie powoduje zaburzenia wymiany gazowej, bo krew zalegająca w pęcherzykach sprawia, że nie mogą one spełniać swojej roli, czyli doprowadzać tlenu do organizmu, a to prowadzi do niewydolności oddychania i objawia się dusznością, przyspieszonym oddechem, upośledzoną tolerancją wysiłku.

Czy rodzice tych młodych pacjentów zdawali sobie sprawę, że ich dzieci to palą, i z konsekwencji, jakie mogą z tego wynikać?

Rodzice często wiedzą, że dzieci używają tych papierosów. Zwykle są to rodziny, w których pali się tradycyjne papierosy albo używa jakichś innych. Niestety, u rodziców świadomość zagrożeń, jakie niesie ze sobą używanie e-papierosów, jest bardzo mała. Mówią, że to zdrowsza alternatywa dla tytoniu i lepsze niż tradycyjne papierosy. Te produkty ładnie wyglądają, ładnie pachną, nie śmierdzą jak te tytoniowe, łatwiej więc młodym ludziom, nawet jeśli ich rodzice tego nie akceptują, ukrywać się z paleniem. Przemyślny marketing zmierza do tego, żeby zaczęli palić zwykłe papierosy albo przynajmniej, możliwie jak najdłużej, zostali przy ich wersji. Mało kto zdaje sobie sprawę, że w takim jednorazowym e-papierosie jest 20 miligramów nikotyny - tyle, co w paczce tradycyjnych. W niektórych e-papierosach sprzedawanych przez internet ilość nikotyny przekracza tę dopuszczalną zawartość i wynosi np. 50 miligramów. Sięgając po kolejnego papierosa, mamy nad tym jakąś kontrolę, ale w przypadku jednorazówek już nie - dlatego użytkownicy często inhalują duże ilości nikotyny w bardzo krótkim czasie. Powiem jeszcze tyle, że 90 proc. tych jednorazówek to produkty sprowadzane z Chin. A z jakiegoś powodu władze chińskie zabroniły ich używania swoim obywatelom. To powinno dawać do myślenia. PAP

Reklamy fałszywych inwestycji

Przeczytałeś o nowej inwestycji, zysku bez ryzyka – świetnie, ale zanim gdziekolwiek podasz swoje dane zastanów się. Nie daj się nabrać na zdjęcie znanej osoby, logo państwowej spółki czy zapewnienia o szybkim zysku. To niektóre z technik wykorzystywanych przez cyberoszustów w reklamach fałszywych inwestycji. Czy wiesz, jak je rozpoznać?

W Internecie możemy „spotkać” reklamy, w których ktoś opowiada, że dzięki danej inwestycji można zarobić dużo pieniędzy. Przykładowo: „Wybudował dom, kupił trzy samochody i nie musi już pracować do końca życia, pan Jan za-inwestował...”, „Znamy sposób na wysoki zarobek, banki nie chcą żebyś o nim wiedział...”, „Znany polityk powiedział przez przypadek o inwestycji dla każdego...”. Takie hasła, a także historie o udanych inwestycjach, cyberoszuści wykorzystują, aby wzbudzić zainteresowanie, a następnie pozyskać dane i środki finansowe osoby, którą udało im się zmanipulować.

Jak rozpoznać fałszywą reklamę inwestycyjną?

W takich reklamach często wykorzystywany jest wizerunek osób znanych ze świata polityki, sportu oraz show-biznesu (np. aktorów). Często wymieniane są nazwy znanych firm, a także wykorzystywane aktualnie popularne tematy, jak np. inwestycja w Baltic Pipe czy w sztuczną inteligencję. W rzeczywistości takie reklamy przygotowywane są przez cyberoszustów. Wizerunki osób, które widzimy w takich reklamach są wykorzystywane nielegalnie. Nawet jeżeli natrafimy na nagranie video, w którym rozpoznawalna osoba poleca jakąś inwestycję, to prawdopodobnie nagranie przygotowane zostało przy użyciu sztucznej inteligencji, a występująca w nim osoba nigdy nie wypowiedziała do kamery tych słów, które słyszymy.

Czy mogą klikać w takie reklamy?

Każda reklama zachęca do wejścia na stronę internetową za jej pomocą, czyli po prostu poprzez kliknięcie w jej obrazek. W przypadku reklamy fałszywej inwestycji



zapewne zostaniemy przekierowani na stronę internetową, na której może wyświetlić się nam artykuł. Zawarte w nim informacje czy historie o sukcesach innych osób, zostały wymyślone przez oszustów i mają na celu zachęcenie do inwestycji.

Na stworzonych przez siebie stronach internetowych oszuści zamieszczają formularze kontaktowe – najważniejszy dla nich element takiej strony. Służy on do pozyskania imienia, nazwiska, numeru telefonu i ewentualnie adresu e-mail. Dane podane w formularzu trafią do cyberprzestępców.

Kiedy dzwoni cyberoszust

Po jakimś czasie od uzupełnienia formularza cyberoszust podejmie próbę skontaktowania się. Na początku rozmowy telefonicznej opowie o tym, jak dużo można zarobić decydując się na daną inwestycję. Zapewne zaproponuje pomoc, aby możliwe było osiągnięcie wspomnianych wysokich zysków. Będzie deklarować wsparcie na każdym etapie inwestycji. Oszust wykorzysta socjotechnikę, aby zmanipulować nieświadomego rozmówcę i nakłonić go do zrobienia przelewu. Prawdopodobnie pogratuluje też podjętej decyzji inwestycyjnej, dzięki której wkrótce rzekomy inwestor stanie się podobno niesamowicie bogatą osobą.

Uważaj na aplikacje

W trakcie takiej rozmowy telefonicznej oszust może próbować nakłonić nas do zainstalowania programu do zdalnej

obsługi komputera, laptopa czy telefonu. Dzięki temu programowi oszust może widzieć wszystko, co robi właściciel urządzenia. Może to wykorzystać do rzekomej pomocy w przypadku problemów technicznych czy trudności, które napotkała taka osoba, np. w trakcie rejestracji na platformie do inwestycji, o której wcześniej mówił oszust. Niestety, przestępcy zachęcając do zainstalowania tego typu programu, mają na celu śledzenie każdego ruchu swojej ofiary – nie po to by jej pomóc, ale by ją okraść.

Ponadto w trakcie rozmowy przestępca może poinformować o założeniu nam konta na platformie inwestycyjnej. Poda login, hasło i link do ko-

lejnej strony internetowej lub powie, że szczegółowe informacje zostały wysłane na podany w formularzu adres e-mail. Po zalogowaniu się na stronie wskazanej przez oszusta uzyskamy dostęp do przygotowanej platformy inwestycyjnej. Mogą znajdować się na niej skomplikowane wykresy, dane liczbowe, a może nawet informacje o rzekomych zyskach innych osób. Tak naprawdę wszystkie dane, informacje czy historie inwestorów podane na takiej stronie są fikcyjne. Nie pokazują ani tego jak my możemy zarobić, ani tego, że zarobił ktoś inny. Strona przygotowana została przez oszustów wyłącznie po to, by zachęcić nieświadome oszustwa osoby do rzekomych inwestycji.

Na tym etapie osoba rozważająca inwestycję zapewne nie jest świadoma, że ma do czynienia z oszustwem. Przedstawione jej dane liczbowe są na tyle przekonujące, że ulega złudzeniu, że ona także może osiągać wysokie zyski.

Czy wiesz, komu przelewasz pieniądze?

Na kolejnym etapie oszuści wykonują najważniejszy dla nich ruch, czyli przekonują zwabioną przez siebie osobę (potencjalną ofiarę) do tego, aby wykonała przelew. Podają numer rachunku bankowego, ustalają kwotę i proszą o wykonanie przelewu jak najszybciej. Nie przerywają jednak połączenia telefonicznego, a dzięki wcześniej zainstalo-

wanemu programowi do zdalnej obsługi pulpitu, widzą wszystko co taka osoba robi na swoim urządzeniu. Jednocześnie oszuści informują, że możliwe jest skontaktowanie się pracownika banku, który zapyta o zlecony przelew. Przestępcy instruują osobę, którą właśnie oszukują, aby nie mówiła pracownikowi banku, że przelew związany jest z inwestycją. Jako argument podają, że banki ich nie lubią, bo nie chcą, aby ludzie tak dużo zarabiali. Obawiają się, że pracownik banku poinformowałby osobę oszukiwaną, że może stracić swoje pieniądze. Jednak jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie i taki przelew zostanie wykonany, to pieniądze zostaną przekazane na rachunek oszustów.

Długi zamiast zysków

Niestety, osoba poszkodowana może być wielokrotnie oszukiwana przez cyberoszustów, którzy będą próbowali skontaktować się z nią i nakłonić do wykonania kolejnych przelewów. Mogą podawać informacje o wypracowanych już zyskach i w ten sposób zachęcać do dodatkowych inwestycji. Coraz częściej zdarza się również, że na potrzeby rzekomych inwestycji są zaciągane kredyty lub brane pożyczki. Kiedy już poszkodowani zorientują się, że żadnych inwestycji nie było, a wszystkie rozmowy były prowadzone przez oszustów, okazuje się, że zostają bez pieniędzy, bez oszczędności i z zaciągniętymi długami.

Jak nie dać się oszukać?

Przed takimi metodami przestępczymi można się ustrzec! Trzeba jednak pamiętać, aby w Internecie kierować się zasadą ograniczonego zaufania i nie działać pochopnie. To, że usłyszymy od rozmówcy, że jest doradcą inwestycyjnym, brokerem czy pracownikiem banku nie oznacza jeszcze, że naprawdę tak jest. Nie należy bezkrytycznie wierzyć w to, że w łatwy sposób można zarobić dużo pieniędzy – zazwyczaj jest to oszustwo. Poza tym cyberoszuści specjalnie wymagają szybkiego działania i wywierają presję, aby „uśpić czujność” swojego rozmówcy, zmanipulować go i osiągnąć swój cel.

Dlatego też tak ważne jest, aby podchodzić z dystansem do zapewnień rozmówcy. Warto jest skonsultować się z kimś i powiedzieć o tym zdarzeniu. Być może dana osoba słyszała o działaniach cyberoszustów, a dzięki jej radom unikniemy utraty pieniędzy.

To właśnie świadomość stosowanych przez oszustów sztuczek i technik daje nam szansę na ustrzeżenie się przed ich działaniem, gdy skontaktują się właśnie z nami. Dlatego warto nieustannie sprawdzać, jakie metody aktualnie stosują cyberoszuści. O fałszywych reklamach inwestycyjnych oraz innych schematach oszustw można przeczytać w materiałach kampanii „Cyberoszustwa inwestycyjne” na stronie internetowej Komisji Nadzoru Finansowego (www.knf.gov.pl).

JAK ROZPOZNAĆ FAŁSZYWĄ REKLAMĘ INWESTYCYJNĄ?



Nasza seniorka z najwyższą kobiecą emeryturą

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Najwyższą emeryturę w Kujawsko-Pomorskiem, wynoszącą ponad 37,3 tys. zł brutto, otrzymuje obecnie 90-latką z Bydgoszczy. Kolejne miejsca w zestawieniu zajmują wyłącznie panowie.

Tegoroczna, marcowa, waloryzacja była dosyć wysoka. Mieszkańcy regionu, którzy już wypłacali sobie wysokie emerytury, mają powody do radości. Po waloryzacji ich świadczenia wzrosły nawet o kilka tys. zł! Najwyższą emeryturę w regionie, a zarazem najwyższą kobiecą w Polsce, otrzymuje obecnie 90-letnia bydgoszczanka. Na swoje świadczenie pracowała 61 lat, kończąc karierę zawodową w wieku 81 lat. Po waloryzacji jej świadczenie wynosi 37 396,76 zł brutto bez dodatków. Przed waloryzacją była to kwota 33 354,23 zł brutto. - Tę najwyższą emeryturę w naszym regionie wypłaca bydgoski Oddział ZUS. To emerytura według zreformowanych zasad obliczona ze zwaloryzowanych składek emerytalnych i zwaloryzowanego kapitału początkowego - zaznacza Krystyna

Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Wysokie przelewy

Drugą najwyższą emeryturę w województwie kujawsko-pomorskim wypłaca oddział ZUS w Bydgoszczy. Pobiera ją 77-letni mężczyzna i jest to kwota 25 534,61 zł brutto bez dodatków. W swoim życiu pracował 58 lat (52 składkowe i 6 nieskładkowych), a na emeryturę przeszedł w wieku 76 lat, czyli o jedenaście lat później niż powszechny wiek emerytalny. Przed waloryzacją jego świadczenie wynosiło 22 774,36 zł brutto. Trzecie co do wysokości świadczenie w regionie - 24 221,99 zł brutto bez dodatków wypłaca również bydgoski Oddział ZUS. Otrzymuje je 75-letni mężczyzna. Na emeryturę przeszedł rok temu. Jego staż pracy to 50 lat składkowych i 6 nieskładkowych.

Z kolei toruński oddział ZUS wypłaca czwarte najwyższe świadczenie na Pomorzu i Kujawach. Trafia do 83-letniego mężczyzny, który na emeryturę przeszedł w wieku 79 lat, mając 45 lat, 8 miesięcy i 25 dni stażu pracy.



Dla osób, które ukończą wiek emerytalny po 29 lutego 2024 r., korzystnym miesiącem na przejście na emeryturę będzie lipiec. Związane jest to z waloryzacją roczną i kwartalną

W gronie rekordzistów są także 73- i 76-latek. Pierwszy z nich przepracował 52 lata (46 składkowych i 6 nieskładkowych), a drugi 50 lat. Pierwszemu bydgoski Oddział ZUS wypłaca emeryturę w wysokości 21 659,99 zł brutto bez dodatków, a drugiemu - 21 546,30 zł brutto bez dodatków.

Dłuższa praca to wyższa emerytura

Pracując dłużej możemy liczyć na wyższe świadczenie. Przeciętnie przedłużenie okresu pracy o rok i opóźnienie o rok

przejścia na emeryturę powoduje wzrost świadczenia o ok. 15 proc. Wysokość emerytury zależy od kwoty zwaloryzowanych składek na koncie ubezpieczonego, a także środków zgromadzonych na subkoncie, podlega kolejnym waloryzacji. Ubezpieczonemu, który zdecyduje się przejść na emeryturę w późniejszym wieku, do obliczenia podstawy wymiaru emerytury, przyjęty zostanie wyższy kapitał początkowy oraz większe składki, ponieważ kwoty te zostaną zwaloryzowane, a tym samym wysokość przyszłej emerytury - mówi Krystyna Michałek.

Ponadto należy pamiętać, że kwota kapitału początkowego i składek zapisanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego, a także środków zgromadzonych na subkoncie, podlega kolejnym waloryzacji. Ubezpieczonemu, który zdecyduje się przejść na emeryturę w późniejszym wieku, do obliczenia podstawy wymiaru emerytury, przyjęty zostanie wyższy kapitał początkowy oraz większe składki, ponieważ kwoty te zostaną zwaloryzowane, a tym samym wysokość przyszłej emerytury - mówi Krystyna Michałek.

trwanie życia, przez które ZUS dzieli podstawę obliczenia emerytury. Nie bez znaczenia są też zarobki. Im wyższe wynagrodzenie, tym wyższe składki i w konsekwencji wyższa emerytura.

W lipcu opłaca się przejść na emeryturę

W przypadku osób, które ukończą wiek emerytalny po 29 lutego 2024 roku, korzystnym miesiącem na przejście na emeryturę będzie lipiec. Związane jest to z waloryzacją roczną i kwartalną.

Składając wniosek o emeryturę, warto przemyśleć nie tylko miesiąc, ale i dzień, w którym będziemy to robić. Osoby, które osiągnęły już wiek emerytalny i składają wniosek w późniejszym czasie, tj. po miesiącu osiągnięcia wieku emerytalnego, warto, aby wniosek złożyły po dacie urodzenia. Wówczas średnie dalsze trwanie życia będzie krótsze o ten jeden miesiąc, a to ma znaczenie przy obliczaniu wysokości emerytury. - Na przykład jeżeli urodziliśmy się 15 maja i chcemy na emeryturę przejść od lipca, to wniosek dobrze jest złożyć po 15 lipca - podsumowuje Krystyna Michałek. ©©

Nie zdobędą mandatu do Parlamentu w regionie, ale pomagają swojej partii. Kim są?

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Sprawdziliśmy, kim są „wypełniacze” na regionalnych listach kandydatów do Parlamentu Europejskiego?

Za sprawą metody d'Hondta znani „wypełniacze” uciulać mogą całkiem sporo punktów. Zatem jakie strategie przyjęły partie tworząc listy w regionie?

Prawo i Sprawiedliwość - księgowa i radny

W szeregach Prawa i Sprawiedliwości na listach do Parlamentu Europejskiego znajduje się cała galeria parlamentarzystów. Tworzący listy uznali, że nie czas na ryzyko i eksperymenty - tylko znane figury gwarantują zabranie głosów, które przełożą się na mandat.

Wśród mniej znany nazwisk wymienić można Małgorzatę Orłowską i Krzysztofa Kosińskiego. Orłowska, księgowa w brodnickim nadleśnictwie, uzyskała wcześniej spore poparcie (3,2 tys. głosów) w wyborach do sejmiku. Kosiński, jest osobą rozpoznawalną w Grudziądzu jako radny i kandydat w ostatnich wyborach na prezydenta miasta.

Koalicja Obywatelska - rolnik, wiceburmistrz i pani prezes

W Koalicji Obywatelskiej, w której za pewnik uznano mandat dla Krzysztofa Brejzy, kreowanych będzie kilka nazwisk z drugiego planu.

Juliusz Młodecki to rolnik i prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, który od lat angażuje się w działania na rzecz rolnictwa. W 2006 r. był laureatem konkursu „Rolnik Pomorza i Kujaw”.

Ewa Madej pełni funkcję prezesa Fundacji Barwy Pomocy i angażuje się w różne projekty na rzecz lokalnej społeczności. Wcześniej pracowała w Starostwie Powiatowym w Toruniu oraz w Urzędzie Miasta Ciechocinek. Krzysztof Hekert to wiceburmistrz Brodnicy i były prezes Transbud Sp. z o.o. i Urbitor w Toruniu oraz przewodniczący rady nadzorczej TKP Elana SA.

Trzecia Droga - księgowa na niepokodę

Na listach Trzeciej Drogi królują obecni parlamentarzyści. Odnajdujemy tam jednak również dwie mniej znane panie.

Żaneta Głowacka należy do Polskiej 2050 - z zawodu jest księgową oraz prezesem Fundacji Arka Braci Mniejszych, wspierającej zwierzęta bezdomne. Z kolei Joanna Michalska była finalistką konkursu Miss Polski, potem robiła karierę w telewizji jako pogodny i dziennikarka.

Lewica: Panowie z przeszłością i fajne babki

Wśród kandydatów Lewicy znajdujemy największą grupę mniej znanych nazwisk. I nic dziwnego - Lewica ma wyłączenie teoretyczne szanse na mandat więc może wykończyć wybory do kreowania nazwisk. Znajdujemy tu m.in. Tatianę Urban, podinspektor w Starostwie Powiatowym, ale również aktywistkę udzielającą się społecznie w banku żywności dla osób potrzebujących.

Jest również Włodzimierz Figas, były wicestarosta inowrocławski i kandydat lewicy na prezydenta Inowrocławia, a także działacz sportowy w Klubie Sportowym „CUIAVIA” oraz Waldemar Lipiński, ekonomista i przedsiębiorca, producent Kabin Cisy do badań

słuchu. Eurowybory mogą być również w przyszłości trampoliną dla Joanny Mytel - prezes Fundacji „Aktywni Obecni”, animatorki kultury i przewodniczki po Toruniu oraz Natalii Pietrzak, która uzyskała już bardzo dobry wynik w wyborach do Sejmu (3088 głosów). Pietrzak jest kierownikiem w zakładzie Piekarni Południe, należy również do koła gospodyń wiejskich „Fajne Babki z Józefowa”.

Konfederacja - w kręgu biznesu

Konfederacja dopiero buduje swoje struktury lokalne, więc nie dziwnego, że „średniowieczne” nazwiska, które zobaczymy na liście kandydatów do Parlamentu mówią większości niewiele.

Znajdujemy tu Annę Binkowską, menedżerkę hotelarstwa, Beatę Orzelską z Włocławka - dyrektor w firmie zajmującej się doradztwem inwestycyjnym, Izabelę Kafkę, przedsiębiorcę i aktywistkę społeczną, Julię Kłosowską, studentkę oraz Marcina Łasińskiego, biegłego rewidenta (w wyborach parlamentarnych uzyskał ponad 1700 głosów). ©©

Pojedziemy do Pragi, ale... jeszcze nie teraz

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

- W tym roku miał być bezpośredni pociąg z Kujaw i Pomorza do Pragi i jeździć cztery razy dziennie, mamy maj i cisza! Co z tym pociągiem? - pyta pani Agnieszka. Sprawdziliśmy, kiedy pojedzie.

- W sierpniu ubiegłego roku m.in. w „Pomorskiej” pojawiły się informacje o pociągu z naszego regionu do stolicy Czech. Jest prawie połowa 2024 roku i wciąż nie jeżdżą. Można ustalić, co z nimi? Termin przesunięto? - chce wiedzieć m.in. wspomniana pani Agnieszka, ale takie pytania otrzymywaliśmy już wcześniej.

O tym połączeniu mówi się od lat. Mowa o trasie Gdynia - Praga. Według zapowiedzi PKP Intercity, miały jeździć cztery pociągi dziennie (przez cały rok, łącznie z weekendami) i w naszym regionie zatrzymywać się na dwóch stacjach PKP - w Bydgoszczy i Inowrocławiu. To znaczy, że stąd byłaby możliwość bezpośredniego dojazdu do stolicy Czech. Pojawiły się nawet (już) nieoficjalne wieści, że trasę obsłużą nowoczesne wagony wyprodukowane przez Siemens w konsorcjum ze Skodą.

„Podróż do Pragi to fascynujące przeżycie dla każdego, kto lubi podziwiać przepiękną architekturę, bawić się w nocnych klubach, dobrze zjeść i napić się regionalnego piwa w swoich, czy też bardziej ekskluzywnych restauracjach. Co warto zobaczyć w Pradze? Jeśli najdzie Cię ochota na relaks i rekreację, także znajdziesz tu coś dla siebie. Zdziwisz się, jak szybko i wygodnie dotrzesz z nami do stolicy Czech. Szykujcie się na niezapomnianą przygodę!” - tak PKP Intercity zachwalało w sierpniu ubr. wyjazdy do Pragi. Nie jest tajemnicą, że to bardzo popularna wśród turystów stolica europejska i bardziej na polskie kieszenie niż wiele pozostałych.

Zbliża się sezon, a połączenia jak nie było tak nie ma, więc mieszkańcy Kujaw i Pomorza pytają, kiedy wreszcie pojedą do Pragi. Co na to PKP Intercity?

„W nowym rozkładzie jazdy, który wejdzie w życie w połowie grudnia 2024 roku uruchomimy, razem z kolejami czeskimi, co najmniej 4 pary połączeń na dobę na trasie Gdynia - Bydgoszcz - Poznań - Wrocław - Praga. Więcej informacji przekażemy bliżej tego terminu” - odpowiada nam Marta Ziemska z biura prasowego PKP IC. ©©

Strażacy z Pomorza i Kujaw świętowali w Koronowie. Były życzenia i medale

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Wojewódzkie obchody Dnia Strażaka w tym roku były w Koronowie. Uczczono też 125-lecie OSP Koronowo. Uroczystą galę zorganizowano na rynku. Dla druhów grała strażacka orkiestra ze Świekatowa.

- Cieszę się, że to wspaniałe święto odbywa się w Koronowie. Nasze miasto, które z dnia na dzień pięknieje, staje się coraz bardziej popularne jeśli chodzi o organizację tego typu uroczystości - podkreślał Patryk Mikołajewski, burmistrz Koronowa. Bo w ub. r. na płycie rynku w Koronowie wojewódzką galę zorganizowała służba więzienna z regionu.

Miasto starannie przygotowało się do przyjazdu gości. - Zakład Karny w Koronowie nagotował 300 litrów grochówki. Produkty na zupeć przekazał urząd miejski - słyszymy chwilę przed uroczystościami od jednego z koronowskich notabli.

Zanim jednak na rynku wciągnięto flagę na maszt, a właściwie wzniesiono w górę na drabinie strażackiej, odprawiona została msza św. i w intencji strażaków i ich rodzin w koronowskiej bazylice pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Z kościoła druhowie, przy dźwiękach orkiestry dętej OSP przemaszzerowali staromiejskimi uliczkami - Bydgoską, Ślusarską i Kościuszką na plac apelowy.

Wyjątkowa organizacja

- Straż pożarna, nasze dwie formacje: OSP i PSP obok policji i wojska dbają o bezpieczeństwo Polaków, niosą im ratunek w sytuacjach dramatycznych. Na terenie województwa mamy 835 jednostek OSP z amią 32 tys. druhów i druhen. Nie ma na Kujawach i Pomorzu drugiej takiej organizacji - mówił na rynku w Koronowie Jarosław Herbowski, prezes zarządu oddziału woj. OSP.

- Codziennie zima czy lato na dźwięk syren alarmowych wyjeżdża, by ratować życie i mienie obywateli blisko 11 ty-



Medal przyznany przez marszałka woj. odbiera Zbigniew Wiśniewski z Solca Kujawskiego

sięcy wykwalifikowanych ratowników - podkreślał prezes wojewódzkiej OSP dziękując strażakom za niesienie pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują.

- Trudno wyobrazić sobie kujawsko-pomorską wieś czy miasteczko bez jednostki OSP. Z szacunkiem i radością świętuję z wami. Jako jeden z was, długoletni członek OSP związany rodzinnie z tą służbą - mó-

wił w Koronowie Piotr Hemmerling, wicewojewoda kujawsko-pomorski i prezes powiatowej OSP w Nakle nad Notecią.

- Zdrowia, siły i wytrwałości. Tego życzył strażakom st. bryg. Rafał Świechowicz, kujawsko-pomorski komendant wojewódzkiej PSP.

125 lat tradycji

Historię jednostki OSP w Koronowie przedstawił druh Woj-

ciech Skierski. Powstała ona 5 maja 1899 r. Tworzyli ją wówczas Polacy i Niemcy. - Strażaków było 80. Ćwiczono na boiskach miejscowych szkół. Sprzęt przechowywano w drewnianej szopie przy ul. Hanki Sawickiej, obecnie to ul. św. Andrzeja. Do pożaru woźnogo zaprzęgiem konnym - opowiadał Wojciech Skierski.

W 1955 r. do jednostki przyjęta została pierwsza dziewczyna, a w 1959 r. powstała

pierwsza Młodzieżowa Drużyna OSP w Koronowie. Pod koniec lat 60. rozpoczęto przygotowania do budowy remizy przy ul. Ogrodowej. Oddano ją do użytku w 1973 r. W ostatnim czasie obiekt ten przeszedł modernizację. Z okazji jubileuszu jednostki burmistrz Mikołajewski przekazał Adamowi Łyskowi, prezesowi OSP Koronowo, 30 tys. zł na doposażenie remizy. Od 1995 r. jednostka w Koronowie działa w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Ma na stanie trzy pojazdy gaśnicze oraz łódź.

W imieniu marszałka Piotra Całbeckiego życzenia strażakom złożył Marek Smoczyk, sekretarz województwa. Wręczono bardzo dużo medali i odznaczeń. Lista uhonorowanych strażaków publikujemy na www.pomorska.pl

Po zakończeniu oficjalnej części wszystkich zaproszono na plac przed LO w Koronowie. Można tam było posmakować grochówki, a także spróbować swych sił na ścianie wspinalkowej przywiezionej do Koronowa z Solca Kujawskiego. ©

Ekolodzy chcieli unieważnienia decyzji w sprawie budowy portu w Emilianowie

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Bydgoskie Forum Ekologiczne poszło do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z zadaniem uchylecia decyzji środowiskowej na budowę portu multimodalnego w podbydgoskim Emilianowie. Ekolodzy w sądzie przegrali, wciąż jednak mogą się odwołać od wyroku.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy odrzucił skargę Bydgoskiego Forum Ekologicznego, które chciało unieważnienia decyzji środowiskowej dla budowy terminalu Bydgoszcz-Emilianowo. Bydgoskie Forum Ekologiczne sprzeciwia się bowiem wyrębowi lasu. Na razie oznacza to tyle, że decyzja środowiskowa dla portu obowiązuje i nic nie stoi na przeszkodzie inwestycji. To o tyle ważne, że w ciągu najbliższych miesięcy mogą zapasać decyzje o przydziale środków z Unii Europejskiej na budowę tego terminala.

Port ma powstać na terenie gminy Nowa Wieś Wielka.



Wojewódzki Sąd Administracyjny orzekł, że decyzja środowiskowa o budowie terminala w podbydgoskim Emilianowie jest ważna

Wójt nie może wydać decyzji?

Sporną decyzję środowiskową wydał w w połowie ubiegłego roku wójt gminy Nowa Wieś Wielka. Nastąpiło to po porozumieniu z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Bydgoszczy. Bydgoskie Forum Ekologiczne zakazywało tę decyzję, uważając, że wójt tej decyzji podjąć nie

może, a spółka Terminal Intermodalny Bydgoszcz-Emilianowo nie może realizować tej inwestycji.

Skarga ekologów najpierw trafiła do Samorządowego Kolegium Odwoławczego, ale ta instytucja skargę odrzuciła.

Bydgoskie Forum Ekologiczne decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego nie uznało i skierowało pod koniec

ubiegłego roku sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy, podtrzymując swoje argumenty. WSA również odrzucił tę skargę.

Obu stronom przysługuje prawo do złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Problem polega jednak na tym, że w NSA na rozpatrzenie skargi kasacyjnej trzeba czekać nawet 1,5 roku.

Problem z portem rzeczny

Intermodalny terminal w podbydgoskim Emilianowie ma być elementem wiążącym porty w Trójmieście z zapleczem w głębi kraju. Ma w sobie skupiać trzy drogi transportowe - rzeczną, drogową oraz kolejową.

O ile na lądzie - jak widać - wszystko powoli idzie w dobrym kierunku dla planowanej inwestycji, o tyle z Wisłą nie wiadomo, co będzie. Do tej pory bowiem nie ustalono, czy port rzeczny ma być na terenie Bydgoszczy i osiedla Łęgnowo, czy na terenie gminy Solec Ku-

jawski. Pod znakiem zapytania staje też żeglowność samej rzeki.

Start jest planowany na rok 2027

Porozumienie o budowie terminala zawarto kilka lat temu. Dokument podpisali przedstawiciele Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, Gminy Nowa Wieś Wielka, Polskich Kolei Państwowych S.A., Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A., Spółki Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny, Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Polskich Kolei Państwowych CARGO S.A. Tereny terminala są własnością PKP. Terminal będzie powstawał w trzech etapach, ma ruszyć w 2027 roku i być stopniowo rozbudowywany. Żeby na siebie zarobić, powinien rocznie przeładowywać około 80 tysięcy ton ładunków. W roku 2030 Gdynia planuje rozładowywać w Emilianowie 1,5 miliona ton ładunków.

Koszt budowy w najdroższym wariantcie szacuje się na około 200 mln złotych. ©

KRÓTKO

FORMALNOŚCI

Dorabiają, to do końca maja muszą się rozliczyć z ZUS

Do 31 maja osoby dorabiające do świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego mają czas na dostarczenie do ZUS-u zaświadczenia z zakładu pracy o osiągniętych przychodach za okres od 1 marca 2023 roku do 29 lutego 2024 roku. Najlepiej by było to zaświadczenie w rozbiciu na miesiące. Osoby, które prowadzą własną działalność gospodarczą, składają samodzielnie oświadczenie. - Ich przychodem jest deklarowana podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Co ważne, rozliczeniu podlegają też przychody z pracy za granicą czy z tytułu bycia członkiem rady nadzorczej - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. Aby otrzymać świadczenie lub zasiłek przedemerytalny w pełnej wysokości, roczna kwota przychodu w okresie 03/2023-02/2024 nie mogła przekroczyć 19 039,20 zł brutto. Jeśli przychód przekroczył tę kwotę, ale nie był wyższy niż 53 308,80 zł brutto, to ZUS dokona potrąceń ze świadczenia. Natomiast po przekroczeniu kwoty 53 308,80 zł brutto, ZUS zawiesi wypłatę świadczenia. (MAW)

Tragedie w pracy: wiele zgonów i amputowane palce

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Aż do 18 wypadków w pracy, w tym sześciu śmiertelnych i sześciu ciężkich, doszło w kwietniu. To dane z miesięcznego raportu Państwowej Inspekcji Pracy.

Rożno-Parcele, powiat aleksandrowski - tu 11 kwietnia doszło do jednej z największych tragedii w pracy w ostatnim czasie. Wydarzyła się w znanym zakładzie produkcji papieru i kartonów.

Okoliczności tragedii równolegle badają PIP oraz Prokuratura Rejonowa w Aleksandrowie Kujawskim. Wstępne doniesienia mówiły o tym, że pracownik wpadł do maszyny tnącej kartony. Jeszcze przed przyjazdem służb ratunkowych poszkodowanego wyjęli z urządzenia inni pracownicy, którzy także je wyłączyli. Na miejscu doszło do zatrzymania krążenia. Resuscytację przeprowadzili strażacy z załogą karetki. Poszkodowany został zabrany do szpitala we Włocławku. Obrażenia, których doznał, były bardzo poważne: złamanie oczodołów, zwichnięcia, liczne złamań i zwichnięcia w obrębie twarzy i czaszki, urazów głowy.

Przyjaciele mężczyzny ogłosili zbiórkę w internecie, która miała wspomóc leczenie i rehabilitację. Zbiórka została wyłączona. Niestety, młody mężczyzna zmarł w szpitalu 15 kwietnia.

Ustalenia PIP na temat przebiegu wypadku (też wstępne) są nieco inne. - Podczas prac związanych z odbieraniem ściniek arkuszy kartonów z maszyny sztancującej poszkodowany wszedł do wnętrza maszyny. Został uderzony przez ruchome elementy urządzenia - podaje Okręgowy Inspektorat Pracy w raporcie wypadkowym.

Tragedia z kołem

12 kwietnia doszło do tragedii w gospodarstwie rolnym w Głowińsku w gminie Rypin.

„Podczas podłączania agregatu orkowo - podrywku do ciągnika rolniczego poszkodowany został dociśnięty tylnym kołem ciągnika do konstrukcji sprzęganej maszyny. Wskutek doznanych urazów wewnętrznych mężczyzna zmarł” - przekazuje inspekcja pracy.

Pozostałe cztery zgony pracowników w kwietniu zostały zakwalifikowane jako śmiertelne wypadki przy pracy, ale nie były klasycznymi wypadkami. Miały



„Szczepki życia” to akcja kiedyś zorganizowana przez PIP. Powinna trwać bez końca

inny charakter - tak zwanych nagłych zdarzeń medycznych.

3 kwietnia policja zawiadomiła inspektora pracy o wypadku, któremu tego samego dnia około godz. 11.40 na budowie domu w Piasecznie uległ pracownik firmy budowlanej w Krzyżówkach (obie miejscowości w powiecie lipnowskim). W trakcie betonowania ławy fundamentowej mężczyzna nagle zasłabł i stracił przytomność.

„Natychmiast podjęto czynności reanimacyjne i wezwano służby medyczne. Pomimo pod-

jętych czynności mężczyzna zmarł” - relacjonuje PIP.

12 kwietnia zatrudniający zawiadomił inspektora pracy o wypadku, któremu dwa dni wcześniej około godziny 12 uległa osoba wykonująca pracę zarobkową w ramach umowy zlecenie (na rzecz firmy zajmującej się hurtową sprzedażą paliw z siedzibą w Sępólnie Krajeńskim). Mężczyzna został znaleziony, gdy leżał nieprzytomny na schodach do magazynu. Z urazami głowy i kręgosłupa został przewieziony do szpitala. Niestety, po kilku dniach zmarł.

Nie żyje także pracownik zakładu produkcji sprzętu elektrycznego w Ostaszewie pod Toruniem. Podczas pracy na linii pakowania mężczyzna zasłabł. Nieprzytomny został przewieziony do szpitala. 30 kwietnia poinformowano inspektora pracy o śmierci poszkodowanego.

Kolejna taka tragedia wydarzyła się 24 kwietnia około godz. 0.35 w zakładzie produkcji opakowań metalowych w Bydgoszczy. Mężczyzna został znaleziony przez innego pracownika, gdy leżał nieprzytomny przy drzwiach wejściowych do budynku produkcyjnego. Natychmiast przystąpiono do udzielania pierwszej pomocy i wezwano służby medyczne. Niestety i ten pracownik zmarł w szpitalu.

Na własne życzenie?

Przynajmniej część dramatycznych wydarzeń w kwietniu spowodowali swoim zachowaniem sami pracownicy. Tak było np. 5 kwietnia rano w Kruszwicy. Tutaj wypadkowi uległ pracownik młodociany, odbywający praktyczną naukę w firmie usług transportowych.

„Pracownik otrzymał polecenie spuszczenia paliwa - oleju napędowego z baku pojazdu. Do baku wsunął wąż i ustami pró-

bował „zaciągnąć” paliwo. Doszło do zachłyśnięcia się i połknięcia paliwa. Z objawami zatrucia poszkodowany został przewieziony do szpitala” - relacjonuje PIP.

Inny wypadek wydarzył się w Wąbrzeźnie, 24 kwietnia w zakładzie hurtowej sprzedaży chemikaliów. Tutaj pracownik w trakcie zeskakiwania z naczepy zahaczył obręczką, jaką miał założoną na palcu prawej dłoni o element skrzyni załadunkowej. Skutkiem wypadku była amputacja palca.

Palca stracił też pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Toruniu. Do wypadku doszło 30 kwietnia pod wieczór. Wtedy w trakcie pracy koło ładowarki ugrzęzło w ziemi. - Podjęto próbę wyciągnięcia jej za pomocą innej maszyny. Podczas zakładania stalowej liny palec środkowy lewej dłoni pracownika został dociśnięty do elementu zaczepu. Spowodowało to częściową amputację palca - podaje w raporcie inspekcja.

W Bydgoszczy 2 kwietnia dwa palce stracił pracownik zakładu produkcji taboru szynowego. Wypadek wydarzył się w trakcie zdejmowania haka od wózka. Palce mężczyzny zostały przygniecione. ©©

REKLAMA

0011081995

Wyciąg z ogłoszenia Wójta Gminy Poraj

o pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o numerach ewidencyjnych: **613/11 o powierzchni 1,1299 ha oraz 4704/3 o powierzchni 0,0400 ha** położonych w miejscowości Żarki-Letnisko

Cena wywoławcza za przedmiotową nieruchomość wynosi: **925.000,00 zł + 23% VAT**

(słownie: dziewięćset dwadzieścia pięć tysięcy złotych 00/100) + 23% VAT

Wadium wnoszone w pieniądzu stanowi **185.000,00 zł** (słownie: sto osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych 00/100)

Działka o numerze ewidencyjnym 613/11 obręb Żarki-Letnisko, niezabudowana o kształcie regularnym, zbliżonym do prostokąta o szerokości około 80 m i długości około 140 m. Teren działki płaski, w całości zadrzewiony głównie drzewostanem sosnowym kilkudziesięcioletnim. Dojazd do działki gruntowym sięgaczem od ulicy słonecznej. Nieruchomość zlokalizowana jest w pośredniej części miejscowości Żarki-Letnisko w sąsiedztwie działek leśnych zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi oraz niezabudowanymi. Stan zagospodarowania otoczenia nieruchomości oceniono jako średni. W pasie drogowym ul. Słonecznej dostępne są: sieć wodociągowa, elektryczna i gazowa. W planie miejscowym działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy letniskowej i tereny usług turystyki i wypoczynku.

Działka o numerze ewidencyjnym 4704/3 obręb Żarki-Letnisko, niezabudowana, stanowi wąski fragment gruntu przy ul. Wierzbowej i Górnej. Działka zapewni komunikowanie działki nr 613/11 z drogą publiczną ul. Wierzbową. Teren działki stosunkowo płaski porośnięty roślinnością zieloną oraz w części drzewostanem. Nieruchomość zlokalizowana jest w pośredniej części miejscowości Żarki-Letnisko w sąsiedztwie działek zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi oraz niezabudowanymi. Stan zagospodarowania otoczenia nieruchomości określono jako średni. W pasie drogowym ul. Górnej, dostępne są: sieć wodociągowa, elektryczna i gazowa, w pasie drogowym ul. Wierzbowej dostępna sieć gazowa. W planie miejscowym działka przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.

Przetarg na ww. nieruchomości odbędzie się dnia 15 lipca 2024 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Gminy Poraj - sala 218.

Ogłoszenie Wójta Gminy Poraj o przetargu zawierające szczegółowe informacje wywieszone jest na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Gminy Poraj przy ulicy Jasnej 21 w Poraju oraz na stronie <https://bip.ugporaj.pl/>. Dodatkowych informacji dotyczących nieruchomości udziela się w siedzibie Urzędu Gminy Poraj, ul. Jasna nr 21, pokój 103, lub telefonicznie pod numerem 34 314 52 51 w. 46.

W Kujawsko-Pomorskiem były bardzo wysokie skażenia legionellą. Jak się chronić?

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Legionella namnaża się licznie także w naszym regionie. W ubiegłym roku zakażyło się nią 28 osób. Zabójcza bakteria może się pojawić w każdym domu, ale metoda na nią jest prosta.

Liczne zachorowania na chorobę wywołaną przez bakterię Legionella pneumophila przypomniały o istnieniu tego zabójczego mikroorganizmu. W ubiegłym roku w Polsce zmarło przez niego 25 osób.

Aż 28 chorych w minionym roku w regionie

Początkowo legionelloza występowała wyłącznie na Podkarpaciu, potem również w Wielkopolsce, Małopolsce, na Lubelszczyźnie. 28 zachorowań na legionellozę odnotowano również w Kujawsko-Pomorskiem. Najwięcej w czwartym (11 przypadków) i trzecim (10) kwartale ubiegłego roku. Prawie wszyscy chorzy (27 osób) byli hospitalizowani.

Legionella żyje w zbiornikach wodnych, sieciach wo-

dociągowych, systemach klimatyzacji i basenach, ale to nie picie wody prowadzi do zakażenia. Dochodzi do niego drogą wziewną poprzez wdychanie aerozoli wodno-powietrznych, które powstają np. w kabinie prysznicowej, blisko fontanny miejskiej czy zraszacza.

- Im mniejsze kropelki wody, tym większa szansa na przedostanie bakterii do dolnych dróg oddechowych - uściśla Sanepid.

Wysokie skażenia w nadzorowanych obiektach

Nadzoruje on obecność pałeczek Legionella w budynkach użyteczności publicznej i zamieszkania zbiorowego, jak szpitale, domy pomocy społecznej i placówki szkolno-wychowawcze.

Legionella najlepiej się rozwija w wodzie o temperaturze pomiędzy 25 a 45 stopni C. Gdy temperatura wody osiąga 55 stopni C, żyje około 20 minut

W 2023 roku w Kujawsko-Pomorskiem badaniami objął 37 obiektów i zakwestionował próbki z ośmiu z nich (21,6 proc.), w tym z trzech ze skażeniem wysokim, a z pięciu ze skażeniem średnim.

Zarządcy takich budynków realizują też kontrole wewnętrzne i w 2023 roku na terenie województwa kujawsko-pomorskiego pobrali 964 próbki ze 168 obiektów. Z 23 obiektów (13,7 proc.) próbki zostały zakwestionowane, w tym w dwóch obiektach - ze skażeniem bardzo wysokim, w czterech obiektach - ze skażeniem wysokim, a w 17 - ze skażeniem średnim.

W przypadku przekroczeń, podmioty podejmowały działania naprawcze.

Oprócz prowadzenia dezynfekcji termicznej (podgrzania wody powyżej 70 stopni Celsjusza) część obiektów zainstalowała dodatkowe urządzenia do stałej dezynfekcji instalacji ciepłej wody.

Bojler z wodą na minimum 55 stopni Celsjusza

Legionella może się też pojawić w domach prywatnych.

- Mój hydraulik zawsze uczuła mnie na to, że bym nie przesadzała z oszczędzaniem i raz na jakiś czas podkręcała bojler na najwyższą temperaturę, żeby wybić wszystkie zarazki - mówi Czytelniczka z Trzyszczy pod Bydgoszczą. To samo zaleca sanepid: - Legionella najlepiej się rozwija w wodzie o temperaturze pomiędzy 25 a 45 stopni Celsjusza. Gdy temperatura wody osiąga 55 stopni C, żyje około 20 minut. Przy 60 stopniach C - już tylko 2 minuty, a ginie przy temperaturze około 70 stopni C. Dlatego należy utrzymywać w punktach wypływu wody z kranu temperatury o wartości co najmniej 55 stopni C.

W przypadku podgrzewacza wody, sanepid zaleca co najmniej 60 stopni C.

- W razie niekorzystania z wody po dłuższej nieobecności (np. urlopie), aby uniknąć zakażenia, należy spuszczać przez kilka minut gorącą wodę we wszystkich kranach i prysznicach, po uprzednim zdemonstrowaniu napowietrzaczy, perlatorów i słuchawek prysznicowych - podpowiada Inspekcja. ©©

REKLAMA

0011035670

generaliagro.pl

 Generali, z myślą
o Rolnikach

WYBIERZ OCHRONĘ NA KAŻDYM POLU

Nie pozwól, aby niepogoda zmniejszyła Twoje dochody. Wybierz nasze ubezpieczenie upraw z dopłatą z budżetu państwa i **zyskaj 150 zł na zakupy**. Więcej na i-rolnik.pl.

Materiał marketingowy, nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Akcja promocyjna trwa od 18.03.2024 do 30.06.2024 r. lub do wyczerpania puli e-kodów (10 000). Skierowana jest tylko do osób fizycznych, którzy wykupią ubezpieczenie upraw ze składką min. 300 zł. W ramach akcji uczestnik może otrzymać tylko jeden e-kod. Więcej informacji w regulaminie akcji „Wiosenne uprawy z e-kodem 2024”, dostępnym na generaliagro.pl/regulaminy i i-rolnik.pl. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU upraw rolnych dostępnych na generaliagro.pl.



9 lat więzienia za atak w sylwestrową noc. Ukraińiec chciał zabić narzeczonego siostry

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Cios nożem w tętnicę szyjną to było usiłowanie zabójstwa - uznał sąd i skazał Oleksandra H. na 9 lat więzienia. - Będziemy apelować. Sprawca i ofiara pojednali się - mówi obrońca Ukraińca.

Tego sylwestra mieszkańcy ul. Popieła długo nie zapomną. Dużo krwi, policja, pogotowie - tak wyglądał dramat w środku nocy, podczas której większość ludzi po prostu chce świętować nadejście Nowego Roku.

Mężczyźni mieli sztywne relacje

Co się tutaj wydarzyło na przełomie 2022 i 2023 roku? Najkrócej rzecz ujmując, Ukraińiec Oleksander H. rzucił się z nożem na narzeczonego swojej siostry. Zadał mu jeden cios, ale w niewłaściwym miejscu - uszkodził tętnicę szyjną. Mężczyzna przeżył tylko dzięki szybkiej pomocy medycznej.

Kilka dni temu Sąd Okręgowy w Toruniu zakończył

proces w tej sprawie i ogłosił wyrok. 32-letniego obywatela Ukrainy uznał za winnego usiłowania zabójstwa i skazał go na 9 lat bezwzględnej więzienia. Wiadomo już jednak, że to sprawy nie kończy.

- Kara jest zbyt surowa - mówi adwokat Mariusz Lewandowski, obrońca oskarżonego z urzędu, zapowiadając apelację.

Brutalny i precyzyjny - taki był ten atak w ocenie śledczych. Oleksander H. nożem trafił w szyję ofiary.

- Mężczyzna odniósł obrażenia ciała w postaci głębokiej rany klutej szyi po stronie lewej z krwotokiem do szyi, której kanał uszkadzał żyłę szyjną wewnętrzną, tętnicę poprzeczną i mięsień szeroki szyi - precyzyjnie opisywał nam obrażenia prokurator Marcin Licznarski, szef Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód.

Śledczy ustalili, że gdyby nie skuteczna pomoc służb medycznych, zaatakowany mógłby nie przeżyć. Formalnie, w prawnym żargonie, jego obrażenia

określono potem jako „naruszające czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni”. A to, jak wiadomo, zaostrza już zdecydowanie konsekwencje karne.

Dlaczego Oleksander H. zaatakował ofiarę? Jak przekazywała nam prokuratura, po pierwsze mężczyźni nie przepadali za sobą i mieli „sztywne relacje”. Bezpośrednim powodem było jednak to - jak wyjaśniał już sam oskarżony - że narzeczony siostry nie chciał mu dać... pieniędzy na zakup alkoholu.

Wieżenie i zadośćuczynienie

Zaraz po tych dramatycznych wydarzeniach Oleksander H. został zatrzymany i tymczasowo aresztowany. Za kratami przebywa do dziś - areszt był mu regularnie przedłużany.

Oskarżony o usiłowanie zabójstwa Ukraińiec sądzone był przed Sądem Okręgowym w Toruniu. Formalnie groziło mu nawet dożywocie. Niedawno usłyszał wyrok. Uznany został za winnego zarzucanego



Wyrok ogłosił kilka dni temu Sąd Okręgowy w Toruniu. Jest na razie nieprawomocny, możliwe są apelacje

mu przestępstwa i skazany na 9 lat bezwzględnej więzienia.

- Oskarżony ma również na mocy wyroku zapłacić pokrzywdzonemu 10 tysięcy złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia. Orzeczono mu też zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego na odległość

mniej niż 50 metrów przez 5 lat oraz kontaktowania się z nim w jakikolwiek sposób przez ten sam okres czasu - mówi Jarosław Szymczak, asystent rzecznika toruńskiego sądu.

Już wiadomo, że ten wyrok sprawy nie kończy. Po pierw-

sze, wniosek o wydanie jego pismnego uzasadnienia złożyła prokuratura. Być może zdecyduje się na apelację.

Z pewnością od wyroku odwoła się obrońca Ukraińca.

- Orzeczona kara jest zbyt surowa. To było incydentalne wydarzenie, w emocjach, z jednym ciosem - mówi adwokat Mariusz Lewandowski.

Prawnik podkreśla, że sprawca i pokrzywdzony pojednali się.

- Mój klient wyraził głębokie ubolewanie i skruchę z powodu tego, co zrobił i skutków - dodaje adwokat.

W opinii obrońcy znaczenie ma też fakt, że po ataku nożem Oleksander H. nigdzie nie uciekał, nie ukrywał się.

- Cekał na przyjazd policji. Wobec funkcjonariuszy nie przejawiał już żadnej agresji - kończy Mariusz Lewandowski.

Do sprawy zatem wrócimy na etapie apelacji. Tymczasem Ukraińiec pozostaje w areszcie. Jego losy w przyszłości rozstrzygną się w Sądzie Apelacyjnym w Gdańsku. ©

Z nożem napadał na chłopców i okradał. Jest za to surowy wyrok!

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na sześć lat bezwzględnej więzienia skazał Sąd Okręgowy w Toruniu mężczyznę, który z nożem w ręku dokonał rozbojów w Grudziądzu. Jego ofiarami byli trzej chłopcy w wieku 14, 15 i 17 lat.

To był piątek, 22 września 2023 roku, około godziny 16.30, gdy Paweł Z. zaczął przestępczy rajd z nożem w ręku. O tej porze mężczyzna zaatakował dwie swoje pierwsze ofiary. Byli to chłopcy w wieku 14 i 15 lat, przebywający na terenie dawnych zakładów mięsnych przy ul. Narutowicza w Grudziądzu. Groząc im nożem rozbójnik żądał oddania wszystkiego, co cenne.

Przerażeni chłopcy oddali napastnikowi telefony komórkowe warte 1000 zł i 300 zł



Mieszkający w Grudziądzu Paweł Z. został zatrzymany przez tamtejszych policjantów 23 września 2023 roku

oraz łańcuszek warty 180 zł. Te łupy przestępcy nie zadowoliły.

Zaledwie osiem godzin później, w sobotę, około godziny 4, rozbójnik zaatakował po raz kolejny. Tym razem na peronie dworca kolejowego w Grudziądzu. Tutaj, również groząc nożem, zmusił 17-latkę do oddania

dwóch telefonów komórkowych wartych 1000 i 600 zł.

Jak relacjonowali policjanci z Grudziądza, po przyjęciu zgłoszenia o rozboju na dworcu, w jego okolicę pognały patrolowo-interwencyjne.

- Znajomość terenu i doświadczenie policjantów po-

zwoliły na szybkie namierzenie i zatrzymanie sprawcy przestępstwa. Okazał się nim 33-letni mieszkaniec Grudziądza - informował wówczas asp. Łukasz Kowalczyk z grudziądzkiej policji (dziś sprawca ma 34 lata).

Proces w Toruniu

Zatrzymany grudziądzanin usłyszał zarzuty dokonania trzech rozbojów z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Grozi mu za to kara od 3 do 12 lat więzienia. Mężczyzna od razu trafił za kratki. Najpierw na trzy miesiące, bo taki areszt nałożył na niego Sąd Rejonowy w Grudziądzu, na wniosek prokuratora. Potem izolację przedłużano.

Proces Pawła Z. toczył się przed Sądem Okręgowym w Toruniu, a nie przed grudziądzkim rejonowym z uwagi na wagę zarzucanych mu przestępstw (rozboje z użyciem niebezpiecznego

narzędzia). To czyny o charakterze zbrodni, za które najniższa możliwa kara to trzy lata więzienia.

- Na mocy ogłoszonego przez Sąd Okręgowy w Toruniu wyroku mężczyzna ma odbyć karę sześciu lat pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. Poza tym naprawić ma szkody wyrządzone pokrzywdzonym i zapłacić im łącznie 5 tysięcy złotych - przekazuje Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu.

Na wymiar kary, którą 34-letniemu Pawłowi Z. wymierzył sąd, miała wpływ także jego przeszłość. To recydywista, który na koncie ma już wyroki za podobne przestępstwa. W najnowszym wyroku dla niego sąd nie przewidział zawieszenia kary.

- Jest to jednak jeszcze wyrok nieprawomocny - zaznacza Jarosław Szymczak.

Kary z kodeksu

Jakie kary grożą za rozboje? Przypomnijmy, że artykuł 280 Kodeksu karnego przewiduje, że: paragraf 1. Kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub groząc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12;

paragraf 2. Jeżeli sprawca rozboju posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. ©

AUTOPROMOCJA

0311077028

Specjalnie w czerwcu w Pomorskiej
Eurowybory
Poznaj kandydatów różnych partii

prenumerata
na **czerwiec**

Oszczędzasz
50 zł*

68 zł

Zamów prenumeratę
Gazety Pomorskiej
u listonosza **do 20 maja**

* W porównaniu do sumy
cen detalicznych w miesiącu

„Lato na wsi” rozgrzało chłodną wiosnę

Na targi „Lato na Wsi - Święto Smaku i Tradycji” do Minikowa (koło Nakła) w miniony weekend przybyły tłumy wystawców i zwiedzających.

Na 10 ha powierzchni wystawieniczej Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego swoje produkty zaprezentowało około 300 wystawców. Najwięk-

szą w regionie wystawą ogrodnicza była świetną okazją do zakupów. Można było kupić również żywność bardzo dobrej jakości, w tym bezpośrednio od przetwórców, rolników i KGW. Była także wystawa zwierząt hodowlanych, nie zabrakło pokazu drobnego inwentarza. Więcej zdjęć na: pomorska.pl/strefa-agro LT



Można było kupić nie tylko piękne kwiaty, ale i krzewy oraz drzewka. Nie tylko te ozdobne. Wybór był duży



Ekipa Jacka Grzywacza zaprezentowała stare ciągniki



Podczas wystawy zwierząt oceniano króliki rasowe



Dzięki paniom i panom z KGW nie zabrakło smakowitości



Kaczki biegusy wzbudzały duże zainteresowanie

AUTOPROMOCJA

0011077020

Tylko w czerwcu wyjątkowy **dodatek** z **krzyżówkami**

Ekskluzywny dodatek stworzony **specjalnie dla Prenumeratorów** Gazety Pomorskiej

Zamów prenumeratę u listonosza, a codzienne wydanie otrzymasz **prosto do domu**
Listonosze i urzędy pocztowe czekają na zamówienia **do 20 maja**

* W porównaniu do sumy cen detalicznych w miesiącu

32
strony

prenumerata
na **czerwiec**

68 zł

Oszczędzasz

50 zł*



KRÓTKO

POLITYKA

PiS: „Nie” dla przyjęcia euro

Przyjęcie euro oznacza dla Polaków „gwałtowny spadek stopy życiowej” – przekonywał w sobotę w Sompólnie w woj. wielkopolskim prezes PiS Jarosław Kaczyński. „Euro jest dzisiaj walutą, która przeszkadza w rozwoju wszystkim, poza Niemcami” – ocenił, dodając, że częściowe korzyści odnoszą też m.in. Holandia i Austria. „Nam po prostu w tej chwili absolutnie nie opłaca się przyjmować euro” – stwierdził. „Jak się ma za silną walutę, to się na tym traci, bo

eksport jest za drogi. Mamy eksport piękny, także produktów rolniczych, ale gdybyśmy mieli euro, to byłby on opłacalny tylko wtedy, gdyby zarobki w Polsce były niższe” – mówił Kaczyński. Dodał, że „ceny automatycznie by szły ku niemieckim i to by było nie do zatrzymania”. Jego zdaniem realna wartość euro to jedynie połowa przelicznika, ok. 2,5 zł. Różnica między tymi kwotami byłaby, według prezesa PiS, stratą Polski i Polaków. oprac. WS|PAP

WILNO

Litwini wybierali prezydenta



Na Litwie odbyły się w niedzielę wybory prezydenckie. Startowało w nich ośmioro kandydatów, w tym urzędujący szef państwa Gitanas Nausėda i premier Ingrida Šimonytė. Zorganizowano też głosowanie w referendum w sprawie ustanowienia podwójnego obywatelstwa wymagającego zmianu w konstytucji.

POZNAŃ

Milion złotych za frekwencję

W stolicy Wielkopolski zakończyły się wybory do 40 rad osiedli. Poznański magistrat zapowiedział, że osiedle z najwyższą frekwencją z najwyżej milion złotych z budżetu miasta. Według zapewnień taką kwotę radni będą mogli przeznaczyć na realizację wskazanej przez siebie inwestycji. W wyborach osie-

dlowych, podobnie jak w samorządowych, mogły głosować wyłącznie osoby zameldowane w Poznaniu albo ujęte w stałym obwodzie głosowania. Oddawanie głosów w wyborach do rad poznańskich osiedli odbywało się w niedzielę między godziną 7 a 21 w 146 lokalach wyborczych. oprac. WS|PAP

KUWEJT

Powtarzam mój apel, który jest też apelem świata, o natychmiastowy rozejm w wojnie Izraela z Hamasem – powiedział sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres w przesłaniu do uczestników międzynarodowej konferencji darczyńców w Kuwejcie. W ocenie Guterresa potrzeba niezwłocznego zawieszenia broni jest podyktowana względami humanitarnymi. Szef ONZ wezwał też do pomocy cywilom w Strefie Gazy.

”

Zawieszenie broni będzie tylko początkiem. To będzie długa droga powrotna po zniszczeniach i traumie tej wojny

Antonio Guterres sekretarz generalny ONZ

Fortyfikacja granicy to nie tylko polska inwestycja

oprac. Anna Nagel
Białystok

Rząd zapowiada wzmocnienie granicy polsko-białoruskiej w związku z presją migracyjną i narastającym zagrożeniem wynikającym z agresji Rosji na Ukrainę.

Premier Donald Tusk w sobotę wziął udział w odprawie z żołnierzami, strażnikami granicznymi i policjantami w Wojskowym Zgrupowaniu Zadaniowym Podlasie w miejscowości Karakule k. Białegostoku.

Po spotkaniu zaznaczył, że na granicy polsko-białoruskiej ma miejsce „postępująca wojna hybrydowa”, a Białoruś jest współorganizatorem tego procederu. Premier wskazał, że na granicy coraz częściej dochodzi do przetrzymywania ludzi, którzy „de facto z migracją czy z azylem politycznym nie mają nic wspólnego”.

„Wiadomo, to budzi emocje. Wiadomo, budzi też emocje organizacji, które chcą pomagać wszystkim, którzy są w trudnej sytuacji, w nieszczęściu. Ale nie może to przesłaniać faktu najważniejszego: że od ludzi tutaj, którzy od rana do wieczora i przez całą noc pilnują tej granicy, że od ich misji, od ich poświęcenia zależy bezpieczeństwo wszystkich Polek i Polaków” – podkreślił Tusk.

Premier zwrócił też uwagę na potrzebę wzmocnienia polsko-białoruskiej granicy,



Obecnie główną formą zabezpieczenia polskiej granicy z Białorusią jest stalowa zaporą zbudowana w 2022 r.

w związku z presją migracyjną na nią i w związku z narastającym zagrożeniem wynikającym z agresji Rosji na Ukrainę i – jak to ujął – „niepewną sytuacją geopolityczną”.

„Rozpoczęliśmy intensywne prace nad nowoczesną fortyfikacją i te fortyfikacje w wielu wymiarach (...) będą powstawały na całej polskiej granicy na wschodzie. Jest to nie tylko granica wewnętrzna Polski, ale też granica UE. Dlatego nie mam wątpliwości, że cała Europa będzie musiała – i wiem, że to uzyskamy – zainwestować w swoje bezpieczeń-

stwo, inwestując we wschodnią granicę Polski i w bezpieczeństwo naszej granicy” – powiedział szef rządu.

Jak poinformował, złożył deklarację wobec dowódców WP, SG i Policji, że „nie ma limitów środków, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Polski”.

„Tak jak postanowiliśmy już dawno, że nie będziemy oszczędzać na bezpieczeństwie wtedy, kiedy myślimy o wyposażeniu żołnierzy WP w najnowocześniejszą broń, nie będzie także limitów, jeśli chodzi o zabezpieczenie granicy i inne służby, takie jak SG, Policja tu

działające, mogą i będą mogli liczyć na nas także w przyszłości” – zapewnił Tusk.

Zapowiedział też większą ochronę prawną żołnierzy i funkcjonariuszy, która zapewni im „pełne poczucie prawnego bezpieczeństwa” w działaniach na granicy. „Nie będziecie w tej kwestii pozostawieni sami sobie. Będziecie mogli liczyć na wsparcie państwa polskiego” – zapewnił, zwracając się do przedstawicieli służb mundurowych.

Po spotkaniu w Karakulach szef rządu pojechał na granicę z Białorusią w okolicach Krynek w Podlaskiem, gdzie na granicznej rzece Świsłocz budowana będzie tzw. bariera elektroniczna. Teren został już przekazany wykonawcy. Według założeń, na granicznych rzekach Świsłocz i Istocznanka w Podlaskiem, na odcinku ok. 47 km stanie ok. 500 słupów z tysiącem kamer dzieńno-nocnych i termowizyjnych, powstanie też sieć czujników.

Obecnie główną formą zabezpieczenia granicy z Białorusią w Podlaskiem przed nielegalną migracją jest stalowa zaporą o wysokości 5,5 metra zbudowana w 2022 roku na odcinku 186 km. Uzupełnia ją – działająca na 206 km w tym województwie – tzw. bariera elektroniczna. Zabezpieczenie budowane na granicznych rzekach będzie uzupełnieniem tego systemu. PAP

Wielki pożar hali targowej w stolicy. Straty finansowe i utrata źródła utrzymania grożą kilku tysiącom osób

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rozmowy na temat sposobu wsparcia i pomocy ze strony miasta dla kupców mają rozpocząć się w poniedziałek.

Pożar wybuchł w niedzielę nad ranem w największym w Warszawie kompleksie handlowym przy Marywilskiej 44. W akcji gaszenia pożaru brało udział 99 samochodów gaśniczych i około 240 strażaków

i druhów OSP. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wydało ostrzeżenie i zaapelowało do mieszkańców kilku dzielnic o nieotwieranie okien. Po zebraniu sztabu z udziałem komendanta Państwowej Straży Pożarnej poinformowano, że nie powstało zagrożenie dla wód gruntowych i cieków. W wyniku pożaru nikt nie odniósł również żadnych obrażeń.

Mimo to osoby zatrudnione w centrum niemal natychmiast znalazły się w trudnej sytuacji.

„Pożar CH Marywilska to tragedia dla tysięcy kupców i ich rodzin; oznacza wielkie straty finansowe i utratę źródła utrzymania na długi okres” – poinformowało Stowarzyszenie Przedsiębiorców Wietnamskich.

Jak powiedział rzecznik organizacji Karol Hoang, w wyniku pożaru „zniszczona została praktycznie cała hala”.

„Na Marywilskiej jest 1400 sklepów, przy czym dominują małe, rodzinne firmy, więc tak naprawdę liczbę osób poszkodowanych

szacujemy w tysiącach. Tam są Polacy, Wietnamczycy i Turcy, także środowisko wielonarodowe” – zaznaczył. Tymczasem rzeczniczka prasowa stołecznego ratusza Monika Beuth pytana o pomoc kupcom, odpowiedziała, że „to będzie konieczne”.

„Pierwszym zadaniem jest zabezpieczenie terenu, dogaszanie pożaru, a od jutra spotkania i rozmowy, w jaki sposób miasto może wesprzeć kupców” – dodała. PAP

Kluczowa rola Polski w silniejszej Unii Europejskiej

Tegoroczny, XVI Europejski Kongres Gospodarczy, zakończony 9 maja br. w Katowicach, okazał się rekordowy pod względem skali i frekwencji. Ponad 12 tysięcy zarejestrowanych uczestników stacjonarnych, kolejne 5 tysięcy gości uczestniczących w wydarzeniach online, 650 akredytowanych dziennikarzy, 1200 prelegentów i 180 merytorycznych debat, paneli i sesji. Wystąpienia osób ze znamienitego grona ekspertów, liderów biznesu i polityków, omawiających kluczowe wyzwania stojące przed kontynentem, odbiły się w świecie szerokim echem. Motywem wiodącym 16. edycji kongresu było 20-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, a kontekstem debaty, transformacja dla przyszłości.

Mocne otwarcie kongresu zapewniły wystąpienia znamienitych gości specjalnych: prezesa Rady Ministrów RP Donalda Tuska oraz Ursuli von der Leyen, kandydatki na stanowisko Przewodniczącej Komisji Europejskiej. A energia sesji inauguracyjnej udzieliła się uczestnikom i inspirowała kolejne debaty. Transformacja dla przyszłości – hasło przewodnie kongresu – stały się pretekstem do dialogu nad perspektywą dla Unii na najbliższy czas, pełen wyzwań i niestabilności geopolitycznej. Dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa, w wielu wymiarach, wymieniane było jako kluczowe podczas wielu sesji oraz paneli dyskusyjnych – Europa może i musi uniknąć konfliktu. Europa może być i de facto jest bezpieczna. Polska – jako serce Europy – jest bezpieczna, jeśli nikt nie zmarnuje naszego wspólnego wysiłku, jakim było budowanie Europy zamożnej, technologicznie rozwiniętej i cywilizacyjnie postawionej najwyżej w historii całego świata. Europa musi być w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy i całego pięciolecia gotowa na sytuację, w której żadna siła na świecie nie odważy się podnieść na nią ręki. Jesteśmy do tego przygotowani – mówił Donald Tusk.

Występujący kładli nacisk na potrzebę otwartego dialogu, jako jedynego sposobu kształtowania rzeczywistości w kontekście transformacji energetycznej, klimatycznej, ale także zmian potrzebnych w cyfryzacji, nauce oraz na rynku pracy. Merytoryczną dyskusję otworzyła Kadri Simson, unijna komisarz do spraw energii. Podkreśliła, że większość państw UE przedstawiła już swoje projekty pla-



nów klimatycznych do 2030 r., ale Unia Europejska potrzebuje większej liczby ambitnych, długoterminowych planów dotyczących rozwoju OZE, wykraczających poza 2030 rok.

Podczas sesji plenarnej „Europa – transformacja dla przyszłości”, będącej bilansem 20 lat członkostwa w Unii Europejskiej, premier Jerzy Buzek powiedział,

że dołączenie do wspólnoty było niewiarygodnym skokiem w kierunku lepszej Polski. – Dwukrotny wzrost PKB, wielkie inwestycje, w tym zagraniczne, bardzo wysoki eksport to fakty. Ale ważne, że jesteśmy w centrum europejskiej kultury, uczestniczymy w niej, jesteśmy z tego udziału dumni, a to przecież fundament cywilizacji światowej. Ważne,



że jako Europa rzuciliśmy hasło nowej cywilizacji – proklimatycznej – by żyło się dobrze nam i naszym dzieciom – dodał.

Biznesowa część debaty otwierającej kongres wskazała najważniejsze warunki rozwoju dla globalnie konkurencyjnej europejskiej gospodarki. Anna Pruska, prezeska Comarchu, zwróciła uwagę na koniec możliwości

konkurowania kosztami pracy. – W branży IT konkurujemy z całym światem – z firmami z USA i z Azji Południowo-Wschodniej. Nowych przewag szukamy w dobrym wykształceniu i innowacyjności – podkreśliła Pruska.

Zdaniem Rafała Brzozki, założyciela i CEO InPostu, gospodarka wymaga wspierania firm podejmujących odważne de-

cyzje o inwestowaniu w wynalazki i innowacje. – A chodzi także o inwestycje na nowych rynkach. Historie najlepszych europejskich marek to rozsądne inwestowanie w liderów innowacji. Państwo nie zostawia swoich czempionów – dodał.

– Przełom się dokonuje, a dwa ostatnie lata nauczyły nas, by troszczyć się o bezpieczeństwo i o finansowanie transformacji – podzielił się refleksją Andrew Bester, Member Management Board Banking, Head of Wholesale Banking ING. Jego zdaniem, Polska może być znaczącym graczem w dziedzinie zielonych inwestycji.

Sporo uwagi poświęcono temu, jak cyfryzacja staje się jednym z najszybciej rozwijających się obszarów transformacji. Omawiano różne aspekty, w tym znaczenie sztucznej inteligencji, będącej jedną z najbardziej dynamicznych technologii. Podczas kongresu nie zabrakło zadawania pytań o zmiany na rynku pracy, trendy konsumenckie oraz zwyczaje i modele zakupowe. Paneliści odnosili je do motywacji zakupowych w kontekście rosnącej inflacji i kryzysu gospodarczego, ale również zamieszania geopolitycznego, odmienianego podczas kongresu przez wszystkie przypadki.

Wśród uczestników wydarzenia nie zabrakło licznej reprezentacji z zagranicy. W kongresie wzięli udział dyplomaci i przedsiębiorcy ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Arabii Saudyjskiej, Brazylii, Japonii, Korei, Rwandy czy Kazachstanu. Dzięki temu trzy kongresowe dni stały się okazją do promowania dobrych praktyk i budowania relacji interakcyjnych pomiędzy środowiskiem przedsiębiorców, również tych reprezentujących młode koncepty biznesowe, a inwestorami. Te, zasługujące na wyróżnienie zostały natomiast docenione w towarzyszącym wydarzeniu konkursach branżowych: Inwestor bez Granic, TOP Inwestycje Komunalne, EEC Startup Challenge.

To już 16. edycja wydarzenia, dlatego organizatorzy Europejskiego Kongresu Gospodarczego zadbali o kilka nowości w programie. Pierwsza to innowacyjna scena EEC Talks, na której gościli m.in. profesor Leszek Balcerowicz i tenisista Wojciech Fibak. Druga – specjalna strefa dla odwiedzających kongres, pomyślana wedle koncepcji zielonego miasta. EEC Green Planet zaprojektowana z myślą o promowaniu zrównoważonego rozwoju, wykreowana została jako wyjątkowa przestrzeń konferencyjna, networkingowa oraz wypoczynkowa.

Grudziądz

Diżur reportera - tel. 56 45 11 920 (w g. 10-14)

Policyjni ratownicy wypadli świetnie

(PA)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Asp. szt. Szymon Nowicki i sierż. Oskar Jabłoński z policji w Grudziądzu zajęli drugie miejsce w etapie wojewódzkim zawodów z udziałem pierwszej pomocy.

Policjanci z komend miejskich i powiatowych całego województwa wzięli udział w eliminacjach do ogólnopolskich zawodów z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Grudziądzka reprezentacja: asp. szt. Szymon Nowicki i sierż. Oskar Jabłoński zajęła drugie miejsce! Zwyciężyli bydgoszczanie.

- Policjanci, którzy na co dzień realizują zadania w pionie prewencji i pionie kryminalnym mieli okazję sprawdzić się w sytuacji, gdy koniecznym jest podjęcie interwencji i niesienie pomocy osobie w przypadku za-

trzymania krążenia oraz sprawdzić swoją wiedzę rozwiązując test - wyjaśnia nadkom. Przemysław Słomski z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy.

Asp. szt. Szymon Nowicki jest dzielnicowym w północnej części Grudziądza. W tym roku po raz dziewiąty został laureatem nagrody dla najlepszego dzielnicowego w mieście, którą przyznaje prezydent Grudziądza. W 2021 r. otrzymał Krzyż Srebrny, które jest honorowym wyróżnieniem przyznawanym policjantom za wzorową i ofiarną postawę na rzecz mieszkańców. Nowicki udziela się też w wielu akcjach charytatywnych. W policji pracuje 19 lat, a w Grudziądzu od 18 lat.

Sierż. Oskar Jabłoński jest policjantem ogniwa patrolowo interwencyjnego KMP Grudziądz, ale także strażakiem OSP. Trenuje MMA. © ©



Puchar i gratulacje odebrali policjanci z Grudziądza: Szymon Nowicki (z lewej) i Oskar Jabłoński

KRÓTKO

INWESTYCJE

Trwa rewitalizacja Góry Zamkowej. Jak idą roboty?

- Prace obejmują między innymi modernizację ciągów pieszko - rowerowych, niecki basenowej, oświetlenia - wylicza Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza w nagraniu wideo na Facebook-u. Góra Zamkowa ma stać się miejscem jeszcze bardziej urokliwym niż dotychczas. Rewitalizacja obejmuje także budowę kładki, która umożliwi niepełnosprawnym oraz rodzicom z wózkami dojazd aż na wieżę Klimek. Powsta-

nie altana widokowa, uruchomiona zostanie także fontanna. Dla dzieci zaplanowano plac zabaw. Przetarg na roboty budowlane w ramach realizacji projektu „Rewitalizacja Parku Miejskiego na Wzgórzu Zamkowym w Grudziądzu” wygrała firma z Kwidzyna. Oferta opiewała na ponad 2,8 mln zł.

Przypomnijmy, że projekt zyskał 3,5 mln zł dofinansowania z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. (PA)

PiS bez wiceprzewodniczącego rady. Lewica też nic nie dostała

Daniel Dreyer

daniel.dreyer@polskapress.pl

Wbrew praktykowanemu od lat obyczajowi, radni opozycji nie mają reprezentacji w prezydium Rady Miejskiej Grudziądza. Funkcje obu wiceprzewodniczących będą pełnili radni KO.

- Koalicja rządząca w Grudziądzu wprowadziła dyktat - ocenia Krzysztof Kosiński, szef klubu radnych PiS.

Tradycji tym razem nie stało się zadość

W ostatni wtorek - przypominamy - radni na przewodniczącego Rady Miejskiej Grudziądza wybrali Szymona Gurbina z Obywatelskiego Grudziądza. W piątek, na kolejnej sesji, rajcy wybierali wiceprzewodniczących samorządu.

Kandydatów było trzech: Paweł Napolski i Jakub Kopkowski, obaj z Koalicji Obywatelskiej oraz Sławomir Szymański z Prawa i Sprawiedliwości.

Zgodnie z przepisami, radni głosowali w sposób tajny. I zdecydowali, że wiceprzewodniczącymi rady miejskiej zostali obaj kandydaci KO.

- To pierwszy raz w Grudziądzu kiedy nie uwzględnia się jakiegokolwiek udziału opozycji w organach władzy samorządowej. Brak takiej reprezentacji to zignorowanie tysięcy mieszkańców, którzy w wyborach oddali swój głos na kandydatów PiS. W tym sensie można powiedzieć, że w Grudziądzu demokracja legła w gruzach - mówi Krzysztof Kosiński, szef klubu radnych PiS, który zgłosił kandydaturę Sławomira Szymańskiego. Przypomnijmy: w ostatnich wyborach samorządowych na kandydatów PiS swoje głosy oddało niemal 6,2 tys. grudziądzan.



Paweł Napolski to teraz szef klubu KO i wiceprzewodniczący rady miejskiej

Kosiński dodaje: - Dobrym zwyczajem dotychczasowych kadencji samorządowych w Grudziądzu było, że ugrupowania opozycyjne - mimo wielu sporów - miały swoich przedstawicieli w organach władzy samorządowej. I było to wcześniej uzgadniane między klubami. Tym razem nikt z nami nawet o tym nie rozmawiał.

Dlaczego opozycja „nie dostała” wiceprzewodniczącego rady? - W poprzedniej kadencji radni PiS pokazali, że choć pełnili funkcje w samorządzie, to nie było mowy o żadnej współpracy dla dobra miasta. Teraz nie zgłosili się do nas, aby rozmawiać ani o wiceprzewodniczącym, ani o szefach komisji. Nie zbudowali większości dla swoich kandydatów. My taką większość zbudowaliśmy, a - proszę wierzyć - były to naprawdę trudne rozmowy - odpowiada Paweł Napolski, szef klubu radnych KO i wiceprzewodniczący rady miejskiej.

Mniej radnych i mniej władzy dla opozycji

W poprzedniej kadencji klub radnych PiS był silniejszy niż obecnie: miał ośmiu radnych, teraz ma o trzech mniej. Wtedy



Jakub Kopkowski z KO to wiceprzewodniczący rady miejskiej nowej kadencji

miał swojego wiceprzewodniczącego rady miejskiej - był nim Krzysztof Kosiński, a radni PiS szefowali trzem komisjom problemowym samorządu: rewizyjnej (przewodniczył jej Andrzej Wiśniewski), zdrowia (Andrzej Witkowski) oraz sportu (Sławomir Szymański).

Teraz opozycja ma tylko jedną komisję: skarg, wniosków i petycji, której przewodniczy Marzena Makowska. - I to tylko przez przypadek - zaznacza Krzysztof Kosiński. A na myśli ma to, że na funkcję tę proponowana była radna Dorothea Makowska, ale wcześniej wyszła z sesji i nie można było głosować jej kandydatury.

Trzy ważne komisje dla debutantów

Radni PiS mieli jednak szansę objąć przewodnictwo w komisji rewizyjnej, jednej z najważniejszych w mieście. Paweł Napolski z KO na tę funkcję zaproponował radną Marzenę Makowską. Ona jednak na kandydowanie się nie zgodziła. W tej sytuacji szefem tej komisji radni wybrali samorządowego debutanta Mateusza Cieślakiewicza z KO.

Decyzją większości radnych komisją bezpieczeństwa i porządku publicznego pokieruje Ewelina Dąbrowska z KO, również debiutująca w radzie. Jej kontrkandydatem na tę funkcję był radny Roman Sarnowski, emerytowany żołnierz, który również po raz pierwszy zdobył mandat i jest radnym niezrzeszonym.

Natomiast komisję zdrowia, spraw społecznych i rodziny poprowadzi Dorota Kupis, która również debiutuje w samorządzie, ale za to jest lekarzem. W głosowaniu kontrkandydatem radnej Kupis był Marek Czepek z PiS.

Szefami pozostałych komisji wybrani zostali radni Koalicji Obywatelskiej: komisja budżetu i rozwoju miasta - Tomasz Smolarek, komisja edukacji: Edyta Ogonowska, komisja kultury, turystyki i promocji: Mariusz Żebrowski, komisja sportu: Krzysztof Pokora. Natomiast szefem komisji mieszkaniowej został Maciej Gburczyk z Obywatelskiego Grudziądza.

„Lewica” na razie nawet bez klubu

W radzie Grudziądza zawiały się trzy kluby radnych: KO, PiS i Obywatelski Grudziądz.

W skład klubu Obywatelski Grudziądz weszli tylko radni z „Polski 2050”, nie ma w nim natomiast radnych „Lewicy”, którzy do rady miejskiej startowali z tej samej listy. - Jesteśmy zaskoczeni powstaniem tego klubu radnych. Nikt z nami o nim nie rozmawiał, nie proponował przystąpienia - mówi Przemysław Decker, radny „Lewicy”.

W podziale funkcji w radzie miejskiej koalicyjna „Lewica”, podobnie jak opozycyjny PiS, też nic nie dostała. © ©

RELIGIA



STRZEMIĘCIN

Pierwsza Komunia Święta w parafii św. Maksymiliana

Maj to tradycyjnie czas matur, ale także pierwszych przyjęć Komunii Świętej. Takie uroczystości odbywają się we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich w Grudziądzu. My odwiedziliśmy parafię pw. Maksymiliana Kolbe na osiedlu Strzemięcín. Uroczystość pierwszego przyjęcia Komunii Świętej przez dzieci ze strzemięcińskiej parafii odbyła się w sobotę, dwa razy. Najpierw dla dzieci z klas trzecich „a” i „b” Szkoły Podstawowej, a później dla uczniów kolejnych klas.

(PB)

Region

Przed policją ukrywał się
w Hiszpanii, a inny w... szafie

Jakub Keller

jakub.keller@polskapress.pl

Policjanci ze świeckiej komendy schwytali czterech mieszkańców powiatu świeckiego, którzy unikali odbycia kary pozbawienia wolności.

Na pomysł ukrycia się w szafie wpadł 48-letni mężczyzna. Był poszukiwany listem gończym. Unikał półrocznej odsiadki za niealimentację i jazdę samochodem pod wpływem alkoholu.

- Kiedy funkcjonariusze weszli do mieszkania jego partnerki, po chwili znaleźli mężczyznę w szafie. 48-latek miał nadzieję, że chowając się przed policjantami uda mu się uniknąć kary, jednakże tego samego dnia trafił do zakładu karnego - tłumaczy Joanna Tarkowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Świeciu.

Ale świeccy policjanci udowodnili, że nie tylko w szafie potrafią znaleźć poszukiwane osoby. Przekonał się o tym 29-letni mieszkaniowiec Świecia, który ukrywał się w Hiszpanii. - Działania policjantów wydziału kryminalnego komendy w Świeciu doprowadziły do wydania Euro-

pejskiego Nakazu Aresztowania mężczyzny. Międzynarodowa współpraca i wymiana informacji doprowadziła do szybkiego zatrzymania poszukiwanego. 29-letni mieszkaniowiec Świecia został w ramach ekstradycji przekazany organom ścigania w Polsce, a następnie osadzony w zakładzie karnym, gdzie spędzi najbliższe 4 lata za udział w zorganizowanej grupie przestępczej - tłumaczy Joanna Tarkowska.

Nieco mniej, bo dokładnie 449 dni za uchylenie się od obowiązku alimentacyjnego za krótkimi spędzi 32-latek, za którym także wydano list gończy i nakaz doprowadzenia do aresztu. Policjanci ustalili, że przebywa w jednym z mieszkań na terenie gminy Drzycim. I nie mylili się.

Zupełnie przez przypadek w ręce policji wpadł w Świeciu 28-latek, który przyspieszył kroku na widok policjantów patrolujących miasto. - Wbiegł do jednego z budynków i schował się na jego strychu. Po chwili został zatrzymany. Skazany za kradzież, posiadanie znacznej ilości środków odurzających oraz udzielanie ich innym, teraz najbliższych 13 miesięcy spędzi w więzieniu - kwituje Joanna Tarkowska. ©©

Są kontrowersje wokół remontów
i funduszu remontowego spółdzielni

Karolina Rokitnicka

karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Zwróciła się do nas mieszkanka bloku przy ulicy Żeromskiego 5 w Golubiu-Dobrzyniu, zgłaszając nam pewne problemy i prosząc o pomoc w uzyskaniu odpowiedzi na kilka pytań dotyczących m.in. funduszu remontowego. Mamy stanowisko spółdzielni mieszkaniowej.

Według zgłoszenia mieszkanki, w bloku przy ulicy Żeromskiego podniesiono drastycznie fundusz remontowy - ze 1,10 zł za m2 na 2,30 zł, co ma być związane z planowanymi remontami. Nasza Czytelniczka chciała dowiedzieć się kto zgodził się na remonty w bloku oraz czy mieszkańcy byli pytani o nie.

- Pani prezes sporo czasu temu mówiła, że pieniądze z bloku z funduszu są pożyczone na inne bloki, aby nie brać pożyczek i nie podnosić im opłaty, a teraz jak wymyślił ktoś remont generalny elewacji naszego bloku to pieniądze na ten cel mają podchodzić z podwyżki, a nie z pożyczonych jak pożyczali od nas dla innych. Pomijam fakt, że w mojej ocenie remont elewacji nie jest potrzebny teraz kiedy od około pół roku mamy ciągle podwyżki w czynszu za inne rzeczy - składowe czynszu - informowała nas Czytelniczka.



W bloku przy ulicy Żeromskiego 5 w Golubiu-Dobrzyniu planowany jest remont za 300 tys. złotych. Mieszkańcom podniesiono fundusz remontowy ze 1,3 zł za m2 na 2,3 zł

Zapytaliśmy spółdzielnię m.in. o podwyżki oraz jak wygląda finansowanie remontów bloków?

- Podczas budowy dwóch naszych nowych bloków mieszkalnych, mieszkańcy bloku Żeromskiego 5 rozmawiali z zarządem i członkami Rady Nadzorczej Spółdzielni o możliwości remontu ich budynku, czyli uzupełnieniu odpadających tynków na balkonach, malowaniu i wymianie pleks na nowe. Nie da się ukryć, że budynek Żeromskiego 5 ma 22 lata i potrzebuje malowania i remontu. Prace zostały oszacowane na ponad 300 000 zł. Rada

Nadzorcza w dniu 8.12.2023 r. podjęła uchwałę o zmianie stawki na fundusz remontowy od dnia 1.04.2024 r. z 1,3 zł do wysokości 2,3 zł. Inwestycja planowana jest na wiosnę 2025 r. - informuje prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Hanna Grzywińska.

Spółdzielnia 28 grudnia 2023 przygotowała informację do mieszkańców, że planowany jest remont budynku (naprawa elewacji, malowanie całego budynku, wymiana osłon balkonów). W piśmie zamieszczono także informację o zmianie stawek funduszu remontowego oraz opłat za garaż.

„W dniu 8.12.2023 r. Rada Nadzorcza SM podjęła uchwałę nr 21/2023 o zmianie od 1.04.2024 r. stawki funduszu remontowego z 1,3 za m2 do wysokości 2,3 za m2. Z dniem 1.04.2024 r. zmianie ulega również opłata za garaż do wysokości 2,00 zł za m2 (z watem)” - czytamy w informacji. Pismo do spółdzielców zostało wysłane 29 grudnia 2023.

Nasza Czytelniczka zaznaczyła, że do końca lutego w naliczeniu czynszu była stawka 1,10 zł za m2 na fundusz remontowy, a w marcu mieszkańcy dostali podwyżkę do 1,30 zł, a od kwietnia do 2,30 zł. ©©

REKLAMA

0011084187

Zgodnie z art. 25 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.)

Prezydent Grudziądz

podaje do publicznej wiadomości informację,

że został sporządzony **wykaz nieruchomości**, stanowiących własność gminy-miasto Grudziądz, **przeznaczonych do:**

1. **zbycia w drodze przetargu**, na którym umieszczono nieruchomość położoną **w Grudziądzu przy ul. Dębowej**, oznaczonej jako działka **nr 18 w obr 154 o powierzchni 3182 m²** zapisaną w księdze wieczystej **TO1U/00022589/3**. Nieruchomość przeznaczona jest pod funkcję mieszkaniową z przeznaczeniem gruntów pod zabudowę jednorodziną (symbol 28MZU).

Wykaz został wywieszony do publicznej wiadomości z dniem 6 maja 2024 r. na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także został zamieszczony na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Gospodarka Nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądz www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „gospodarka nieruchomościami” → „Wykazy nieruchomości – sprzedaż”.

Termin składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie ww. przepisów upływa z dniem **18 czerwca 2024 r.**

Szczegółowych informacji udziela Urząd Miejski w Grudziądzu - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 314), tel. 56 45 10 274.

REKLAMA

0011082255

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

ul. Bolesława Prusa 1, 86-100 Świecie
ogłasza ustny przetarg nieograniczony
na **najem garażu położonego w Świeciu przy ul. Żwirki i Wigury 6 na parterze o pow. 15,40 m².**

Kontakt z Ogłaszającym – dział GZM, tel. 52 33 11 909,
w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.
Pełna treść ogłoszenia o przetargu na stronie internetowej
Spółdzielni Mieszkaniowej www.smswiecie.pl

REKLAMA

0011082809

STAROSTA CHEŁMIŃSKI

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Chełmnie przy ul. Kolejowej 1 **został wywieszony** do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, **wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych, przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny na rzecz Gminy Miasta Chełmna**, stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 209/16 o pow. 0,3556 ha, nr 289/2 o pow. 0,2749 ha oraz nr 289/3 o pow. 0,0090 ha położone w obrębie 2 miasta Chełmna, zapisane w księdze wieczystej nr TO1C/00013813/O prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Chełmnie.

Z wykazem przedmiotowej nieruchomości można zapoznać się także na stronie internetowej bip.powiat-chełmno.pl

STAROSTA CHEŁMIŃSKI
Zdzisław Gamański

REKLAMA

0011083305



Minister
Rozwoju i Technologii

Znak sprawy: DLI-III.7621.43.2022.JG.22a

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 572), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.),

Minister Rozwoju i Technologii

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 18 kwietnia 2024 r., znak: DLI-III.7621.43.2022.JG.21, uchylającą w części i w tym zakresie orzekającą co do istoty sprawy oraz utrzymującą w mocy w pozostałym zakresie decyzję Wojewody Pomorskiego nr 7zrid/2022/MKH z dnia 31 maja 2022 r., znak: WI-III.7820.7.2021.MKH, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa zachodniego obejścia drogowego miasta Chojnice” oraz umarzającą postępowanie odwoławcze w zakresie jednego odwołania.

Z treścią ww. decyzji Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 18 kwietnia 2024 r. wraz z załącznikami oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorek, czwartki i piątki, w godzinach od 9.00 do 15.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem (22) 323 40 70, jak również z treścią ww. decyzji (bez załączników) – w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/obwieszczenia-decyzje-komunikaty> (od dnia 13 maja 2024 r.) oraz w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, tj. w Urzędzie Miejskim w Chojnicach oraz w Urzędzie Gminy Chojnice.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 13 maja 2024 r.

MOŻE TO TY... SZUKAJ MIŁOŚCI

BIURO MATRYMONIALNE

Jesteś samotna/samotny? Nie czekaj! Szukaj swojej drugiej połówki, przyjaciela, przyjaciółki. Zamieść swój anons i czytaj ogłoszenia.

★222049. Samotny, 71-letni pan średniego wzrostu, bez nałogów i zobowiązań, zaradny, pracowity, zmotoryzowany. Po zna zadbaną panią, bez nałogów i zobowiązań, z mieszkaniem, zdecydowaną na życie we dwoje. Czeką na telefony, najchętniej z okolic Grudziądza.

★22050. Samotna, wolna pani z powiatu włocławskiego, po 60., krótkowłosa, szczupła, średniego wzrostu, na emeryturze. Chce poznać wolnego pana w swoim wieku, bez nałogów i zobowiązań, z mieszkaniem, niezależnego, potrafiącego decydować o swoim życiu. Prosi o poważne i szczerze telefony - nr w redakcji.

★22051. Wdowiec, 70-letni pan o miłym wyglądzie, bez nałogów i zobowiązań, niezależny, kulturalny, pogodny, zmotoryzowany. Chętnie zaprzyjaźni się z miłą, zadbaną i niezależną panią, która również pragnie mieć kogoś bliskiego. Czeką na tel.

★22052. Samotna, 71-letnia pani o lekko puszystych kształtach, zadbaną, pogodną, niezależną. Kocha las, zwierzęta

i książki. Lubi prace w ogrodzie i gotowanie. Szuka przyjaciela, pana w wieku 71-78 l., uczciwego, pogodnego, o dobrym sercu, zmotoryzowanego, z ok. Włocławka. Prosi o listy i tel.

★22053. Kawaler z okolic Grudziądza, po 50., średniego wzrostu, szczupły, bez nałogów i zobowiązań, miły, spokojny, katolik. Jest rolnikiem. Szuka swojej drugiej połówki, pani w stosownym wieku, która kocha przyrodę, ciszę i spokój. Prosi o telefony.

★22054. Samotna, wdowa po siedemdziesiątce, średniego wzrostu i budowy, zadbaną, kulturalną, bez nałogów, niezależną. Pozna inteligentnego pana o dobrym sercu, bez nałogów i zobowiązań. Czeką na tel.

Nasz adres: „Gazeta Pomorska”, 87-800 Włocławek, ul. Żabia 29, tel. 600 263 414 we wtorki i piątki w g. 11-13. Warunkiem zamieszczenia anonsu jest dołączenie do treści potwierdzenia wpłaty 10 zł na konto: Polska Press, II Oddział w Bydgoszczy, 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45. Nr konta 44 1050 0099 6556 0004 0034 9624 „Może to Ty”. Żeby skontaktować się z wybraną osobą wystarczy napisać do niej list, podać nr oferty i przesłać na nasz adres. (LK) ©

Gry wojenne też mogą służyć doskonaleniu żołnierskiego rzemiosła

Piotr Bednarczyk

piotr.bednarczyk@polskapress.pl

W czwartek i piątek w Toruniu zorganizowano po raz pierwszy w Polsce wojkową konferencję dotyczącą symulacji taktycznych w szkoleniu pododdziałów piechoty lekkiej.

W czasie konferencji realizowane były wykłady najwybitniejszych specjalistów z kraju dotyczące wykorzystania gier wojennych zarówno w procesie dowodzenia, szkolenia żołnierzy oraz prezentacje praktycznego działania i wykorzystania nowoczesnych symulatorów, programów i systemów wykorzystywanych do szkolenia żołnierzy.

Udział w konferencji wzięli specjaliści pionów szkolenia ze wszystkich Brygad Obrony Terytorialnej z całego kraju, a także Akademii i Szkół Wojskowych.

Część teoretyczna odbyła się w czwartek w Filmarze. Prelegentami byli m.in. organizator konferencji, komendantem CSWOT - płk dr Przemysław Żukowski, a także dr Paweł Ma-



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Uczestnicy toruńskiej konferencji brali udział w wielu symulacjach taktycznych treningowych

kowiec, autor wielu książek oraz publikacji dotyczących szkolenia i taktyki wykorzystywanej przez lekką piechotę czy też płk rez. Piotr Lewandowski - siedmiokrotny uczestnik misji poza granicami kraju, były dowódca bazy/batalionu ochrony w Redzikowie, a także znany publicysta komentujący działania wojenne na Ukrainie.

W piątek z kolei zaplanowano pokaz praktyczny wykorzystania symulatorów, programów i trenażerów, a także prezentację

sprzętu szkoleniowego w ramach działań w podgrupach. Zakończą odbyły się w koszarach CSWOT przy ulicy Dobrzyńskiej. Oto, z czym mogli zapoznać się uczestnicy konferencji:

- pokaz symulacji taktycznej działania plutonu lekkiej piechoty w obronie obiektowej oraz plutonu na zasadzce z wykorzystaniem makiet i materiałów podręcznych,

- pokaz możliwości wykorzystania urządzenia (systemu) do wspomagania treningu pro-

ceduralnego z zakresu rozpoznania armii obcych i naprowadzania ognia artylerii.

- pokaz symulacji działania kompani lekkiej piechoty z wykorzystaniem wojskowych gier planszowych,

- pokaz wykorzystania symulatora EBST JAVELIN do wykonywania zadania ogniowego,

- pokaz statyczny systemu amunicji krążącej WARMATE i granatników M-72.

- Na konferencji można było się dowiedzieć, w jaki sposób można wykorzystać gry wojenne i symulatory do podniesienia poziomu kształcenia żołnierzy, a także nauczyć ich szybkiego podejmowania decyzji w różnych sytuacjach taktycznych, które mogą zastać na polu walki - wyjaśnił nam por. Krzysztof Wójcik, oficer prasowy Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej im. kpt. Eugeniusza Konopackiego w Toruniu. - Wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób ze wszystkich brygad CSWOT, byli też przedstawiciele wyższych uczelni wojskowych, a nawet przedstawiciel premiera. ©

REKLAMA

INFORMATOR

APTEKI

Toruń

Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a os.

Koniuchy 605-073-301, 56/623-50-70, niedziele, święta

Włocławek

Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul.

Kaliska 89a, 54/307-08-00

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805

LEKARSKIE

Chojnice

Gabinet internistyczny Bernadeta Klunder.

Chojnice, ul. Młyńska 4. Gastroskopia, EKG. 602-494-649.

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.00-11.00, wt. 8.00-9.00, śr. 18.30-19.30 czw. 8.00-9.00, pt. 18.15-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp”

52/320-81-85.

Grudziądz

Stacja demontażu pojazdów przyjmuje

samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

Włocławek

Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele.

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Tuchola

Usługi Pogrzebowe Przedsiębiorstwa Komunalnego w Tucholi Sp. z o.o. ul. Świecka 68 (całodobowo) 52/3365739, 603265868

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl

Włocławek

„Elizjum” kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113.Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe.

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN”, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniar-skie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachem i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net>

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachem gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szymborska 25A, Inowrocław. Dyzur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalno-

ści w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia”, kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 533-290-613, całą dobę Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowski, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena.

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne

Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008

Janikowo

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy KURCZEWSKI. Janikowo ul. Klonowa 2. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem 52/351-37-02, 507-364-717.

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już

od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.

0111061753

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl

000028

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.

412314801/A

Toruń

Laureat Konkursu „Orły Optyki” najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowski: Kościuszki 41/47 (obok Biedronki) Legionów 216a (skrzyżowanie z ul. św. Faustyny) 56/623-23-26, www.optyk-trejnowski.pl

000046

MAGAZYN

SPORTOWY24

13.05.2024

Ciech Noteć Inowrocław zagra w I lidze! Radość także w Toruniu, gdzie awans do I ligi wywalczyli siatkarze CUK Aniołów STR. 21, 22



FOT. MAGDALENA PINDEL

Noteć i Anioły świętują awanse

**BARTOSZ ZMARZLIK
NA PODIUM, ALE PGE
NARODOWY WCIĄŻ
BEZ MAZURKA
STR. 16**

**Miła niespodzianka ze
strony polskiej drużyny
na starcie mistrzostw
świata hokeistów
STR. 17**

**Niezwykle ważna
wygrana Olimpiii,
remis Elany, porażki
Zawiszy i Unii Drobex
STR. 19**

SPORTOWY24.PL

Dlaczego znów się nie udało?

Cezary Konarski
cezary.konarski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Bartosz Zmarzlik był już bardzo blisko, ale znów się nie udało. Najlepszy polski żużlowiec, czterokrotny mistrz świata, zajął drugie miejsce w turnieju z cyklu Grand Prix w Warszawie.

Zawody Grand Prix po raz ósmy rozegrano na stadionie PGE Narodowym. I po raz ósmy polscy kibice nie doczekali się Mazurka Dąbrowskiego na zakończenie turnieju. A było już naprawdę bardzo blisko, bo Bartosz Zmarzlik był wielkim faworytem gospodarzy, który jako jedyny z Polaków dotarł do wyścigu finałowego.

W finale start wygrał jednak Australijczyk Jason Doyle, mistrz świata z 2017 roku. Bartosz Zmarzlik ambitnie go ścigał, ale nie udało mu się dopaść „kanigura”. Polak finiszował drugi, po raz kolejny stanął na podium w Warszawie, przed rokiem był trzeci. W tym roku za plecami Doyle’a i Zmarzlika finiszowali Brytyjczyk Robert Lambert i Słowak Martin Vaculik.

Jeździć przy takich trybunach to jest coś niesamowitego, megacieńko dla głowy, ale to wielki zaszczyt – mówił Bartosz Zmarzlik do 50-tysięcznej publiczności. – Wielkie podziękowania dla was za to, że zrobiliście taką atmosferę. Jesteście cierpliwi, dziękuję bardzo za wsparcie.

Polski czterokrotny mistrz świata chwycił polskich kibiców



Bartosz Zmarzlik po raz drugi stanął na podium turnieju Grand Prix w Warszawie. Ale znów nie było zwycięstwa

za serca również takimi słowami: – Proszę, wiercie wciąż we mnie, a może krok po kroku razem osiągniemy sukces. Zrobię wszystko, żeby was usatysfakcjonować.

Bartosz Zmarzlik w turnieju zasadniczym miał ciężką przeprawę, wygrał dwa wyścigi, w jednym był drugi, a w dwóch finiszował trzeci. Ale w półfinale był najszybszy, a to zwiastowało kolejny sukces w gonitwie finałowej. Cóż, znów się nie udało...

Plan w zasadzie został wykonany – stwierdził Bartosz Zmarzlik. – Fajnie jest po raz drugi z rzędu w Warszawie znaleźć się w finale. Wiem, że znów

nie udało nam się odśpiewać Mazurka Dąbrowskiego, to jest duży ciężar związany z oczekiwaniami kibiców. Fani na PGE Narodowym są niesamowici. Jak jesteś w środku, to ten hałas sprawia, że czujesz dodatkowe konie mechaniczne, tacy kibice są potrzebni całemu żużlowi.

Jason Doyle jest drugim Australijczykiem, który wygrał turniej Grand Prix na PGE Narodowym. W 2022 roku zwyciężył Max Fricke. – Dawno nie wygrałem w Grand Prix, wiadomo, że młodszy już nie będę, ale wciąż mam w głowie to, że mogę być najlepszy na świecie – powie-

dział Jason Doyle. – A zwyciężyć w Warszawie to jest naprawdę wielkie wydarzenie. Na nowo muszę uczyć się słów hymnu australijskiego, bo ostatnio bardzo często słuchałem polskiego.

– Wciąż jestem młody i ciągle się uczę, mam nadzieję, że kiedyś doczekam pucharu nie tylko za trzecie miejsce – dodał Brytyjczyk Robert Lambert. – Sądzę, że ci, którzy mnie krytykowali, dadzą mi siłę do sięgania po kolejne sukcesy.

Kolejny turniej z cyklu Grand Prix na PGE Narodowym w Warszawie odbędzie się 17 maja 2025 roku.

Wyniki Grand Prix Polski w Warszawie:

1. Jason Doyle (Australia) – 20 (3,3,2,3,3,3), 2. Bartosz Zmarzlik (Polska) – 15 (3,1,3,1,2,3,2), 3. Robert Lambert (Wielka Brytania) – 12 (3,2,1,2,1,2), 4. Martin Vaculik (Słowacja) – 14 (1,3,2,3,3,2,0), 5. Jack Holder (Australia) – 11 (1,1,3,3,2,1), 6. Dan Bewley (Wielka Brytania) – 9 (2,2,3,0,1,1), 7. Szymon Woźniak (Polska) 9 (3,0,2,2,2,0), 8. Kai Huckenbeck (Niemcy) – 9 (2,1,2,1,3,u), 9. Mikkel Michelsen (Dania) – 8 (2,2,1,3,0), 10. Fredrik Lindgren (Szwecja) – 7 (1,2,3,d,1), 11. Tai Woffinden (Wielka Brytania) – 6 (2,3,0,0,1), 12. Andrzej Lebiech (Łotwa) – 6 (0,1,1,2,2), 13. Jan Kvech (Czechy) – 5 (1,3,0,1,0), 14. Mateusz Ciemniak (Polska) – 3 (0,0,0,0,3), 15. Dominik Kubera (Polska) – 2 (0,0,0,2,0), 16. Leon Madsen (Dania) – 2 (0,w,1,1,0), 17. Bartosz Kowalski (Polska) – 0 (0).

Klasyfikacja Grand Prix:

1. Doyle – 38 pkt, 2-3. Zmarzlik, Holder – po 32 pkt, 4. Lambert – 29 pkt, 5. Lindgren – 23 pkt, 6. Vaculik – 21 pkt, 7. Huckenbeck – 20 pkt, 8. Bewley – 18 pkt, 9. Michelsen – 16 pkt, 10. Woźniak – 16 pkt, 11. Madsen – 14 pkt, 12. Kubera – 11 pkt, 13-15. Kvech, Lebiech, Woffinden – 9 pkt, 16. Ciemniak – 3 pkt, 17. Zagar – 2 pkt. ©©

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Iga Świątek i Hubert Hurkacz wciąż w grze! Nasza tenisowa elita trzyma się doskonale i w Rzymie walczy o kolejne trofea i ogromne pieniądze. Iga może zarobić 804 644 dolarów, a Hubert – 1 033 165...

Iga Świątek i Hubert Hurkacz czują się w Rzymie wybornie. Ona jest na najlepszej drodze, by powtórzyć wyczyn Dinara Safiny i Sereny Williams, wygrywając dwa kolejne turnieje rozgrywane na mączce w Madrycie i Rzymie. On właśnie świętuje zwycięstwo ze słynnym Hiszpanem Rafaellem Nadalem i myśli o kolejnym rywalu, którym jest 28. w światowym rankingu Argentyńczyk Tomas Martin Etcheverry.

Turniej „Internazionali BNL d’Italia” z pulą nagród 5 509 771 dolarów to jedno z najbardziej ekscytujących wydarzeń w żeńskim tenisie, które co roku przyciąga uwagę miłośników sportu z całego świata. Zawody odbywające się na kortach ziemnych w malowniczym Foro Italico, są częścią prestiżowej serii WTA 1000 i stanowią ważny przystanek na drodze do wielkoszlemowego turnieju na kortach Roland Garros w Paryżu.

Historia daje świadectwo, że podwójny sukces w najważniejszych sprawdzianach przed French Open to dobry prognostyk przed zmaganiem na kortach paryskich. Spośród pięciu tenisistek, które pokusiły się o „ceglany” dublet w Berlinie lub Madrycie i Rzymie, trzy później triumfowały w Paryżu i wzniosły Puchar Suzanne Lenglen. Były to Niemka Steffi Graf, pochodząca z Serbii Amerykanka Monica Seles i wspomniana

Serena Williams. Rosjanka Dinara Safina dotarła do finału, a Francuzka Amelie Mauresmo odpadła w ćwierćfinale, choć dla obu były to najlepsze występy w tym turnieju.

Kolejną rywalką Igi Świątek będzie dzisiaj niemiecka tenisistka polskiego pochodzenia Angelique Kerber (ma również nasze obywatelstwo). W 1/8 finału zmagających singlowych rywalka rasyzniczki znalazła się po wygranej z białoruską kwalifikantką Alaksandrą Sasnowicz.

Pod koniec ubiegłego roku Kerber wróciła na kort po wielomiesięcznej przerwie spowodowanej macierzyństwem. Na koncie ma 14 wygranych turniejów, w tym trzy Wielkiego Szlema: Australian Open 2016, US Open 2016 i Wimbledon 2018. Po raz ostatni zdobyła trofeum na nawierzchni ziemnej w Strasbourgu w 2022 roku. W Rzymie jej najlepszy rezultat to półfinał z... 2012 roku.

Z kolei Hubert Hurkacz jest po spektakularnej wygranej z legendarnym już Rafaellem Nadalem (6:1, 6:3). Po zwycięstwie z tenisistą z Majorki Polak powiedział: – Gra z „Rafą” jest czymś innym niż z pozostałymi przeciwnikami.

Turniej panów „Internazionali BNL d’Italia” oferuje pulę nagród 7 877 020 euro. Hubert Hurkacz, poproszony o porównanie emocji, jakie towarzyszyły mu w sobotę, z tymi podczas meczu z Rogerem Federerem na Wimbledonie w 2021 roku, stwierdził: – Myślę, że może trochę większe były z Rogerem, jednak wtedy to był ćwierćfinał turnieju wielkoszlemowego, a tu była pierwsza moja runda. Ale na pewno zawsze chciałem się zmierzyć z „Rafą”. Zobaczenie go z bliska i poczuć, jak gra, było czymś wyjątkowym. ©©



- Moim celem jest wygranie następnego meczu - stwierdziła Iga Świątek na kortach Foro Italico w Rzymie

Mieszane uczucia przed Ligą Narodów. Jakie wnioski?

Mateusz Pietras
redakcja@polskapress.pl

Dwoma meczami towarzyszymi z Holandią nasze siatkarki rozpoczęły sezon reprezentacyjny. Pierwszy zakończył się zwycięstwem, a drugi nieznaczną porażką. We wtorek rusza Liga Narodów.

W miniony czwartek polskie siatkarki oficjalnie rozpoczęły zmagania kadrowe w 2024 roku. W Bielsku-Białej nie dały żadnych szans dziesiątej drużynie rankingu FIVB – Holandii. Polki, które zajmują siódmą lokatę w tym zestawieniu, wygrały w trzech setach (25:21, 25:19, 25:21). Jednak mecz towarzyski rządzi się swoimi prawami. Jeszcze wcześniej trenerzy Stefano Lavarini i nie tak dawno przedłużający kontrakt z siatkarską federacją Felix Kosłowski postanowili o dodatkowych dwóch setach. Ostatni



Magda Stysiak i Agnieszka Korneluk w akcji obronnej

przybrał formę tie-breaka. Również dwie ostatnie partie padły łupem Biało-Czerwonych (25:22, 15:13).

Najlepiej punktującą została atakująca Magdalena Stysiak. – Nie gramy jeszcze swojej siatkówki, ale takie mecze nam po-

magają – powiedziała dla Polsat Sport zdobywczyni siedemnastu punktów.

Test numer dwa z „Pomarańczowymi” miał miejsce dzień później. Włoski szkolenowiec nie wprowadził gwałtownych zmian w podstawowym składzie. Tak samo uczynił trener brązowych medalistów mistrzostw Europy, które ponownie wyszły na parkiet w bardzo mocnym zestawieniu.

Przyjezdne postawiły dużo trudniejsze warunki niż dzień wcześniej. Ostatecznie spotkanie zakończyło się w pięciu setach. Od połowy tie-breaka inicjatywę przejęły siatkarki z Holandii, które wygrały mecz 3:2 (25:18, 25:18, 24:26, 19:25, 15:7).

Mocnym punktem polskiego zespołu w ataku była Malwina Smarzek, która zaczęła ten mecz na ławce rezerwowych. – Bardzo czekałam na ten powrót i bardzo cieszyłam się tym sparingiem. Nie

Fantastyczny bój Polaków i pierwszy punkt w elicie

Jacek Sroka, Ostrawa
jacek.sroka@polskapress.pl

HOKEJ NA LODZIE. Pierwszy od 22 lat występ Biało-Czerwonych w elicie będziemy długo pamiętać, bo nasz zespół walczył kapitalnie z brązowym medalistą ostatnich MŚ.

Polacy nie byli faworytem spotkania z Łotwą otwierającym dla nas mistrzostwa świata elity, a jednak stoczyli fantastyczny bój z drużyną, która poprzedni czempionat zakończyła na podium, pokonując po drodze do niego w fazie pucharowej Szwecję oraz USA.

Nasz zespół w I tercji niespodziewanie objął prowadzenie. Na listę strzelców wpisał się doskonale znający to lodowisko Krzysztof Maciaś. Pochodzący z hokejowej rodziny 20-letni napastnik przez sześć lat grał w juniorskich drużynach klubów z Ostrawy Poruby i Vitkovic, a ostatni sezon spędził w kanadyjskiej lidze WHL. Później najmłodszy zawodnik naszej kadry w tym turnieju jeszcze raz wpisał się na listę strzelców i został wybrany najlepszym graczem Polaków w tym meczu.

-Taki debiut w mistrzostwach świata elity to bardzo fajne uczucie. Strzelić dwie bramki w hali, w której grałem przez cztery lata, to coś wspaniałego. Czuję się tu jak w domu i cieszę się, że mogłem pomóc drużynie. Emocje były bardzo duże. Byliśmy mocno nabuzowani. Nie robiliśmy głupich błędów i myślę, że wielu ludzi zaskoczyliśmy naszą postawą. Ten punkt na pewno nas podbuduje i w drużynie będzie większa wiara w siebie. Dziś w Ostrawie kibicowała mi cała rodzina - powiedział Maciaś.

Biało-Czerwoni w sumie trzykrotnie w tym meczu wychodzili na prowadzenie, ale Łotysze zawsze wyrównywali. W końcówce to oni prowadzili 4:3, lecz wówczas po strzale z dystansu do dogrywki doprowadził obrońca Mateusz Bryk. W niej przez półtorej minuty graliśmy czterech na trzech, ale nie wykorzystaliśmy przewagi. Gdy siły się wyrównały, kapitan Łotyszy Kaspars Daugavins najpierw trafił w poprzeczkę, a chwilę później przechylił szalę wygraną na ich korzyść, pokonując Johna Murraya.

-To niesamowite uczucie grać w MŚ elity dla polskich kibiców przy pełnej hali. Przegrana z Łot-



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Polacy trzykrotnie prowadzili z Łotwą, lecz ostatecznie przegrali mecz po dogrywce

wą boli, bo mieliśmy ich na wyciągnięcie ręki. Szkoda, że nie zyskałmy więcej punktów w tym meczu, ale okazało się, że nie taki diabeł straszny, a jutro ten punkt będzie cieszył nas bardziej - powiedział Kamil Wałęga grający na co dzień w zespole mistrza Czech.

Biało-Czerwoni zdobyli swój pierwszy punkt w MŚ elity.

- Myślę, że po tym meczu możemy być dumni z drużyny. Chłopcy pokazali na lodzie charakter. O końcowym wyniku spotkania zadecydowało większe doświadczenie rywali. Ten mecz pokazał jednak, że mamy szansę powalczyć z drużynami z elity - stwierdził Robert Kalaber, słowacki trener Polaków.

Biało-Czerwonych wspierało w Ostrawie kilka tysięcy polskich kibiców, którzy najpierw wspólnie z Łotyszami bawili się w usytuowanej obok lodowiska fanzone, a następnie dopingowali nasz zespół w Ostravar Arenie. Atmosfera na trybunach na meczach MŚ w Czechach jest fantastyczna. Widzowie w przerwach w grze

bawią się w rytm największych światowych hitów puszczanych przez DJ-a, a do tanecznych popisów zachęcają sympatyków hokeja hostessy krążące po sektorach. Z fanami podrygują też maskotki turnieju - króliki Bob i Bobek, a najbardziej ekspresyjnie zachowujący się kibice pokazujący się na zbliżeniach na telebimie nad taflą lodowiska. ©©

MISTRZOSTWA ŚWIATA ELITY

● Polska-Łotwa 4:5 po dogrywce

(1:0, 1:1, 2:3, dogr. 0:1)

Bramki 1:0 Krzysztof Maciaś - Mateusz Michalski (16), 1:1 Roberts Mamcics - Raivins Ansons, Miks Indrasis (23), 2:1 Kamil Wałęga - Maciej Urbanowicz, Paweł Dronia (29), 2:2 Rodrigo Abols - Kaspars Daugavins (43), 3:2 Krzysztof Maciaś - Krystian Dziubiński (48), 3:3 Kaspars Daugavins - Roberts Kristaps Zile (53), 3:4 Richards Bukarts - Roberts Bukarts, Oskars Batna (55), 4:4 Mateusz Bryk - Mateusz Michalski (57), 4:5 Kaspars Daugavins - Rodrigo Abols (64).

Kary Polska - 4 minuty, Łotwa - 8 minut

Widzów 9.109 (komplet)

Polska Murray (Zablotny) - Ciura, Kolasz; Zigmunt, Pasiut, Wronka - Wajda, Kruczek; Maciaś, Dziubiński, Michalski - Górný, Bryk; Łyszczarczyk, Paś, Fraszek - Dronia, Kostek; Urbanowicz, Komorski, Wałęga. Trener Robert Kalaber. **POZOSTAŁE WYNIKI GRUPY B: Słowacja-Niemcy 4:6, Szwecja-USA 5:2, Francja-Kazachstan 1:3, USA-Niemcy 6:1.**

Igrzyska olimpijskie w Paryżu. Paweł Korzeniowski może przejść do historii

Rozmawiał Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Wielokrotny rekordzista i mistrz Polski oraz Europy w pływaniu, mistrz świata na 200 m stylem motylkowym z 2005 roku walczy o udział w szóstych w karierze igrzyskach olimpijskich.

Kiedy w pana głowie narodził się pomysł, by znów powalczyć o udział w igrzyskach?

W listopadzie ubiegłego roku, gdy wystartowałem na mistrzostwach Polski seniorów w Poznaniu. Zobaczyłem wtedy, gdzie jestem na tle innych zawodników i uznałem, że jestem w stanie powalczyć o występ w Paryżu.

Skąd motywacja i siła do ciężkich treningów? Za panem wiele lat sportowej kariery, którą oficjalnie zakończył pan w 2017 roku. W igrzyskach wystąpił pan już pięć razy, cały czas ciągnie wilka do lasu?

Lubię rywalizację, lubię trenować. Czuję się dobrze, gdy jestem w formie i dobrze wyglądam. To wpływa na moją głowę i ciało, codzienną dyspozycję. Poza tym zawsze chciałem, aby moje dzieci, które teraz mają 7 i 5 lat, zobaczyły tatę na żywo w akcji jak walczy na igrzyskach olimpijskich.

Ma pan 39 lat, a podobno nigdy wcześniej nie miał pan tak dobrych parametrów siłowych?

Zgadza się. Pod względem siłowym jestem teraz najlepszy w swojej karierze. Nie wiem, jak to się dzieje, podobno siła idzie w parze z wiekiem. Regularność treningów i dbanie o siebie daje takie wyniki.

Chęć powrotu na igrzyska wynika z tego, że nie czuje się pan do końca spełnionym sportowcem, czy są inne powody, na przykład bicie rekordów i dogonienie Jerzego Pawłowskiego i Adama Smelczyńskiego, którzy na igrzyskach wystąpili po sześć razy?

Jak najbardziej to także. Fajnie byłoby zostać pierwszym olimpijczykiem w Polsce w sportach wytrzymałościowych, który wystąpi na igrzyskach co najmniej sześć razy.

W mistrzostwach Polski w Lublinie, które odbyły się w kwietniu, zdobył pan brązowy medal na 100 metrów stylem motylkowym, ale nie wywalczył minimum na igrzyska. Ostatnią szansą będą mistrzostwa Europy w Belgradzie, które odbędą się od 17 do 23 czerwca. Jaki jest pana plan przygotowań do walki o olimpijską przepustkę?



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Paweł Korzeniowski chce po raz szósty wziąć udział w igrzyskach olimpijskich i powalczy o bilet do Paryża

Obecnie przebywam na Teneryfie, gdzie łączę przygotowania do mistrzostw Europy oraz treningi z pracą. W Hiszpanii prowadzimy obozy sportowe wraz z moją firmą „Piąty styl” 5styl.com. To moje ulubione miejsce do treningów, często wracam na Teneryfę. Żeby pojechać na igrzyska, muszę uzyskać minimum, czyli 100 metrów w stylu motylkowym przepłynąć w czasie 51,67.

W Lublinie miał pan czas 52,41.

To wynik trochę gorszy od mojego rekordu życiowego z 2015 roku, ale z każdym tygodniem zbliżam się do wywalczenia potrzebnego minimum. Wiem w jakich elementach popełniłem błędy, co trzeba poprawić. Dzięki zakwalifikowaniu się na ME zyskałem dodatkowy czas, by spełnić marzenia. W Belgradzie mam na to duże szanse. Lubię startować na wielkich imprezach

przy dużej publiczności, takie zawody są dla mnie stworzone.

Występ na igrzyskach byłby także postawieniem przysłowiowej kropki nad i w karierze? Czuje się pan spełnionym sportowcem?

Może nie mam medalu olimpijskiego, ale tak, czuję się spełniony. Zawsze dawałem z siebie wszystko, wciąż walczę i się nie poddaję. Jeżeli jest jeszcze szansa występu na igrzyskach, chcę ją wykorzystać.

Jak w kwestii finansowej radzi pan sobie z przygotowaniem do walki o występ na igrzyskach w Paryżu?

Otrzymałem bardzo dużą pomoc, najpierw od mojej grupy treningowej Sharks, potem odezwali się sponsorzy, ALAB Sport i Żywiec Zdrój. Te dwie firmy bardzo mi pomogły i w dalszym ciągu pomagają w przygotowaniach do walki o igrzyska. Dzięki temu mogę trenować na takim poziomie jak sportowcy wyczynowi.

Od kilku lat pracuje pan z młodzieżą i dorosłymi. To nowe zajęcie daje panu satysfakcję?

I to wielką. Lubię widzieć, jak inni pod moim okiem robią postępy, poprawiają swoje wyniki.

Niektórych namawiam do udziału w zawodach i tam też biją swoje rekordy życiowe.

Po nieudanych igrzyskach w Londynie w 2012 roku korzystał pan z pomocy psychologa, dopadła pana depresja. Niedawno został pan ambasadorem 18. edycji kampanii społecznej „Twarze depresji. Nie oceniam. Akceptuję”.

Wtedy nałożyło się na siebie kilka złych wydarzeń w moim życiu, nastąpiła ich prawdziwa spirala. W przygotowaniach do igrzysk trochę uciekło mi ich finansowanie, potem nie zdobyłem medalu, aż w końcu rozstałem się z narzeczoną, zламаłem też nogę. Wpadłem w stany depresyjne, miałem myśli, że nie jestem nikomu potrzebny. Towarzyszyły mi złe emocje, ale na szczęście udało się wyjść z dołka.

Jak dziś radzi pan sobie z problemami natury psychicznej, a może to już rozdział zamknięty?

Uprawiam sport, a on daje mi dużą odskocznnię od problemów życia codziennego, daje dużo endorfin. Dzięki temu czuję się bardzo dobrze, nie tylko pod względem fizycznym, ale też psychicznym. ©©

Premier League Dwa gole obrońcy pomogły Citizens w rozbiciu Fulham

BURNLEY DOŁĄCZA DO SHEFFIELD, THIAGO SILVA WRACA DO DOMU

Filip Bares
redakcja@polskapress.pl

Manchester City wygrało z Fulham 4:0 w meczu 37. kolejki Premier League. Na to odpowiedział Arsenal i pokonał Manchester United.

Była to 16. z rzędu wygrana „The Citizens” z Fulham, bilans goli w tym okresie: 49-7. Podopieczni hiszpańskiego trenera Josepa Guardioli, którzy walczyli o bezprecedensowy w Premier League czwarty tytuł z rzędu, mają 85 punktów, a do tego we wtorek rozegrają zaległe spotkanie z Tottenhamem Hotspur. Fulham zajmuje 13. miejsce z 44 punktami i nie ma już szans awansować do europejskich pucharów, ale też nie jest zagrożone spadkiem.

Wygrana City oznacza też, że już nawet teoretycznych szans na tytuł mistrzowski nie ma trzeci w tabeli Liverpool, który zgromadził 78 punktów. „The Reds” zmierzają się w poniedziałek w Birmingham z czwartą Aston Villą (67 pkt), której piłkarzem jest Matty Cash.

Z walki o mistrzostwo nie rezygnuje Arsenal, który pokonał na wyjeździe Manchester Uni-



Josko Gvardiol strzelił w sobotę dwa gole Fulham

ted. Podopieczni Mikela Artety mają na razie punkt przewagi nad Manchesterem City, ale tak jak wspominaliśmy wcześniej rywale mają mecz zaległy z Tottenhamem.

Piłkarze Burnley nie mają już szans na utrzymanie w angielskiej ekstraklasie. O ich spadku zdecydowała wyjazdowa porażka z Tottenhamem Hotspur 1:2. Przygoda Burnley w Premier League trwała tylko sezon. Już wcze-

śniej zdegradowane zostało Sheffield United.

Trzeciego spadkowicza wyłoni ostatnia kolejka. Zagrożone są Luton Town i Nottingham Forest.

Brazylijski piłkarz Thiago Silva, 113-krotny reprezentant swojego kraju, po 15 latach w Europie wróci do Brazylii i od nowego sezonu będzie występować we Fluminense. 39-letni obrońca grał w Milanie, Paris-Saint Germain,

a od 2020 roku w Chelsea. O przejściu Thiago Silvy do Fluminense poinformował na początku tygodnia jego nowy klub. Jak dodano, oficjalnie będzie mógł grać w tym zespole dopiero od 10 lipca, kiedy otworzy się międzynarodowe okno transferowe.

„Wracam do domu” – przekazał doświadczony obrońca na Instagramie.

Silva jako młody chłopak grał w piłkę właśnie we Fluminense (1998-2000), a w dorosłej karierze występował w tym klubie w latach 2006-2009. Później przeniósł się do Europy. Najpierw grał w AC Milan (2009-2012), następnie w PSG (2012-2020), a od czterech lat w Chelsea.

PREMIER LEAGUE

37. kolejka: Fulham - Manchester City 0:4 (Gvardiol 13, 71, Foden 59, Alvarez 90+6 z karnego), **Wolverhampton - Crystal Palace 1:3** (Cunha 66- Olise 26, Mateta 28, Eze 73), **West Ham United - Luton Town 3:1** (Ward-Prowse 54, Soucek 65, Earthy 76 - Lokonga 6), **Tottenham - Burnley 2:1** (Porro 32, van de Ven 82 - Larsen 25), **Newcastle - Brighton & Hove Albion 1:1** (Longstaff 45+5 - Veltman 18), **Everton - Sheffield United 1:0** (Doucoure 31), **Bournemouth - Brentford 1:2** (Solanke 89 - Mbeumo 86, Wissa 90+5), **Nottingham Forest - Chelsea 2:3** (Boly 16, Hudson-Odoi 74 - Mudryk 8, Sterling 80, Jackson 82), **Manchester United - Arsenal 0:1** (Trossard 21). ©P

Ligi zagraniczne

PRZEDŁUŻONE NADZIEJE

Znamy już mistrza Niemiec oraz pięć klubów, które w następnym sezonie wystąpią w Lidze Mistrzów. Pozostało już tylko kilka niewiadomych: kto oprócz Eintrachtu zagra w Lidze Europy, a kto uzyska przepustkę do Ligi Konferencji Europy, kto oprócz Darmstadt opuści Bundesligę, a także kto zagra w barażach o utrzymanie. Wspomniane niewiadome zostaną rozwiązane w ostatniej serii gier.

Jeśli chodzi o degradację – długo wydawało się, że już w minioną sobotę wyłoniony zostanie drugi spadkowicz. Koeln po dwudziestu minutach przegrywał u siebie 0:2 z Unionem i tylko cud mógł sprawić, że nadzieje fanów z Kolonii na uniknięcie czarnego scenariusza wciąż pozostaną żywe. O dziwo ten nastąpił. Pod koniec pierwszej części gry rzut karny wykorzystał Florian Grill, aż do 87 minuty utrzymywał się jednak wynik 1:2. Szalona końcówka i dwie bramki zdobyte głową, najpierw przez Steffena Tiggesa, a następnie Damiona Downsa (w drugiej minucie doliczonego czasu gry) sprawiły, że zespół dowodzony przez Timo Schultza zachował jeszcze szansę na uratowanie ligowego bytu.

Humory zawodnikom i fanom z Kolonii zepsuli trzy godziny później piłkarze Mainz. Zespół, który po marcowej kompromitacji w Monachium (1:8) odzyskał wigor i w kolejnych siedmiu meczach odniósł trzy zwycięstwa oraz zanotował cztery remisy, nieoczekiwanie ograł Borussia Dortmund różnicą aż trzech bramek. A przecież rywal kilka dni wcześniej wywalczył przepustkę do finału Ligi Mistrzów! Inna sprawa, że goście wystąpili w rezerwowym składzie, nieco ułatwiając zadanie rywalowi – spośród graczy, którzy wybiegli w miniony wtorek na boisko w Paryżu, cztery dni później w Moguncji od pierwszej minuty zagrał jedynie Nico Schlotterbeck.

Zwycięstwo Mainz sprawiło, że zagrożonymi bezpośrednio degradacją są już jedynie Union i mający od berlińczyków trzy punkty mniej Koeln. Z kolei promocję do Bundesligi po raz pierwszy w historii wywalczył Holstein Kiel.

BUNDESLIGA

33. kolejka: Augsburg - Stuttgart 0:1 (Guirassy 48), **RBL Lipsk - Werder 1:1** (Sesko 61 - Seiwald 35 sam), **Freiburg - Heidenheim 1:1** (Doan 29 - Sessa 37), **Borussia M. - Eintracht 1:1** (Hack 9 - Dina Ebimbe 35), **Koeln - Union 3:2** (Kainz 45 k, Tigges 87, Downs 90 - Knoche 15, Volland 19 k), **Mainz - Borussia D. 3:0** (Barreiro 12, Lee 19 i 23), **Bayern - Wolfsburg 2:0** (Zvonarek 4, Goretzka 13).

SIEDEMNASTE CZYSTE KONTO MARCINA BUŁKI

Marcin Bułka po raz siedemnasty niepokonany w Ligue 1 w bieżącym sezonie. To najlepszy wynik w całej lidze. W sobotę zespół z Nicei z Polakiem w składzie ograł Le Havre 1:0, dzięki czemu zapewnił sobie udział w kolejnym sezonie w europejskich pucharach. Zwycięskie trafienie zapisał na swoim koncie Jeremie Boga w 12. minucie gry.

LIGUE 1

33. kolejka: OGC Nice - Le Havre 1:0 (Boga 12), **Brest - Reims 1:1** (Brassier 45 - Munetsi 25)

WYJĄTKOWY SEZON BOLOGNY

To już pewne! FC Bologna po raz pierwszy od ponad pięćdziesięciu lat zajmie w końcowej tabeli miejsce w czołowej szóstce. Ostatni raz taka sytuacja miała miejsce w sezonie 1970-71, kiedy to klub uplasował się na piątej pozycji. Zespół, którego barwy reprezentują Łukasz Skorupski (sobotni mecz spędził na ławce rezerwowych) i Kacper Urbański (zagrał do 73 minuty) ma też ogromną szansę, by uplasować się na mecie sezonu w najlepszej czwórce, co z kolei nie udało się mu od 1967 roku.

W 36. serii gier podopieczni Thiago Motty udali się na boisko ustępującego mistrza, a więc Napoli. Nim upłynął kwadrans, było już 2:0 dla przyjezdnych, którzy prowadzenie utrzymali do końca spotkania. Neapolitańczycy znów spisali się poniżej oczekiwań, nie byli w stanie wykorzystać nawet rzutu karnego i coraz więcej wskazuje na to, że w kolejnym sezonie może ich zabraknąć w europejskich pucharach.

W piątek rozegrano ostatnią serię gier w Serie B. Bezpółśrednią promocję wywalczyły Parma, a także Como, które do grona najlepszych wraca po 21-letniej przerwie.

SERIE A

36. kolejka: Frosinone - Inter 0:5 (Frattesi 19, Arnautović 60, Buchanan 77, Martinez 80, Thuram 84), **Napoli - Bologna 0:2** (Ndoye 9, Posch 12), **Milan - Cagliari 5:1** (Bennacer 35, Pulisic 59 i 85, Reijnders 74, Leao 83 - Nandez 63), **Lazio - Empoli 2:0** (Patrić 45+3, Vecino 89), **Genoa - Sassuolo 2:1** (Badelj 56, Kumbulla 63 gol samobójczy), **Verona - Torino 1:2** (Swiderski 67 - Savva 77, Pellegrini 83).



Granada już spadła, a Real Madryt śrubuje rekordy

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Granada z Polakami w składzie z Kamilem Jóźwiakiem i Kamilem Piątkowskim trzy kolejki przed końcem sezonu została zdegradowana do Segunda Division.

Już przed meczem z Realem Madryt spadek Granady z La Liga został przesądzony. Mallorca pokonała bowiem La Palmas 1:0 i dzięki temu zdobyła 35 punktów, których w żaden sposób nie zdoła zebrać drużyna z Andaluzji.

W spotkaniu z mistrzem Hiszpanii spadkowicze zagraли jak na nich przystało i przegrali z kretesem 0:4. Obaj Polacy wystąpili przeciwko „Królewskiemu” - Piątkowski zagrał cały mecz, a Jóźwiaka przy stanie 0:2 po pierwszej połowie zmienił Jose Calleja.

Granada została pierwszym klubem, który w La Liga przegrała z Realem 16 razy z rzędu od sierpnia 2013 roku.

Real pozostaje niepokonany już od 22 meczów. Ostatni raz przegrał 18 stycznia z Atletico Madryt w Pucharze Króla. Od tego czasu wygrał 16 razy (w tym po rzutach karnych z Manchesterem City w Lidze Mistrzów) i 6 razy zremisował. W La Liga natomiast nie zaznał goryczy porażki od 29 meczów (ostatni raz uległ w lidze Atletico 1:3 24 września), czym pobił rekord ustanowiony w sezonie 1989/90.

Trzeci raz w historii Real zachował czyste konto w 19 ligowych meczach w sezonie. Andrej Łunin rozegrał 10 meczów bez straty gola, 7 - Kepa Arrizabalaga i 2 - Thibaut Courtois. Wcześniej Real miał 19 czy- stych kont w La Liga w dwóch sezonach: 1986/87 i 1987/88.

„Królewskim” pozostały trzy mecze do pobicia klubowego rekordu. Zmierzą się jeszcze z Alaves, Villarrealem i Betisem Sewilla.

Dla trenera Carlo Ancelotiego takie rekordy nie mają żadnego znaczenia. Dla niego liczy się teraz wyłącznie finał Ligi Mistrzów: - Naszym celem jest dotarcie do finału [Ligi Mistrzów] z pełnymi siłami i w jak najlepszej formie i uda nam się to osiągnąć. Myślę, że Kroos i Modrić są szczęśliwi, że mogą pomóc drużynie i przygotować się z nią do finału. Myślą tylko o wygraniu finału - oznajmił.

Zapytany o transfer Kyliana Mbappe, „Carletto” odparł: - To nie jest temat, który mnie w tej chwili interesuje. Nadal mamy wiele do zrobienia. Zagraлиśmy dzisiaj i teraz nad- szedł czas, aby świętować tytuł z naszymi fanami. Potem

będziemy mieli o wiele więcej gier. Do 1 czerwca mamy o czym myśleć.

Ancelotti nie chciał się także odnieść do słów prezydenta Francji, Emmanuela Macrona, który zapowiedział, że będzie wywierał presję na Real, aby pozwoilił Mbappe zagrać na igrzyskach olimpijskich: - Jeśli chodzi o mnie... nie mogę komentować tego, co mówi francuski prezydent. Nie mam do tego prawa - oznajmił trener „Los Blancos”. ©P

LA LIGA

35. kolejka: Deportivo Alaves - Girona 2:2 (Guridi 12, 90+9 - Garcia 4, Herrera 44), **Real Mallorca - Las Palmas 1:0** (Gonzalez 29), **Villarreal - Sevilla 3:2** (Sorloth 30, 90+7, Mosquera 84 - En Nesry 26, 44), **Granada - Real Madryt 0:4** (Garcia 38, Guler 45+2, Diaz 49, 58), **Athletic Bilbao - Osasuna 2:2** (L. Williams 58, Villalibre 90+6 - Garcia 40, 47), **Cadiz - Getafe 1:0** (Alcaraz 35 z karnego), **Atletico Madryt - Celta 1:0** (de Paul 84).

Piłka nożna - III liga Zawisza znowu zawiódł swoich kibiców. Unia Drobex godzi się ze spadkiem

ELANA ZNOWU REMISUJE, ALE STRZELA DWA GOLE

DK, JP
dariusz.knopik@polskapress.pl

ELANA TORUŃ - UNIA SWARZĘDZ 2:2 (1:0)

Bramki: Marcin Kościelecki (7), Aleksander Kowalski (90+3) - Łukasz Sptawski (82), Mateusz Maluśki (87)

Elana: Pawłowski - Korpalski, A. Kowalski, Andrzejewski (76, Hartwich) - Stawski, Woronicki, Piskorski (68, K. Kowalski), Karbowski (76, Lenkiewicz), Kacperski (68, Rożnowski), Knera - Kościelecki (59, Kamiński).

To był mecz na szczycie tej kolejki, bo wicelider mierzył się z czwartą drużyną w tabeli. Goście w ostatnich tygodniach spisywali się wyśmienicie, wygrali cztery kolejne mecze, w tym 1:0 z liderem Świtem Szczecin.

W rundzie jesiennej drużyny w Swarzędzu podzieliły się punktami po bezbramkowym remisie. Rewanż rozpoczął się znakomicie dla gospodarzy. Już jedna z pierwszych akcji Elany przyniosła powodzenie. Marcin Kościelecki dostał szansę gry od początku spotkania i szybko zrewanżował się za zaufaniem trenerowi Rafałowi Więckowskiemu.

Torunianie nadal nacierali, stwarzali kolejne sytuacje, ale brakowało im skuteczności. To zemściło się w samej końcówce. W 82. minucie piłkarze Unii cieszyli się z kontaktowego gola, a chwilę później już prowadzili. Na szczęście w doliczonym czasie gry punkt Elanie zapewnił Aleksander Kowalski.



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Zawodnicy Elany zremisowali drugi mecz z rzędu na swoim boisku

To był ósmy remis torunian w tym sezonie. O tyle ważny, że pozwolił utrzymać cztery punkty przewagi nad trzecimi w tabeli Błękitnymi Stargard i powiększyć dystans nad Zawiszą Bydgoszcz, który w piątek przegrał z Sokołem Kleczew.

Kolejny mecz torunianie rozegrają już w środę 15 maja kiedy podejmą Cartusie Kartuzy.

ZAWISZA BYDGOSZCZ - SOKÓŁ KLECZEW 1:2 (0:1)

Bramki: Patryk Urbański (77) - Mateusz Sopotko (6, 85).

Zawisza: Oczkowski - Sławek, Paliwoda,

Urbański, Nowak (67, Sanocki) - Graczyk (72, Sochań), Młynarczyk (46, Bojas) - Rugowski (67, Serwach), Leonowicz, Sacharuk (22, Horvath).

Spotkanie mogło się zacząć kapitalnie dla zawiszan. Już w drugiej minucie mieli rzut różny. Dośrodkował Kamil Włodyka, a główkował Adam Paliwoda, bramkarz Sokoła odbił piłkę, a dobitkę wybronił obrońcy.

Nie minęło 240 sekund i gospodarze stracili gola. Goście przeprowadzili kontrę. W polu karnym niepilnowany Mateusz Sopotko mocnym strzałem

przy słupku pokonał Michała Oczkowskiego.

Potem niebiesko-czarni prowadzili grę na połowie rywali, ale niewiele z tego wynikało, bo nie potrafili sobie stworzyć okazji strzeleckiej.

Po przerwie obraz gry niewiele się zmienił. Zawiszanie próbowali atakować, ale groźniejsze były kontry kleczewian. W 76. minucie Fabian Leonowicz wywalczył rzut karny, bo był faulowany przez Jana Andrzejewskiego. Patryk Urbański na raty wykorzystał jedenastkę. Jego strzał obronił Eryk Mirus, ale wobec dobitki był

bezzadny. Niestety, w końcówce bydgoszczanie dali się jeszcze raz zaskoczyć, a do ich bramki ponownie trafił Sopotko.

Po meczu bydgoskich zawodników pożegnały gwizdy i nawoływania kibiców do poprawy w kolejnych meczach.

Następny mecz Zawisza zagra 15 maja na wyjeździe z Vinetą Wolin.

FLOTA ŚWINOUJŚCIE - UNIA DROBEX SOLEC KUJAWSKI 4:1 (0:0)

Bramki: Szymon Cybulski (67 karny), Maciej Badoński (73), Szymon Sarbinowski (87, 90) - Szymon Babiarz (58).

Unia Drobex: Szablowski - Skorupa, Witkowski, Mnatsakanyan, Nawrocki - Rakowski, Kępczyński - Babiarz, Mielcarek, Choluś - Krawczyński.

Solecczanie długo toczyli wyrównany pojedynek z Flotą. Po niespełna godzinie prowadzili po голу Szymona Babiarza. Niestety, ostatnie pół godziny było dużo słabsze, w których zawodnicy Unii Drobex stracili cztery gole.

Zespół z Solca Kujawskiego jest już w sytuacji tragicznej. Matematyczna szansa na utrzymanie jeszcze jest, ale w praktyce wszyscy muszą się godzić ze spadkiem. Zostało pięć meczów do końca, a strata do bezpiecznego miejsca to już 12 punktów, a jeszcze nie wiadomo, czy z II ligi nie spadną Olimpia Grudziądz i rezerwy Lecha Poznań, co pociągnie

za sobą więcej spadkowiczów z III ligi

Kolejny mecz Unia zagra u siebie z Unią Swarzędz 15 maja.

Pozostałe wyniki i strzelcy 29. kolejki:
Błękitni Stargard - Vineta Wolin 6:1 (3:0), Michał Marczak (12, 86), Jakub Duda (22), Grzegorz Aftyka (30), Maciej Ignasiak (53), Adrian Kwiatkowski (80) - Szymon Emche (85); **Stolem Gniewino - Polonia Środa Wielkopolska 2:0 (1:0),** Patryk Soboczyński (32 karny, 50); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Świt Szczecin 1:2 (-:0),** Daniel Kaczmarek (20 karny) - Patryk Paczuk (76), Krzysztof Ropski (82); **KP Starogard Gdański - Giedania Gdańsk 1:3 (0:1),** Konrad Kleinschmidt (48) - Przemysław Żukowski (4), Konrad Waliszewski (63), Paweł Flis (84); **Pogoń II Szczecin - Noteć Czarnków 2:1 (2:0),** Kamil Jakubczyk (2), Dawid Fornalik (36) - Arkadiusz Kaczmarek (47); **Cartusia Kartuzy - Wikęd Luzino 0:0.** © ©

1. Świt Szczecin	29	70	59-14
2. Elana Toruń	29	56	43-19
3. Błękitni Stargard	29	52	71-50
4. Unia Swarzędz	29	51	53-41
5. Zawisza Bydgoszcz	29	48	60-34
6. Pogoń II Szczecin	29	47	61-52
7. Polonia Środa Wlkp.	29	44	47-47
8. Vineta Wolin	29	44	35-48
9. Noteć Czarnków	29	41	61-52
10. Giedania Gdańsk	29	41	48-48
11. Cartusia Kartuzy	29	40	51-40
12. Pogoń Nowe Skalm.	29	40	46-46
13. Sokół Kleczew	28	39	47-52
14. Flota Świnoujście	29	36	38-52
15. Stolem Gniewino	29	33	33-47
16. Wikęd Luzino	29	21	37-67
17. Unia Drobex Solec Kuj.	29	21	35-69
18. KP Starogard Gdański	29	13	35-82

Mimo osłabienia grali do końca i zapracowali sobie na bardzo cenną wygraną

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 32. kolejce II ligi Olimpia Grudziądzgrała na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn.

STOMIL OLSZTYN - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 0:1 (0:0)

Bramka: Michał Karlikowski (90+8 samobójcza).
Olimpia: Górski - Sikorski, Zbićiak, Kostkowski, Ciupa - Cichorń (71, Maruszak) - Rabet (89, Grapka), Frelek, Kroc, Rychert - Czarnowski (62, Jampol).

To był niezwykle ważny mecz dla obu drużyn, które bronią się przed spadkiem. Na trzy kolejki przed końcem grudziądzanie tracili pięć punktów do bezpiecznej lokaty zajmowanej przez rezerwy Lecha Poznań. Mieli też punkt przewagi nad ekipą z Olsztyna.

Stawka meczu sparaliżowała zawodników. Mało było płyn-



FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Po akcji Szymona Krocza Olimpia zdobyła bramkę

nych akcji, szybkich wymian podań i prób zagrożenia bramce rywali. Po 20 minutach częściej przy piłce zaczęli przebywać gru-

dziądzanie, ale brakowało im decyzyjności w ostatnim podaniu. Po kolejnych dziesięciu minutach z dobrej strony pokazał się

Kacper Górski, który musiał dwa razy interweniować po akcjach stomilowców. Najbliższy zdobycia bramki w końcówce pierwszej połowy był Dominik Frelek, po strzale którego piłka trafiła w słupek.

Po przerwie obraz gry nie zmienił się. Mało było podbramkowych siępień. Nikt nie chciał ryzykować, bardziej bojąc się utraty gola niż pokazać chęć zdobycia bramki. Dobrą okazję miał w 79. minucie Jarosław Jampol, który dostał dobre podanie od Kacpra Rycherta, ale posłał piłkę wprost w interweniującego obrońcę Stomilu. W ostatnich minutach grudziądzanie musieli grać w osłabieniu, bo czerwoną kartkę za faul taktyczny zobaczył Bartosz Zbićiak.

Jednak to ich nie załamało. W doliczonym czasie zadali cios przedłużający ich nadzieje na utrzymanie. Lewą stroną popędził Szymon Kroc, zagrał

w pole bramkowe, piłka trafiła w Michała Karlikowskiego i wpadła do bramki. Radości w ekipie grudziądzkiej nie było końca, bo to zwycięstwo utrzymuje ją w grze o utrzymanie. Do bezpiecznego miejsca zajmowanego przez rezerwy lechitów podopieczni Mariusza Pawłaka tracą dwa punkty.

W następnej kolejce grudziądzanie zagrają u siebie z KKS Kalisz. Mecz w sobotę 18 maja o godz. 15.

Wyniki i strzelcy 32. kolejki: **Stal Stalowa Wola - Skra Częstochowa 3:1 (1:1),** Damian Urban (14), Kacper Chelmecki (64), Patryk Zaucha (67) - Maciej Mas (41); **Chojniczanka Chojnice - Polonia Bytom 1:4 (0:1),** Hide Vitalucci (85) - Tomasz Gajda (42), Konrad Andrzejczak (57), Lucjan Zieliński (61), Filip Żagiel (78); **Zagłębie II Lubin - Wisła Puławy 2:2 (0:0),** Kacper Terlecki (54), Paweł Kruszelnicki (55) - Mateusz Klichowicz (62, 79); **Hutnik Kraków - Lech II Poznań 3:0 (1:0),** Miłosz Drag (44), Deniss Rakels (47), Daniel Hoyo-Kowalski

(78); **KKS 1925 Kalisz - Kotwica Kołobrzeg 0:2 (0:1),** Jonathan Júnior (14, 90); **ŁKS II Łódź - Radunia Stężyca 2:2 (1:0),** Mateusz Bąkiewicz (21 karny), Yuya Kamon (86) - Mateusz Kuzimski (58), Roko Kurtović (84); **Sandecja Nowy Sącz - Olimpia Elbląg 0:0; Pogoń Siedlce - GKS Jastrzębie** (poniedziałek, godz. 18.15). © ©

1. Pogoń Siedlce	31	55	49-38
2. Kotwica Kołobrzeg	32	53	58-42
3. KKS 1925 Kalisz	32	49	45-29
4. Hutnik Kraków	32	49	46-40
5. Stal Stalowa Wola	32	48	40-37
6. Chojniczanka	32	48	43-42
7. Polonia Bytom	32	47	51-47
8. Radunia Stężyca	32	47	45-41
9. ŁKS II Łódź	32	45	46-45
10. Zagłębie II Lubin	32	43	46-45
11. Wisła Puławy	32	40	48-47
12. Olimpia Elbląg	32	40	33-40
13. Skra Częstochowa	32	39	37-37
14. Lech II Poznań	32	39	34-46
15. Olimpia Grudziądz	32	37	33-40
16. GKS Jastrzębie	31	36	36-45
17. Stomil Olsztyn	32	33	26-37
18. Sandecja Nowy Sącz	32	29	31-47

Zmiana na prowadzeniu

Grzegorz Oleradzki
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W I grupie klasy okręgowej walka o awans do IV ligi nabiera rumieńców.**

W 25. kolejce nastąpiła zmiana lidera. Prowadzący GLKS Dobrcz Wudzyn poległ w Dąbrowie Chełmińskiej pomimo, że strzelili aż cztery gole. Tamtejszy LKS, mimo że przegrywał już 0:2 i 2:4, to nie poddał się i w końcówce strzelił gola na 5:4. Z potknięcie GLKS skorzystał Mustang Ostaszewo, który w Sępólnie Krajeńskim pewnie ograł tamtejszą Krajnę 4:0. Z marzeń o awansie nie rezygnuje Tarpan. Ekipa z Mroczy zwyciężyła Victorię Czernikowo 2:1.

Warto podkreślić, że Mateusz Ejankowski z rezerw Zawiszy Bydgoszcz zdobył cztery bramki!

Wyniki i strzelcy 25. kolejki: Zawisza II Bydgoszcz - Victoria Lisewo 6:0 (4:0), Igor Sobierski (15 wolny), Mateusz Ejankowski (20, 45+1, 60, 71), Alan Serwach (81); **Stal Grudziądz - Sokół Radomin 1:5 (0:1)**, Kacper Rutka (88) - Waldemar Jachowski (8, 78), Krystian Pawłowski (65), Sebastian Nurkowski (84, 90+1); **Tarpan Mrocza - Victoria Czernikowo 2:1 (2:0)**, Kamil Żylski (3, 45 karny) - Dariusz Adamski (90+4 karny); **Krajna Sępólno Kra-**

jeńskie - Mustang Ostaszewo 0:4 (0:2), Masato Haysi (7 głową), Jakub Weiszewski (45), Patryk Piotrowski (61), Nikodem Dziurlikowski (71); **Cyklon Końcówce - Budowlany KS Bydgoszcz 1:1 (0:0)**, Marcel Niedbala (88) - Sebastian Włodarczyk (66 wolny); **Naprzód Jabłonowo Pomorskie - Promień Kowalewo Pomorskie 2:3 (0:0)**, Błażej Zwolański (50 głową), Bartosz Olkowski (55) - Maksym Novykov (57), Dawid Jaworski (61), Bartłomiej Szymanek (79); **Rawys Raciąż - Olimpia II Grudziądz 4:1 (1:0)**, Hubert Stenwark (30), Dominik Rybacki (47, 88), Mateusz Rumiński (70) - Dominik Fabiś (46), Jakub Zaborński (80); **LKS Dąbrowa Chełmińska - GLKS Dobrcz Wudzyn 5:4 (1:2)**, Kacper Bańka (44), Dawid Samowski (51, 70), Oskar Goziński (68), Łukasz Kocieniowski (88) - Jakub Nęcka (3), Oskar Semeniuk (30), Adrian Brzeziński (60), Olivier Zareba (62 karny). ©️

1. Mustang Ostaszewo	25	58	72-19
2. GLKS Dobrcz Wudzyn	25	57	92-26
3. Tarpan Mrocza	25	56	90-29
4. Zawisza II Bydgoszcz	25	44	66-36
5. Naprzód Jabłonowo	25	42	60-36
6. Sokół Radomin	25	37	56-44
7. Olimpia II Grudziądz	25	36	60-43
8. Victoria Czernikowo	25	35	33-32
9. LKS Dąbrowa Chełm.	25	35	53-58
10. Cyklon Końcówce	25	35	36-42
11. Krajna Sępólno Kraj.	25	35	59-69
12. Promień Kowalewo	25	30	26-56
13. Budowlany KS Bydg.	25	27	40-61
14. Rawys Raciąż	25	26	56-71
15. Victoria Lisewo	25	22	40-93
16. Stal Grudziądz	25	0	9-131

Ale strzelanina. Aż 58 goli!

Grzegorz Oleradzki
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 25. kolejce II grupy klasy okręgowej padł rekord strzelecki.**

Wiele wskazuje na to, że najważniejsze decyzje w sprawach awansu do IV ligi zapadły. Bardzo bliski celu jest Kujawiak Kowal, który na boisku w Gębicach potwierdził swą umiejętność gry na wyjazdach, odnosząc 13. w sezonie wygraną. Utrzymał pozycję lidera, a dla potwierdzenia awansu potrzebuje zdobyć - w pięciu ostatnich pojedynkach - trzy punkty. Ta wygrana sprawiła, że do awansu znacznie przybliżyła się Wisła, która pewnie wygrała z Lubienianką. Zespół z Dobrzynia n/Wisłą ma obecnie pięć punktów przewagi nad Notecią i lepszy bilans bezpośrednich spotkań.

Wyniki i strzelcy 25. kolejki: **Zdrój Ciechocinek - Start Stawki 4:4 (3:1)**, Jarosław Krzyżanowski (26), Łukasz Różyński (37, 75), Dawid Mikolajczak (45+1) - Arkadiusz Dryps (40), Patryk Kozłowski (49), Tomasz Szablewski (63 głową, 69); **Zjednoczeni Piotrków Kujawski - Kujawiak Kruszyn 1:8 (0:3)**, Rafał Kozłowski (60 karny) - Daniel Komorowski (15, 53, 58, 75), Rafał Filocha (23), Mateusz Rubiecki (32), Jakub Sawicki (78, 81); **Wisła Dobrzyń n/Wisłą - Lubienianka 6:0 (3:0)**, Mateusz Cielmer (7, 21), Kac-

per Wiśniewski (35), Przemysław Kowalczyk (58, 70, 75); **LTP Lubanie - Sadownik Waganiec 4:2 (2:1)**, Dawid Owsiński (6, 68), Dawid Wróblewski (41 karny), Damian Piernikowski (63) - Rennan Oliver (8), Kacper Kamiński (84); **Cukrownik Tuczo - Piast Kołodziejewo 1:3 (1:3)**, Tyberiusz Głogowski (34) - Jakub Pribe (16), Alan Jędrzejczak (22), Dawid Deresiewicz (38 karny); **Kujawy Markowice - Gopło Kruszwica 5:6 (0:3)**, Mikołaj Ruta (50, 76, 90), Jacek Pawłowski (77, 85 karny) - Hubert Burdziński (19, 35, 56), Hanaka Kanake (44), Szymon Skalski (75), Aleksandr Lytviak (90+4); **Notec Gabice - Kujawiak Kowal 3:1 (1:3)**, Mikołaj Olejniczak (14 karny), Damian Jelonek (70 karny, 87) - Patryk Klimek (12), Dawid Guzek (31), Piotr Kierus (37), Patryk Wojtylak (51, 64), Bartłomiej Grube (78), Paweł Behlke (81); **Unia Gniewkowo - Notecianka Pakość 2:2 (0:1)**, Kamil Fajkowski (58), Radosław Kłosowski (90+5) - Kacper Mozgawa (9 karny), Michał Szott (82). ©️

1. Kujawiak Kowal	25	68	94-22
2. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	25	60	103-28
3. Notec Gębice	25	55	84-34
4. Piast Kołodziejewo	25	48	74-36
5. Start Stawki	25	48	67-38
6. Notecianka Pakość	25	46	53-39
7. Unia Gniewkowo	25	46	86-40
8. Kujawiak Kruszyn	25	35	58-63
9. Zdrój Ciechocinek	25	31	39-58
10. Gopło Kruszwica	25	28	45-48
11. Kujawy Markowice	25	27	54-60
12. LTP Lubanie	25	21	42-62
13. Lubienianka	25	20	47-75
14. Zjednoczeni Piotrków	25	17	29-100
15. Sadownik Waganiec	25	13	30-107
16. Cukrownik Tuczo	25	10	31-97

Piłka nożna - IV liga

Niespodziewane remisy Chemika, Startu i Lecha

TŁUCHOWIA OTRZĄSNĘŁA SIĘ PO PORAŻCE

DK, JK, MG
redakcja@polskapress.pl

W 28. kolejce Tłuchowia ostrząsnęła się po porażce sprzed tygodnia z Wdą Świecie. Ekipa z Tłuchowa rozbiła Kujawiankę aż 9:2. Co ciekawe początkowo przegrywali, ale potem trafiali raz za razem. Po cztery gole strzelili Dawid Kieplin i Guilherme Cristovao, a strzelalinę rozpoczął doświadczony Marcin Warcholak. Podkreślmy, że pierwszy na strzelenie czterech goli potrzebował 63 minuty, a drugi pół godziny, oczywiście wyłączając przerwę. Warto dodać, że oba gole dla drużyny z Izbicy Kujawskiej strzelono z główki. Tłuchowia jest najsilniejszą ekipą w lidze. O cztery trafienia wyprzedza Pogoń. Do setki brakuje im ośmiu goli. Do zakończenia rozgrywek pozostało im sześć meczów.

Z kolei zespół z Mogiła odniósł cenny remis w Bydgoszczy, wywalczając niespodziewanie punkt z Chemikiem. Gola dla Pogoni strzelił Norbert Rościszewski, który ma już 29 bramek na koncie. O dwa trafienia w klasyfikacji strzelców wyprzedza Michała Kalitę z Wdy. Trzeci jest Kieplin (22 gole).

Do niespodzianki możemy zaliczyć też remisy ekip z czołówki czyli Lecha Rypin i Startu Pruszcza odpowiednio z Łokietkiem Brześć Kujawski i Polonią Bydgoszcz. Warto dodać, że ry-



FOT. JAKUB KELLER

Przed tygodniem piłkarze Tłuchowii przegrali w Świeciu, w ostatnią sobotę rozbili Kujawiankę

pinianie zmarnowali kilka bardzo dobrych okazji do strzelenia gola, a poloniści ponad połowę goli w osłabieniu po dwóch żółtych kartkach dla Adama Łotoszyńskiego.

Niespodziewana jest też porażka Pomorzanina Serock ze Spartą Brodnica. Gospodarze mogli zremisować, ale Maciej Śłupecki nie wykorzystał rzutu

karnego strzelając w słupek. Miejscowi zmarnowali też kilka innych dobrych okazji.

Po porażce z Notecią Łabiszyn został przesądzony los Pomorzanina. Torunianie nie mają już żadnych szans utrzymania. Dodajmy, że Mateusz Szafran nie wykorzystał jedenastki. Jego strzał obronił Jakub Bagiński.

Polski klasyk z bramkami samobójczymi w tle

DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Wydarzeniem 32. kolejki PKO BP Ekstraklasy był mecz w Poznaniu.**

Lech podejmował Legię. Obie ekipy zawodzą w tym sezonie. Rozpoczęto się od nieuznanego gola dla warszawian po strzale Pawła Wszołka. Kilka minut później rzut karny zmarnował Josue. Potem poznaniacy sami wbili sobie dwa gole! Do swojej bramki trafili Miha Blazić i Bartosz Salamon. W końcówce rozmiary porażki zmniejszył Joel Pereira.

Po zwycięstwie 1:0 Puszczy Niepołomice nad Wartą Poznań przesądzony został los Ruchu Chorzów, który został drugim spadkowiczem i dołączył do ŁKS Łódź.

Na dwie kolejki przed końcem I ligi pierwszym beniaminkiem została Lechia Gdańsk.



FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Lechici stracili dwa gole po strzałach samobójczych

Wyniki i strzelcy 32. kolejki: **Piast Gliwice - ŁKS Łódź 4:0 (0:0)**; Michael Ameyaw (48), Kamil Wilczek (73), Jorge Félix (76, 88); **Śląsk Wrocław - Cracovia 4:0 (3:0)**, Simeon Petrow (2), Erik Expósito (34), Piotr Samiec-Talar (43), Mateusz Żukowski (88); **Górnik Zabrze - Stal Mielec 1:1 (0:0)**; Dani Pacheco (47) - Łu-

kaszk Wolsztyński (90+3); **Jagiellonia Białystok - Korona Kielce 3:0 (2:0)**, Afimico Pulu (7, 34 karny), Kristoffer Hansen (90+3); **Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin 2:1 (2:0)**, Giannis Papanikolaou (8), Ante Crnac (20) - Kamil Grosicki (74); **Puszcza Niepołomice - Warta Poznań 1:0 (0:0)**, Michał Wal-

Na krawędzi jest też Chełmińska, która zremisowała z Orłętami Aleksandrów Kujawski.

Wyniki i strzelcy 28. kolejki: **Chełmińska - Orleńscy Aleksandrów Kujawski 1:1 (1:1)**, Damian Gross (35 karny) - Hubert Maciąg (4); **Pomorzanin Toruń - Notec Łabiszyn 0:2 (0:0)**, Mikołaj Winięcki (64), Grzegorz Adamski (70); **Chemik Bydgoszcz - Pogoń Mogiła 1:1 (0:1)**, Jakub Czeirski (56) - Norbert Rościszewski (27); **Pomorzanin Serock - Sparta Brodnica 0:1 (0:1)**, Arkadiusz Kozłowski (41 karny); **Start Pruszczy - Polonia Bydgoszcz 1:1 (1:1)**, Mateusz Zbiranek (10) - Maciej Sieradzki (16); **Lech Rypin - Łokietek Brześć Kujawski 1:1 (0:1)**, Julian Kolbus (36) - Piotr Szczepny (89); **Tłuchowia Tłuchowo - Kujawianka Izbica Kujawska 9:2 (4:1)**, Marcin Warcholak (21), Dawid Kieplin (25 karny, 40, 51, 78), Guilherme Cristovao (44, 64, 66, 74) - Rafał Serwaciński (17 głową), Łukasz Ścisławski (68 głową); **Cuiavia Inowrocław - Wda Świecie** przełożony na 22.05; **Lider Włocławek - Unia Wąbrzeźno 0:3** (walkower). ©️

1. Wda Świecie	27	76	76-17
2. Chemik Bydgoszcz	28	65	69-14
3. Tłuchowia Tłuchowo	28	59	92-28
4. Lech Rypin	28	52	53-36
5. Start Pruszczy	28	51	66-47
6. Unia Wąbrzeźno	28	44	40-39
7. Pogoń Mogiła	28	43	88-57
8. Cuiavia Inowrocław	27	43	51-35
9. Pomorzanin Serock	28	43	48-37
10. Orleńscy Aleksandrów K.	28	42	52-49
11. Sparta Brodnica	28	37	52-50
12. Notec Łabiszyn	28	37	46-62
13. Polonia Bydgoszcz	28	36	55-53
14. Kujawianka Izbica Kuj.	28	29	44-78
15. Łokietek Brześć Kuj.	28	25	48-64
16. Chełmińska	28	20	29-75
17. Pomorzanin Toruń	28	7	22-102
18. Lider Włocławek	28	3	15-105

ski (51); **Widzew Łódź - Zagłębie Lubin 1:3 (0:1)**; Andrejs Ciganiks (49) - Mateusz Wdowiak (27), Kacper Chodyna (29), Marko Poletanović (90+1); **Lech Poznań - Legia Warszawa 1:2 (0:2)**, Joel Pereira (83) - Miha Blazić (15 samobójcza), Bartosz Salamon (45 samobójcza); **Radomiak Radom - Ruch Chorzów** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3 i 5). ©️

1. Jagiellonia Białystok	32	59	73-44
2. Śląsk Wrocław	32	57	46-30
3. Legia Warszawa	32	53	48-38
4. Raków Częstochowa	32	52	53-35
5. Lech Poznań	32	52	45-38
6. Górnik Zabrze	32	52	44-39
7. Pogoń Szczecin	32	51	58-38
8. Zagłębie Lubin	32	44	40-47
9. Piast Gliwice	32	42	37-33
10. Widzew Łódź	32	42	41-44
11. Stal Mielec	32	42	40-45
12. Warta Poznań	32	37	33-39
13. Puszcza Niepołomice	32	36	37-48
14. Cracovia	32	36	43-44
15. Radomiak Radom	31	35	40-51
16. Korona Kielce	32	32	36-43
17. Ruch Chorzów	31	26	36-53
18. ŁKS Łódź	32	21	30-71

Koszykówka Ciech Noteć Inowrocław była znakomita w play off i już zapewniła sobie awans do I ligi

FETA NA KUJAWACH. INOWROCŁAW NIE SPAŁ!

Joachim Przybył
Twitter: @joaprzybyl

Ciech Noteć Inowrocław wraca do I ligi. W decydującym meczu koszykarze z Kujaw nie dali żadnego szans Basketowi Warszawa. Kibice długo fetowali awans.

**CIECHNOTEĆ INOWROCŁAW
- BASKET WARSZAWA 99:76**

Kwarty: 34:33, 19:16, 21:14, 25:13

Ciech Noteć: Robak 31 (6), Dłoniak 21 (3), Harris 16, 11 zb., Grod 10, Filipiak 0 oraz Samolak 8 (2), Stariczuk 4, Stawiak 3 (1), Szczepański 1.

Basket: Gospodarek 16 (1), Górka 14 (1), Zuber 13 (1), Dębski 4, Soszyński 4 oraz Tokarski 8, Bryniarski 5 (1), Szeffler 5, Bilko 3 (1)



FOT. MAGDALENA PINDEL



FOT. MAGDALENA PINDEL

Darrell Harris był jednym z najlepszych środkowych II ligi (średnio 13 pkt i 11 zbiórek).

Pierwsze minuty należy do gości, którzy prowadzili nawet 5 punktami. Ciech Noteć pierwszy raz na czele była w 5. minucie po trafieniu Mikołaja Groda. W 1. kwarcie obie drużyny niemal się nie myliły w ataku, wśród gospodarzy imponowali zwłaszcza Piotr Robak i Jakub Dłoniak (27 pkt do przerwy tego duetu). Gospodarze prowadzili w końcówce pierwszej połowy 6 punk-

tami, ale po 20 minutach nic jeszcze nie było wiadomo. Po przerwie inowrocławianie uderzyli jednak już mocniej. Pierwsze minuty to run 12:3, dużo lepsza defensywa i prowadzenie gospodarzy 13 punktami. W ostatniej kwarcie Ciech Noteć już niepodzielnie panowała na parkiecie, a przewaga sięgała 20 punktów.

Koszykarze z Inowrocławia furtkę do I ligi uchyłili sobie tydzień wcześniej, wygrywając z Basketem w Warszawie 90:87. Na awans zapracowali bardzo rzetelnie, bo w najważniejszych rundach play off musieli wygrywać mecze na parkietach rywali.

Sam awans nie jest jedynym sukcesem klubu. Udało się wo-

kół niego zbudować niesamowicie oddaną rzeszę kibiców, wszystkie najważniejsze mecze oglądał komplet 1900 kibiców, bilety wyprzedawały się w kilkanaście minut, a chętnych było znacznie więcej. To nie przypadek, że ten sezon rozgrywany był w rytmie klubowego hasztagu #kujawskieballkany, co nawiązy-

Aleksander Filipiak obciął szczęśliwą dla Noteci siatkę

wało do żywiołowych kibiców z tego regionu Europy. Ciech Noteć może się dla Inowrocławia w najbliższych latach stać tym, czym drużyna Anwilu dla Włocławka. Te sukcesy docenił także Polski Związek Koszykówki, powierzając Inowrocławowi organizację meczu o Superpuchar przed sezonem 2024/25.

Co dalej? Klub ma solidnego sponsora, mocną markę w środowisku i w składzie kilku graczy, którzy spokojnie poradzą sobie w I lidze. Kibice jednak liczą, że będzie jedynie krótkim przystankiem w drodze do Orlen Basket Ligi. W ekstraklasie koszykarze Noteć po raz ostatni występowała w 2006 roku. ©©

Anwil bezradny w Stargardzie i wraca do Hali Mistrzów

Joachim Przybył
Twitter: @joaprzybyl

KOSZYKÓWKA Anwil Włocławek nie miał nic do powiedzenia, przegrał 18 punktami i teraz będzie musiał rozpędzoną PGE Spółnię zatrzymać w piątym meczu we własnej hali.

**PGE SPÓJNIA STARGARD
- ANWIL WŁOCŁAWEK 86:68**

Kwarty: 19:9, 26:18, 16:26, 25:15

PGE Spójnia: Brown 19 (2), Gruszecki 16 (4), Daniels 13 (1), Langović 13 (1), Gordon 3 oraz Stein 12 (2), Grudziński 5 (1), Simons 5 (1).

Anwil: Bell 18 (1), Sanders 15, Young 10, Joesaar 8 (2), Petrasek 0 oraz Dimerc 9, Kyzlink 4, Wadowski 2, Łęczyński 2, Bojanowski 0, Garbacz 0, Kostrzewski 0.



FOT. POLSKAPRESS

Włocławianie w sobotę głównie podziwiali popisy ofensywne rywali ze Stargardu

W 2. kwarcie Anwil wciąż nie potrafił przełamać swoich słabości, a przewaga PGE Spójni momentami przekraczała 10 punktów. Końcówka pierwszej połowy to katastrofa i pokaz nieporadności włocławskiego zespołu w ataku. Gospodarze byli żegnani owacją na stojąco i prowadzili 18 punktami! Po przerwie włocławianie wrócili do gry już z większą energią, zwłaszcza w defensywie. W połowie 3. kwarty straty stopniały do 11 punktu i to Sebastian Machowski musiał zaprosić swój zespół na naradę.

Odrabianie przewagi szło opornie, bo Anwil Włocławek

cały czas miał duże kłopoty w defensywie, a PGE Spójnia w kluczowych momentach dokładała coś ekstra. Jak choćby „trójkę” Langovicia w 33. minucie, gdy drużyny dzieliło już tylko osiem punktów lub takie samo trafienie i to z faulem Browna chwilę później.

- Komentarze po meczu numer dwa zadziały i to jest przykre. Te zapasy w pierwszej połowie nie mieszczą mi się w głowie - skomentował trener Przemysław Frasunkiewicz. - Mieliliśmy gigantyczne problemy ze skutecznością, rywale trafiali rzuty po koźle przez ręce. Kreujemy pozycję, piłka

nie dolatuje do obręczy, w drugiej stronie graczy w akcji jeden na jeden trafia za trzy czysto do kosza. Źle zaczęliśmy ten mecz i na początku powiedziałem dlaczego tak się stało. Nie zastanawiam się nad formą pojedynczych graczy, dwóch, może trzech zagrało na swoim poziomie, wszyscy po prostu musieliśmy zagrać lepiej - dodał szkoleniowiec.

Sebastian Machowski, trener PGE Spójni: - Nigdy bym przed meczem nie uwierzył, że zagramy tak dobrą połowę i wypracujemy tak dużą przewagę. Defensywa, waleczność, współpraca na parkiecie były najlepsze w całym naszym sezonie.

Mecz numer pięć zostanie rozegrany we wtorek we Włocławku.

Pierwszym półfinalistą Orlen Basket Ligi został w sobotę King Szczecin, który wygrał w sobotę w Warszawie z Legią 99:84 i całą serię 3-1. To właśnie mistrzowie Polski będą rywalem Anwilu lub PGE Spójni w serii o finał.

Mecze numer cztery w parach Stali Ostrów - Śląsk Wrocław (1:2) oraz MKS Dąbrowa Górnicza - Trefl Sopot (1-2) zakończyły się wczoraj po zamknięciu wydania. ©©

Tak źle jeszcze nie zegrali

Joachim Przybył
Twitter: @joaprzybyl

KOSZYKÓWKA Czy Enea Abramczyk Astoria jeszcze się pozbiera i powalczy o finał I ligi? Tak wysoko w play off I ligi w tym sezonie nie przegrywał jeszcze nikt.

GKS TYCHY

- ENEA ABRAMCZYK ASTORIA 93:67

Kwarty: 23:19, 26:20, 34:15, 10:13

GKS: Kamiński 19 (3), Koperski 13 (3), Szmit 13 (2), Walski 12 (3), Zmarlak 9 oraz Samiec 9 (1), Nowakowski 6, Węgrowski 5, Duda 5, Danielak 2.

Enea Abramczyk Astoria:

Kaszowski 12 (4), Jeszke 11, Kiwiłsz 10, Zegzula 7 (2), Małgorzaciak 6 (1) oraz Śmigiełski 4, Ulczyński 4, Burczyk 3 (1), Stupnicki 3 (1), Wirowski 3, Walker 2, Pluta 2.

Wydawało się, że będzie już tylko lepiej. Enea Abramczyk przegrała mecz otwarcia w półfinale z GKS Tychy we własnej hali, ale trener Aleksander Krukow po długiej serii ćwierćfinałowej na przygotowania miał tylko trzy dni. W meczu numer dwa bydgoszczanie zegrali już znacznie lepiej i do Tychów jechali pełni optymizmu. Tymczasem niedoceniany wciąż GKS w sobotni wieczór nie zostawił na papierowym faworycie suchej nitki.

Nie da się powiedzieć coś pozytywnego po tym meczu.

Można jedynie żartować smutno jakimś wyrównanym zespołem jest Asta, bo wszyscy gracze zdobyli jakieś punkty.

Problem w tym, że nie było w tym zestawie koni pociągowych. A jeśli były, to tyszenie skutecznie ograniczyli ich poczynania. Filipowi Małgorzaciakowi pozwolili oddać pięć rzutów z gry, Szymonowi Kiwiłszy tylko jeden więcej, występ Andre Walkera lepiej poминаć milczeniem (1/7 z gry).

W sumie goście mieli 40 procent z gry, przegrali wyraźnie zbiórki, mieli aż 19 strat. Co gorsza, wyraźnie przegrywali także takimi cechami jak waleczność czy ambicja. Po trzech kwartach można było gasić światło w hali, gdy GKS prowadził 29 punktami.

W niedzielę była już ostatnia szansa, żeby ten sezon nie zakończył się kompletną porażką faworyta do awansu. Mecz w Tychach zakończył się już po zamknięciu wydania, relację znajdziecie na naszym portalu. GKS walczył o finał, Enea Abramczyk Astoria o piąty mecz we własnej hali.

Tymczasem w drugiej parze świetny w play off Górnik Wałbrzych w trzech meczach rozprawił się z Fulimpexem Starogard Gdański, na wyjeździe wygrał 97:92. ©©

Krótko

ŻUŻEL

Rozegrano dwa zaległe mecze w Metalkas 2. Ekstralidze. W Krośnie Celfast Wilki pokonały PSŻ Poznań 55:35, w Ostrowie Wielkopolskim Arged Malesa dopiero w biegach nominowanych zapewniła sobie triumf 47:43 z beniaminkiem Texom Stal Rzeszów. W tabeli prowadzi Celfast Wilki i ROW Rybnik - 8 pkt, Abramczyk Polonia Bydgoszcz jest trzecia - 6 pkt. (jp)

PIŁKANOŻNA

Reprezentacja Polski kobiet Under 17 awansowała do półfinału mistrzostw Europy rozgrywanych w Szwecji po remisie 1:1 z Portugalią. W kadrze są dwie zawodniczki Sportisu Bydgoszcz Martyna Bartczak i Kinga Wyrras. W półfinale Polki zagrają z Anglią. (dk)

PIŁKARĘCZNA

Reprezentacja Polski mężczyzn zagra w mistrzostwach świata. W drugim meczu play off Polacy pokonali na wyjeździe Słowację 32:25 (15:12). Przypomnijmy, że w pierwszym meczu Polacy przegrali w Gdańsku 28:29. (dk)

LOTTO
PIĄTEK, 10.05

MultiMulti, godz. 14.00
1, 4, 9, 13, 15, 17, 18, 21, 22, 23, 29, 33, 37, 38, 52, 60, [64], 66, 67, 76
Kaskada, godz. 14.00
2, 3, 4, 7, 8, 9, 12, 13, 17, 19, 20, 22
MultiMulti, godz. 22.00
3, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 19, 25, 30, 33, 37, 42, 46, 48, 51, 52, 55, 66, [70]
Kaskada, godz. 22.00
2, 4, 5, 6, 8, 11, 12, 15, 17, 19, 20, 21

Mini Lotto

20, 23, 30, 34, 35

Ekstra Pensja

4, 13, 15, 18, 22-1

Ekstra Premia

15, 18, 23, 24, 28-1

Eurojackpot

28, 31, 39, 45, 49-8, 11

SOBOTA, 11.05

MultiMulti, godz. 14.00

3, 5, 10, 13, 14, 18, 22, 24, 32, 36, 43, 46, 47, 50, 52, 60, 64, 65, [68], 76

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 6, 8, 9, 10, 12, 13, 16, 20, 23, 24

MultiMulti, godz. 22.00

4, 5, [7], 8, 10, 12, 18, 19, 20, 21, 22, 34, 35, 36, 41, 51, 56, 57, 64, 76

Kaskada, godz. 22.00

3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 15, 20, 24

Lotto

9, 11, 16, 33, 38, 43

Lotto Plus

2, 11, 18, 21, 34, 44

Mini Lotto

8, 17, 25, 36, 39

Ekstra Pensja

2, 14, 17, 27, 29-2

Ekstra Premia

3, 5, 8, 17, 30-2

NIEDZIELA, 12.05

MultiMulti, godz. 14.00

1, 3, [6], 10, 15, 18, 23, 25, 30, 33, 36, 38, 48, 52, 55, 59, 61, 70, 76, 78

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 6, 7, 8, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 23

Siatkówka Kibice w euforii, siatkarze we łzach - tak świętowano awans w Toruniu

CUK Anioły Toruń pofrunęły do I ligi

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

Kibice, szykujcie się na derby siatkarzy! CUK Anioły Toruń zdobyły upragniony awans do Tauron I ligi.

Symbolem losów toruńskiej drużyny była ostatnia akcja sobotniego meczu. Piłka poszła w górę do Jakuba Skadorwy i to on zdobył ten najważniejszy punkt. Atakujący jest jedynym siatkarzem w obecnej ekipie, który związany jest z CUK Aniołami od powstania klubu trzy lata temu i przeżywał niepowodzenia w dwóch poprzednich sezonach. Po ostatniej akcji meczu rozplakał się jak dziecko.

- Jak skakałem do tej akcji, to stanęły mi przed oczami nasze porażki w poprzednich sezonach, za trzecim razem wreszcie się udało. Dostałem ostatnią piłkę, skończyłem, to jest nie do opisania, coś niesamowitego. Od pierwszego do ostatniego meczu byliśmy razem, to było najważniejsze w tym sezonie - podkreślił Skadorwa.



Siatkarze CUK Aniołów losy awansu rozstrzygnęli już w meczu numer dwa w sobotę

Najlepszym zawodnikiem decydującego meczu był jednak Łukasz Kalinowski. To on kilka razy podawał drużynie tlen w trudnych chwilach. To miał być najłatwiejszy mecz w turnieju, a tymczasem nie mająca nic do stracenia Avia stawiała twardy opór. W drugim i trzecim secie trzeba było

odrabiać straty, decydowały pojedyncze piłki, dopiero w końcówce czwartej partii przewaga gospodarzy była już bezpieczniejsza.

- Wytrzymaliśmy presję. Nagroda MVP jest fajna, ale to zasługa całej drużyny. Ogromne znaczenie mieli kibice. Trochę już grałem w Polsce i nigdzie nie

było takiego klimatu, nawet po słabszych meczach fani są z nami. W imieniu drużyny dziękuję im za wsparcie w całym sezonie - podkreślił Łukasz Kalinowski.

Furtkę do awansu toruniańskie uchylili sobie w piątek, gdy pokonali Spartę Grodzisk Mazowiecki 3:2, a to był jeden

z najmocniejszych rywali. To w tym meczu podopieczni trenera Krzysztofa Stelmacha rozegrali najważniejszy set sezonu. W partii numer trzy rywale byli na fali, prowadzili już 20:14, ale torunianie zdołali odrobić straty i wygrać na przewagi. Pierwszy z gratulacjami pospieszył wtedy Wilfredo Leon, który kibicował w tym meczu swojej drużynie.

Od poniedziałku ruszają przygotowania do premierowego sezonu w I lidze. Zmiany w składzie mają być kosmetyczne, a cel na przyszły rok to spokojne utrzymanie.

Wyniki turnieju finałowego

KS Rudziniec - Avia Sędziszów Małopolski 3:0 (22, 14, 16), CUK Anioły Toruń - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:2 (25:18, 21:25, 30:28, 21:25, 15:8), Sparta Rudziniec 1:3 (25:23, 24:26, 17:25, 12:25), CUK Anioły - Avia 3:1 (29:31, 25:20, 25:23, 25:20), Avia - Sparta 1:3 (25:20, 18:25, 19:25, 13:25), CUK Anioły - Rudziniec 3:0 (19, 20, 5)

1. CUK Anioły Toruń	3	6	9-3
2. KS Rudziniec	3	5	6-4
3. Sparta Grodzisk Mazowiecki	3	4	6-7
4. Avia Sędziszów Małopolski	3	3	2-9

Prezes wyszła z hali i... przyniosło to efekt

Dariusz Knopik

sport@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Sokół & Hagic Mogilno wygrał turniej finałowy w I lidze i wywalczył prawo gry w Tauron Lidze. O tym sukcesie i wyzwaniach jakie czekają klub rozmawiamy z prezes Agnieszką Laskowską.

Gratulujemy sukcesu. Spodziewaliście się takiego sukcesu?

To był zwirowany sezon. Zaczęliśmy go bardzo dobrze i wydawało się, że będziemy się liczyć w walce o awans, ale potem był słabszy okres związany z kontuzjami. Były takie mecze, na które jeździliśmy w siedmioosobowym składzie. Tak więc pojawiła się niepewność. Na koniec plan był taki, by w turnieju finałowym zagrać na maksą i awansować. I to się nam udało, choć łatwo nie było.

A co było najtrudniejsze w tej drodze do Tauron Ligi?

Było wiele problemów i trudno tak powiedzieć, co było najtrudniejsze. Cieszymy się, że jego zwieńczeniem był turniej finałowy. Przed nim mówiliśmy sobie, żeby pokazać, że nie jesteśmy przypadkowym zespołem i zasługujemy na elitę.

Można stwierdzić, że przez cały sezon ciężko pracowaliśmy, by w turnieju finałowym pokazać wszystko co najlepsze.

Jak przeżywała pani te najważniejsze mecze?

Po dwóch pierwszych meczach było wiadomo, że brakuje nam jednego seta do awansu. Można powiedzieć tylko jednego i aż jednego. Widzieliśmy, że mecz z zespołem z Nowego Dworu Mazowieckiego będzie bardzo ciężki. Naskoczyły na nas strasznie i ani się obejrzelismy było 0:2. Przynam, że nie wytrzymałam i wyszłam na kortarz. Było milion myśli w głowie. Potem przyszedł do mnie mąż i mówi, że mam na nim zostać, bo jak wyszłam, to dziewczyny zaczęły grać (śmiech). Wygrały tego seta, ale wtedy zaczęło się liczenie małych punktów więc dalej zostałam na tym nieszczęsnym kortarzu. Dopiero jak dziewczyny prowadziły pięcioma punktami w końcówce czwartego seta, to zdecydowałam się wrócić do hali. Wtedy zaczęło do mnie docierać, że zrobiliśmy wszyscy coś wielkiego. Tak jak mówiłam wcześniej początkowo rozbudzone były duże nadzieje, bo dziewczyny wy-



Radość całej ekipy Sokola jest w pełni uzasadniona

grywały mecz za meczem, ale potem był ten gorszy czas i pojawiła się niepewność. Przed wyjazdem na turniej finałowy mówiłam dziewczynom, że jedziemy po medal, tylko nie wiem jaki. Jednak one mówiły do mnie, że jedziemy tam, by wygrać. Przynam, że w głębi serca też bardzo tego chciałam.

Czasu na świętowanie pewnie nie było dużo, bo trzeba zacząć operację Tauron Liga?

Bez przesady... Musiało być świętowanie po takim sukcesie,

ale prawdą jest, że już pracujemy, by sprostać wymogom gry w elicie. Jestem już po spotkaniu w Warszawie z władzami ligi. Największe zadanie to przekształcenie stowarzyszenia w spółkę akcyjną. Jeżdżę do naszego prawnika do Poznania i pracujemy nad dokumentami. Mamy na to czas do 29 maja. Jeśli chodzi o halę to mamy 860 miejsc. Po rozmowie z dyrektorem obiektu wiemy, że uda się dostawić jeszcze trybunę na 200 osób i kolejny wymóg licencyjny będzie spełniony. Czekamy na wi-

zytę Polsatu Sport związaną z transmisjami meczów, ale tu nie powinno być żadnych problemów. W odpowiednim czasie złożymy wszystkie potrzebne dokumenty do ligi i będziemy czekali na ich decyzję.

A jak wygląda sprawa ze sponsorami?

Już udało się nam przedłużyć umowę z naszym sponsorem tytułowym firmą Hagic. Rozmawiamy z wszystkimi innymi oraz z władzami miasta.

A co z zawodniczkami i sztabem trenerskim?

Przygotowywaliśmy się na taki scenariusz i już w marcu wszyscy wiedzieli jaka będzie ich sytuacja w wypadku awansu i pozostania w pierwszej lidze.

Cieszy się pani na derby z Pałacem Bydgoszcz?

No jasne. Jeszcze niedawno graliśmy z nimi derby, ale... w drugiej lidze. Teraz dojdzie do nich w elicie. Można powiedzieć, że ten awans to zwieńczenie naszej ośmioletniej pracy kiedy zaczynaliśmy w trzeciej lidze. Aż się wierzyć nie chce, że za chwilę będziemy grali z najlepszymi w kraju. Nie samowolnie... ©@

0011083445

Z wielkim bólem i smutkiem żegnamy



Edwina Kawalę

Sędziego Sądu Okręgowego w Toruniu
w stanie spoczynku.

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie oraz Bliskim

składają

Prezes, Wiceprezesi, Dyrektor, Sędziowie, Pracownicy
Sądu Okręgowego w Toruniu

0011084226

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 9 maja 2024 roku odszedł od nas
kochany Tata, Teść i Dziadek



Eugeniusz Maciągowski

lat 83

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 14 maja 2024 roku o godz. 11:00 w parafii
pw. Św. Ducha w Inowrocławiu. Pogrzeb odbędzie się
tego samego dnia po Mszy św. na cmentarzu Św. Mikołaja
przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

W smutku pogrążone
Dzieci z Rodzinami

0011084236

*„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania.
Tak jakbyś nie chciała swym odejściem smucić...
tak jakbyś wierzyła w godzinę rozstania,
że masz niebawem z dobra wieścią wrócić”.*

ks. Jan Twardowski

Panu

Zbigniewowi Grzechowskiemu
Dyrektorowi Zespołu Szkół w Mogilnie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci Mamy

ś†p

**Doroty
Grzechowskiej**

składają

Grono Pedagogiczne,
Pracownicy Administracji i Obsługi
oraz Społeczność Uczniowska
Zespołu Szkół w Mogilnie

0011084314

*"Rodzimy się aby umrzeć,
lecz umieramy aby żyć"*
Benedykt Gounod

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 maja 2024 roku zmarł,
oddany Bogu i ludziom,
mój kochany Mąż, nasz najdroższy Tata, Teść i Dziadek



Michał Gołęcki

lat 67

Msza św. pogrzebowa odprawiona zostanie
w dniu 13 maja 2024 r. o godz. 12.00
w kościele parafii Św. Mikołaja w Inowrocławiu.
Po mszy św. eksportacja Zmarłego
na cmentarz parafii Św. Mikołaja
przy ul. Marulewskiej w Inowrocławiu.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Pogrążona w smutku

Żona z Córkami, Zięciem i Wnuczętami

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemię do 1ha. 533-537-682

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ koparko-ładowarkę lub minikoparkę. Tel. 535-480-794.

MATERIAŁY BUDOWLANE

DACHY, rynny- najtaniej, 606-727-885

INNE

ZŁOM, Zeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

DEKARZA lub pomocnika dekarza zatrudnię 693-398-687

Zdrowie

INTERNA

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, na broń, lek. W. Cader, 603767838 542314354, Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń, lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14:00-19:00 czw. 8.00-11.00, pt. 14:00-19.00, 603-767-838, 54/231-43-54. Wpółpraca z LUXMED i MEDICOVER

Turystyka

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

STARE książki - skup 881-934-948

Rolnicze

PLODY ROLNE

CEBULĘ kupię w łusce i obraną. Umowy całoroczne i okresowe. Ilości trowe. Szybka płatność. Odbiór z miejsca. 533 303 694, pn- pt, godz 8-16.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP zwierząt rzeźnych (świnie, bydło) 663-932-137

INNE

!!! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

Usługi pogrzebowe

A. Witkowski "ELWAN", ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłódnia bezpłatnie. Tel. 56/64-267-08, 24h

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

0110732604

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16

ul. Zamoyskiego 2

tel. 606 537 137, e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

tel. 519 503 607, e-mail: rafal.blachowski@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16

ul. Wybickiego 38, tel. 56 45 11 930

e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16

Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390

e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16

ul. Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17

ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31

e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Przechodzę na całkowitą dietę wege. Żegnajcie kotlety i pulpety! Nie będę za wami tęsknił

Krzysztof Skiba na Instagramie Fot. Karolina Misztal



Z ŻYCIA GWIAZD

Bogusław Linda ma policjantów

Słynny aktor ma dwóch dorosłych synów bliźniaków, wg Wikipedii urodzonych w r. 1979. Teraz zdradził „Faktowi”, że mężczyźni nie mogą ujawniać swych twarzy, ponieważ obaj zajmują się sprawami kryminalnymi. Tygodnik „Na Żywo” dowiedział się, że Mikołaj i Michał pracują w Komendzie Głównej Policji.

Jared Leto zaśpiewał na Rynku

W minionym tygodniu w Krakowie wystąpiła amerykańska grupa 30 Seconds To Mars, której liderem jest hollywoodzki gwiazdor Jared Leto. Dzień przed występem aktor pojawił się na Rynku Głównym i pod pomnikiem Mickiewicza dał krótki koncert z gitarą akustyczną. Nie towarzyszyła mu żadna ochrona.

Daniel Olbrychski planuje ślub

Aktor jest od 2003 r. mężem swej menedżerki Krystyny Demskiej. Mają tylko ślub cywilny, bo związali się po rozwodzie Olbrychskiego z jego poprzednią żoną Zuzanną Łapicką. Sześć lat temu pierwsza żona aktora zmarła, więc Olbrychski i Demska mogą wziąć ślub kościelny. Pomysł podsunęła im Maja Komorowska, sugerując, iż mogłaby być świadkiem. Pomownik donosi, że Olbrychski i Demska rozważają sprawę. Ślub miałby się odbyć w kościele na warszawskich Bielanych, gdzie para ma znajomego księdza. (GZL) Fot. Szymon Starnawski



W TELEWIZJI



Panhandle. Kryminalne zagadki Florydy

Ale Kino+ HD, 18:10
Cierpiący na agorafobię Bell Prescott od śmierci żony nie rusza się z domu, w którym mieszka z ekscentryczną matką i oswojonym aligatorem. Jego pasją jest rozwiązywanie zagadek kryminalnych. Pewnego dnia w ogrodzie dokonuje szokującego znaleziska...

Szybcy i wściekli 9

Polsat, 20:00
Dla znakomitego kierowcy, Dominika Toretto (Vin Diesel), rodzina jest najważniejsza. Dlatego stawienie czoła własnemu bratu będzie jeszcze trudniejsze, niż mogłoby się wydawać.

Teatr TV: Powiem wam, jak zginął

TVP 1, 20:30
Pierwsza część cyklu o przygodach Joe Alexa. Poproszony o pomoc przez Scotland Yard, Alex (Grzegorz Małecki) angażuje się w sprawę anonimowych gróźb wysyłanych do jego przyjaciela, znanego chemika. Gróźb, jak się okazuje, śmiertelnie poważnych...

Oppenheimer. Historia prawdziwa

Canal+ Premium, 22:30
Dokument prezentuje wkład J. Roberta Oppenheimera, naukowego szefa Projektu Manhattan, w fizykę jądrową. Film przybliża biografię naukowca, pokazuje jego zaangażowanie w działalność na rzecz kontroli wykorzystania energii jądrowej.

KRZYŻÓWKA NR 73

Poziomo:

- 3) niespodziewany zwycięzca,
- 6) człowiek nieokrzesany, impertynent,
- 11) złośliwa istota ze skandynawskich mitów,
- 12) „... Mariacki”, dzieło Wita Stwosza,
- 13) linia o kształcie koła,
- 14) nie warto szukać jej w stoгу siana,
- 15) przeraźliwe zimno, chłód,
- 16) Jan Kiepura lub Jose Carreras,
- 17) polski taniec ludowy,
- 18) polski samochód elektryczny,
- 19) pasie się na hali,
- 22) można stać jak ...,
- 24) gimnastyka z medytacją,
- 26) rozkwit gospodarki, postęp,
- 27) zawijana potrawa mięsna,
- 28) pudło podróżne do przechowywania biżuterii,
- 29) nadawana na pocztę,
- 32) gwałtowny, krótkotrwały wiatr,
- 36) podobna do owalu,
- 37) interes do załatwienia,
- 38) ludojad z filmu „Szczęki”,
- 39) makaron do pomidorowej,
- 40) uważne przyglądanie się czemuś przez dłuższy czas,

Pionowo:

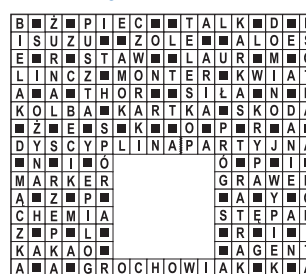
- 1) stan prawny instytucji,
- 2) jedna z Wielkich Wysp Sundajskich,
- 3) niewinna miłostka,
- 4) piąte u wozu (w porzekadle),
- 5) wąż, cherlawy człowiek,
- 6) „... Dyndała albo mąż zmieszany” - komedia Moliere,



- 7) niewinne dziwactwo, mania,
- 8) imię słynnego łucznika-banity z lasu Sherwood,
- 9) baobab lub sekwoja,
- 10) gromada zwierząt, sfora,
- 20) pień zrąbanego drzewa,
- 21) pojazd konny na resorach,
- 22) ptak, który wybierał się za morze,
- 23) sytuacja bez wyjścia,
- 24) ... martwy to łacina,

- 25) niewielkie wzniesienie,
- 29) „... i wanilia”, program różniczy Tony’ego Halika i Elżbiety Dzikowskiej,
- 30) mieszkanka Pekinu,
- 31) lokal z grami hazardowymi,
- 33) budowla przegradzająca rzekę,
- 34) kubał z pałakiem na płyny,
- 35) mówienie nieprawdy, kłamanie.

ROZWIĄZANIE NR 72



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Ze zdziwieniem popatrzysz dzisiaj na zachowanie osoby z bliskiego otoczenia. Horoskop dzienny mówi, że zaskoczy ona nie tylko Ciebie...
Ryby (19.02 - 20.03)
Unikaj sytuacji, które zazwyczaj stają się źródłem konfliktów. Horoskop na dziś stanowczo radzi także omijać ludzi, za którymi nie przepadasz.
Baran (21.03 - 19.04)
Postawisz dzisiaj przed sobą ambitne cele. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że z wszystkim bardzo dobrze sobie poradzisz.

Byk (20.04 - 20.05)

Cechować Cię będzie wyjątkowo pozytywne nastawienie dla świata i ludzi. Horoskop dzienny mówi, że obdarzysz uśmiechem niemal każdego.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Nie miej oporów przed mówieniem prawdy prosto w oczy. Horoskop na dziś wróży, że zamiatanie problemów pod dywan to zły wybór.
Rak (22.06 - 22.07)
Wszystko będzie dzisiaj układać się zgodnie z przyjętym planem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że postanowisz to jakoś uczcić...

Lew (23.07 - 22.08)

Ktoś będzie próbował dzisiaj nakłonić Cię do zmiany podjętej decyzji. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że raczej wiele nie wskóra...
Panna (23.08 - 22.09)
Horoskop na dziś wróży, że po południu sporo czasu poświęcisz na coś, co zazwyczaj sprawia Ci sporo przyjemności. Zrobi się miło...
Waga (23.09 - 22.10)
Ludzie będą dzisiaj liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by formułowane opinie dobrze przemyśleć.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie będziesz w najwyższej formie. Horoskop dzienny radzi wymagające energii zadania odłożyć na później. Nie tylko Ty na tym dobrze wyjdiesz.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Wykażesz się dużą otwartością na potrzeby i oczekiwania innych osób. Horoskop na dziś mówi, że ludzie będą Ci za to bardzo wdzięczni.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ludzie będą dzisiaj pod wrażeniem tego, co uda Ci się osiągnąć. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że niektórzy pójdą Twoim śladem.